



POD REDAKCJĄ ARTURA GAŁĘSKIEGO I SEBASTIANA ZIELONKI

LONGIN KOMŁOWSKI CZŁOWIEK SOLIDARNOŚCI

POD REDAKCJĄ ARTURA GAŁĘSKIEGO I SEBASTIANA ZIELONKI

LONGIN KOMOŁOWSKI CZŁOWIEK SOLIDARNOŚCI

Longin Komolowski. Człowiek Solidarności.
redakcja Artur Gałęski i Sebastian Zielonka • **korekta** Grażyna Motylińska • **ISBN** 978-83-952242-1-8
opracowanie graficzne Aleks Rydzkowska - rydzkowska.eu

Stowarzyszenie SOLIDARNI RAZEM

al. Wojska Polskiego 113
70-483 Szczecin

Spis treści

Mieczysław Jurek, <i>Wstęp</i>	6
Artur Gałęski, Sebastian Zielonka, <i>Od redakcji</i>	12
Archiwum Wizualne	14
Dokumenty	178
Wspomnienia	262
Zofia Komołowska, <i>Wspomnienia</i>	264
Władysław Dzikczek, <i>Wspomnienia</i>	268
Stanisław Głowacki, <i>Longin Komołowski w polskiej zbrojeniówce</i>	276
Jan Mordasiewicz, <i>Wywiad</i>	280
Małgorzata Schwarz, <i>Wspomnienia</i>	282
Renata Krasowska, <i>Wywiad</i>	284
Oczami Młodego Pokolenia	288
Izabella Biryłko, <i>„Solidarność” w Szczecinie. Lata '90 XX w.</i>	290
Jan Krzywdziński, <i>„Solidarność” Pomorza Zachodniego z perspektywy lat</i>	296
Życiorys	300
Zakończenie	304
Artur Gałęski, <i>Śladami...</i>	306

Mieczysław Jurek

Wstęp

Longin był dla mnie na płaszczyźnie zawodowej nie tylko kimś w rodzaju mentora, ale także przyjacielem, na którego zainteresowanie, radę i wsparcie mogłem zawsze liczyć.

Longina poznałem gdzieś około 1985 roku w kościele na Pocztowej. Kościół na Pocztowej to było w Szczecinie miejsce, w którym podziemna opozycja solidarnościowa w pewnym okresie regularnie się spotykała. Trafiłem tam zaproszony pewnego razu przez p. Sydarewicza, z którym miałem stały kontakt, ponieważ to u niego znajdowała się „skrzynka z bibułą”, czyli miejsce, z którego odbierałem zawsze 5 czy 6 tytułów prasy podziemnej w celu kolportowania w swoim środowisku.

Podczas tego spotkania na Pocztovej Longinowi przedstawił mnie Kazik Żelizko, znany działacz solidarnościowy i katolicki. Wymieniłem wówczas z Longinem tylko kilka zdań. Pamiętam, że on pytał mnie, czym się zajmuję... A potem tych spotkań było już tylko coraz więcej, ponieważ ja już regularnie pojawiałem się na Pocztovej, a za przyczyną innego działacza - Tadka Olczaka - także w innych miejscach, w których podejmowano próby zażegnania wewnętrznego rozdziału w Solidarności w naszym regionie. Rozdział ten, jak wiadomo, zaskutkowało ostatecznie powstaniem Solidarności 80 z Marianem Jurczykiem na czele.

Widywaliśmy się z Longinem także w trakcie Mszy odprawianych w kościele Serca Jezusowego. Kościół, jako taki, pełnił wtedy przez lata rolę swoistego akuszera ponownego odrodzenia się Solidarności po jej delegalizacji w stanie wojennym. Nasze relacje z Longinem zacieśniały się, zacząłem bywać na jego „wyspie”. Tam to właśnie omawialiśmy wszystkie kwestie najważniejsze wówczas dla podziemia już wkrótce wychylającego coraz śmielej głowę na powierzchnię, aż do słynnych strajków w sierpniu 1988, które dały początek procesowi zakończonemu w kwietniu 1989 roku ponowną rejestracją NSZZ Solidarność.

Wkrótce po tym nastąpiło utworzenie tymczasowych władz związku i znalazłem się tam razem z Longinem w nowym Zarządzie Regionu. Po wyborach jesienią, gdy wybrano go na szefa regionalnych struktur związku, ja znalazłem się najpierw w prezydium, a potem już jako Jego zastępca zacząłem prace w Szczecinie, dokąd dojeżdżałem początkowo z Myśliborza. W takiej konfiguracji pracowaliśmy razem kilka lat.

Longin to był taki stale zapracowany szef i my, najbliżsi współpracownicy, również musieliśmy się do tego trybu pracy dopasować. A było wtedy co robić - wielkie problemy zakładów pracy i załóg związane z transformacją, problemy społeczne związane z niekontrolowanym upadkiem PGR, a do tego tworzenie struktur państwa demokratycznego, w tym rodząca się samorządność, w której powstawanie Solidarność była mocno zaangażowana. Longin tego wszystkiego pilnował, jeździł za tym po całym województwie, a my - jego współpracownicy - razem z nim. Jeździł również po kraju, ponieważ był coraz bardziej znanym i cenionym działaczem Komisji Krajowej Solidarności. Tak było do momentu, gdy został z listy AWS posłem w 1997 roku i wkrótce ministrem pracy, co oznaczało dla niego konieczność rezygnacji ze związkowej funkcji. Gdy objąłem po nim schedę jako przewodniczący Regionu NSZZ Solidarność Pomorza Zachodniego, to nasza współpraca nabrała innego charakteru, ale była jeszcze bardziej różnorodna i intensywna.

Longin był dla mnie na płaszczyźnie zawodowej nie tylko kimś w rodzaju mentora, ale także przyjacielem, na którego zainteresowanie, radę i wsparcie mogłem zawsze liczyć. On też zawsze sam jakoś odczytywał, że taka potrzeba występuje, nie musiałem nawet prosić o pomoc. A mieliśmy w tych kolejnych latach wiele problemów istotnych i dla związkowców i dla regionu. W okresie, gdy Longin był członkiem rządu, wprowadzano istotne reformy społeczne mające fundamentalne znaczenie dla świata pracy. Zawsze rozważał ich ewentualne skutki i ze mną i ze związkiem. Był osobą o ogromnym autorytecie społecznym, a także autorytetem wśród polityków, zarówno regionalnych jak i krajowych. Dlatego jak dochodziło u nas w regionie czy w Szczecinie do jakichkolwiek negocjacji, to w zasadzie nie mogły się one dobrze toczyć bez Longina. Dotyczyło to nawet okresów, gdy nie był członkiem rządu, a nawet gdy nie był także posłem. Spraw, którymi zajmowaliśmy się w tych latach, był ogrom. Od sytuacji i problemów firm strategicznych dla gospodarki zachodniopomorskiej i regionalnego rynku pracy, czyli Stoczni Szczecińskiej i innych firm z branży morskiej, w tym PŻM, czyli Zakładów Chemicznych Police i Dolnej Odry aż po problemy pracowników szczecińskiej „komunalki”, czy innych nawet drobnych firm, gdzie trzeba było zewnętrznych interwencji czy rozumnych mediacji.

Longin zawsze służył swoją ogromną wiedzą, swoim różnorodnym doświadczeniem, swoimi wyjątkowymi kompetencjami i swoimi znajomościami i koneksjami w pozytywnym znaczeniu tych określeń. Niejednokrotnie obserwowałem, jak ludzie mu „ulegali” i to z obu stron różnych sporów, gdy cierpliwie i niestrudzenie, bez liczenia czasu, niekiedy do późna w nocy, szukał porozumienia i dążył do znalezienia konsensusu i zawarcia akceptowanych przez te strony ustaleń. Był w tych sprawach prawdziwym mistrzem. Jego szeroka wiedza powodowała, że potrafił rozmawiać merytorycznie z ludźmi różnych profesji i szybko orientował się w tematach, którymi na co dzień się przecież nie zajmował. Dzięki temu wszystko za co się zabierał, w czym uczestniczył, zawsze było na wysokim poziomie, także etycznym. Tak, to był człowiek wyjątkowego formatu, a tylko tacy ludzie zmieniają na lepsze innych i rzeczywistość, w której się znajdują. Ale dla mnie Longin to nie tylko ten, z którym współpracowałem w tak wielu sprawach i przez niemal trzy dziesięciolecia, nie tylko życzliwy mentor w sprawach zawodowych, ale - zwłaszcza - również osobisty przyjaciel. On znał moją rodzinę, ja jego, interesował się zawsze co u nas słychać, pamiętaliśmy wzajemnie o ważnych naszych rocznicach, imieninach.

Longin miał taką cechę, że zmuszał mnie do pogłębiania wiedzy i umiejętności. Polecał mi przeczytanie książek i później przepytował mnie. Zależało mu na tym, abym coraz lepiej mógł wypełniać rolę, jakiej się podjąłem. Interesował się każdym problemem, z jakim się spotkałem w życiu prywatnym

czy zawodowym w regionie. Podziwiałem go za to, że miał anielską cierpliwość, że miał czas na porozmawianie i szukanie właściwego rozwiązania. Nieraz było to trudne ze względu na różnice w poglądach, ale rozmowa zawsze kończyła się kompromisem. Był dla mnie człowiekiem, wzorem do naśladowania i zostanie w mojej pamięci jako Longin zawsze gotowy wesprzeć, gdy bywało trudno, gdy przychodziły problemy, cierpienie, choroba.

Ostatnie jego dni pozostaną na trwale mi przed oczyma. Przed świętami Bożego Narodzenia przebywał na oddziale intensywnej terapii w warszawskim szpitalu. Trafił tam po nagłym pogorszeniu stanu zdrowia kilka dni wcześniej, pogorszeniu tylko pośrednio związanym z chorobą nowotworową, na którą cierpiał od dwu lat. To w tym szpitalu przeprowadzono mu szybką operację ratującą życie. Pojechałem do Warszawy, aby zobaczyć Longina i podzielić się z nim opłatkami. Gdy wszedłem na salę, gdzie leżał, doznałem szoku – nie poznałem mojego przyjaciela, którego wychudzoną twarz ledwo można było dojrzeć wśród kabli, za zasłoną podłączonej aparatury medycznej. Nie mogłem ukryć ani swojego bólu, ani swojego strachu. Zauważył to od razu. *Mietek – powiedział, patrząc na mnie stojącego u wejścia na salę, w której leżał sam – nie patrz tak, jakbyś śmierć zobaczył. Wyjdę z tego. Po operacji tak się wygląda. Profesor jest dobrej myśli...* Wróciłem do Szczecina. Za kilka dni wieczorem przyszła ta wiadomość - po kolejnej udanej operacji Longin zmarł - serce nie wytrzymało ... To wielkie serce strudzonego człowieka nie dało dłużej rady. Longin odszedł, my żyjemy jeszcze, ale to życie bez Longina obok nas jest zupełnie inne. Kogoś wielkiego i wyjątkowego, którego dane mi było tak blisko znać, w nim brakuje, bardzo brakuje.



Artur Gałęski, Sebastian Zielonka

Od redakcji

Z ogromną przyjemnością oddajemy w Państwa ręce publikację „Longin Komołowski – Człowiek Solidarności” wydaną przez Stowarzyszenie „Solidarni Razem” pod opieką merytoryczną Instytutu Kształcenia Ustawicznego w Szczecinie. Książka współfinansowana jest przez Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego, Fundację ENEA i Grupa Azoty Zakłady Chemiczne Police S.A.

Publikacja opisuje historię ś. p. Longina Komołowskiego, który zawsze służył Polsce, „Solidarności” i Polakom w kraju i za granicą. W monografii został zaprezentowany niezwykle bogaty materiał ikonograficzny prezentujący poszczególne okresy z życia ś. p. Longina Komołowskiego, dokumenty z czasów jego działalności, materiał archiwalny z epoki, w której żył oraz wspomnienia osób, które miały przyjemność poznać go na swojej drodze życiowej. Dodatkowo w publikacji zamieściliśmy dwie prace młodych historyków, którzy brali udział w projektach organizowanych przez ś. p. Longina Komołowskiego w celu aktywizacji potrzeb edukacyjnych młodzieży wybitnie uzdolnionej.

Longin Komołowski - Człowiek Solidarności to wspólna praca wielu ludzi, którzy pomagali przy zbieraniu materiałów, podzielili się swoimi wspomnieniami, zdjęciami oraz materiałami archiwalnymi przechowywanymi w domowych archiwach. Stanowili tak liczną grupę, że nie sposób ich wymienić z nazwiska.

Życzymy Państwu przyjemnej lektury i jesteśmy przekonani, że Longin Komołowski – Człowiek Solidarności pozostanie na zawsze w Waszej pamięci.

Archiwum wizualne



Lata 80. Archiwum Zofia Komolowska



Lata 80. Archiwum Zofia Komolowska



Lata 80. Archiwum Zofia Komolowska



Lata 80. Archiwum Zofia Komolowska



Maria Komolowska (Kunigel) z dziećmi Honoratą i Longinem. Archiwum Zofia Komolowska



Longin Komolowski z ojcem w czasach nauki w technikum. Archiwum Zofia Komolowska



Ojciec Longina Komotowskiego w wojsku. Archiwum Zofia Komotowska



Maria Komolowska - matka Longina Komolowskiego. Archiwum Zofia Komolowska



Sergiusz Komolowski z Longinem. Archiwum Zofia Komolowska



Sergiusz Komołowski z dziećmi. Archiwum Zofia Komołowska



Zdjęcie rodzinne. Archiwum Zofia Komołowska



Longin Komolowski. Archiwum Zofia Komolowska







Longin Komolowski. Archiwum Zofia Komolowska



*Longin Komołowski z okresu studiów.
Archiwum Zofia Komołowska*



*Longin Komołowski z synem i córką.
Archiwum Zofia Komołowska*



Longin Komolowski z rodziną. Archiwum Zofia Komolowska



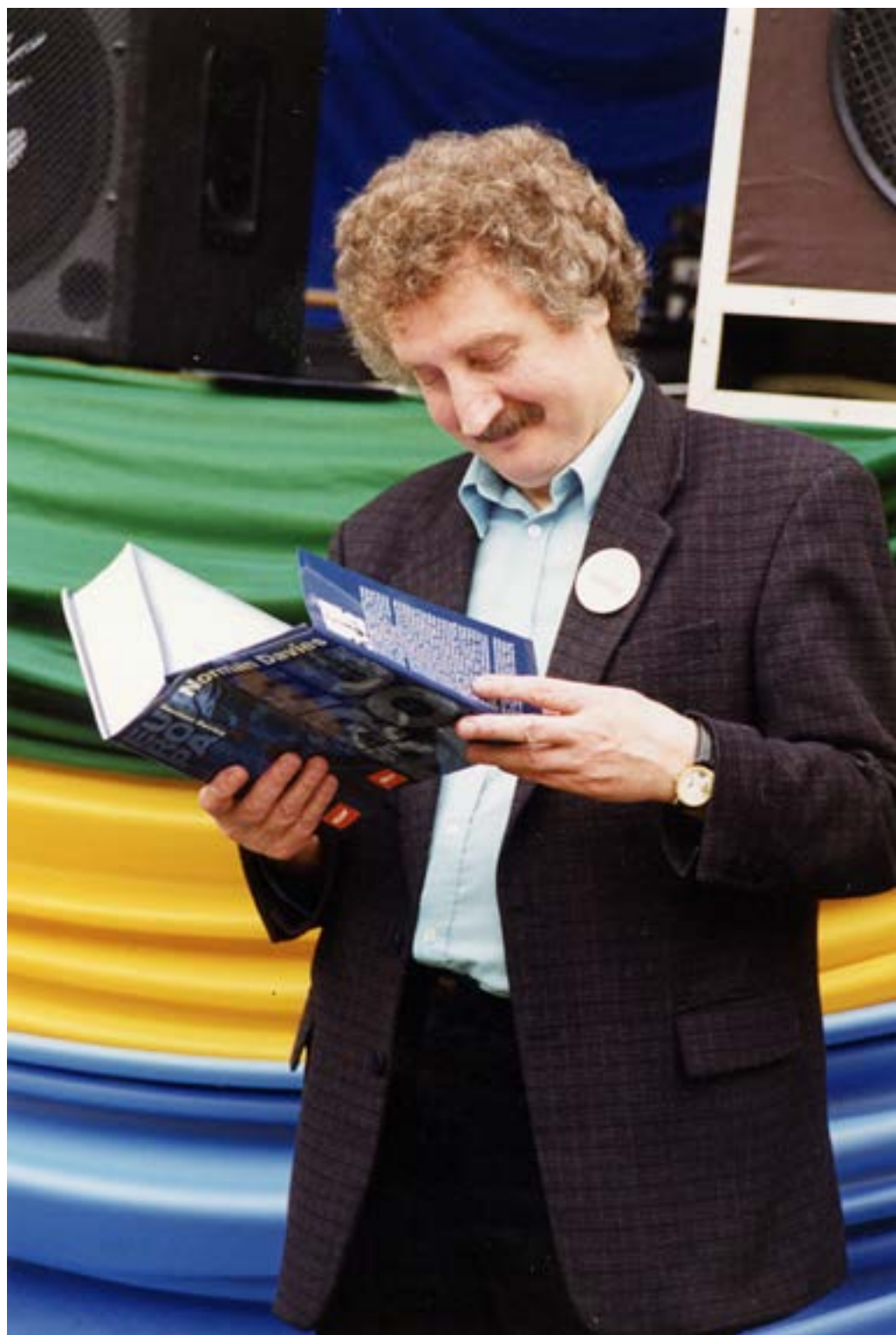
Longin Komolowski z kotem w domu. Archiwum Zofia Komolowska



Longin Komolowski z żoną. Archiwum Zofia Komolowska



Longin Komołowski z żoną. Archiwum Zofia Komołowska



Longin Komolowski. Archiwum Zofia Komolowska



Longin Komołowski z żoną. Archiwum Zofia Komołowska



Longin Komofowski z żoną. Archiwum Zofia Komofowska



Longin Komolowski z żoną. Archiwum Zofia Komolowska



Longin Komolowski z żoną. Archiwum Zofia Komolowska



Longin Komolowski z żoną. Archiwum Zofia Komolowska



Longin Komolowski z żoną. Archiwum Zofia Komolowska



Longin Komolowski z żoną. Archiwum Zofia Komolowska



Longin Komotowski z rodziną. Archiwum Zofia Komotowska



Longin Komotowski z Szymonem. Archiwum Zofia Komotowska



Longin Komolowski z rodziną. Archiwum Zofia Komolowska



Longin Komolowski z wnuczką. Archiwum Zofia Komolowska



Longin Komolowski z wnukami. Archiwum Zofia Komolowska



Longin Komołowski z wnukami. Archiwum Zofia Komołowska



Barbórka. Archiwum Zofia Komolowska



Barbórka. Archiwum Zofia Komolowska



Gabinet premiera Jerzego Buzka. Archiwum Zofia Komołowska



XX Zjazd Solidarności. Archiwum Zofia Komołowska





Longin Komolowski w trakcie negocjacji. Archiwum Zofia Komolowska



Longin Komorowski w trakcie negocjacji. Archiwum Zofia Komorowska



Spotkanie z papieżem Janem Pawłem II. Archiwum Zofia Komołowska





Longin Komolowski z papieżem Janem Pawłem II. Archiwum Zofia Komolowska



Longin Komotowski w ONZ. Archiwum Zofia Komotowska





Z wizytą. Archiwum Zofia Komolowska



Z prezydentem B. Komorowskim. Archiwum Zofia Komolowska



Spotkanie. Archiwum Zofia Komolowska



Wizyta. Archiwum Zofia Komolowska



Wilno - Ostra Brama. Archiwum Zofia Komolowska



Igrzyska zimowe w Kanadzie. Archiwum Zofia Komołowska



Longin Komołowski na Monte Casino. Archiwum Zofia Komołowska



Spotkanie. Archiwum Zofia Komolowska



Spotkanie. Archiwum Zofia Komolowska



Wizyta w USA. Archiwum Zofia Komołowska



Wilno - Ostra Brama. Archiwum Zofia Komolowska



Archiwum Zofia Komołowska



Longin Komolowski i Marek Słomski. Archiwum Zofia Komolowska



Longin Komolowski z Anatolem Anweilerem. Archiwum Zofia Komolowska



Spotkanie. Archiwum Zofia Komolowska



Na zdjęciu m.in. Jerzy Buzek, Longin Komolowski i Mieczysław Jurek. Archiwum Zofia Komolowska



Spotkanie świąteczne. Archiwum Zofia Komółowska



Marek Słomski i Jędrzej Komorowski. Archiwum Zofia Komorowska



Rząd Jerzego Buzka. Archiwum Zofia Komorowska



Uroczystości na Monte Casino. Archiwum Zofia Komotowska



Uroczystości. Archiwum Zofia Komołowska



Longin Komotowski i Andrzej Milczanowski. Archiwum Zofia Komotowska



Wlodek Lisewski i Longin Komołowski. Archiwum Zofia Komołowska



Longin Komolowski z Jerzym Buzkiem. Archiwum Zofia Komolowska



Rozmowa Longina Komołowskiego z Marianem Krzaklewskim. Archiwum Zofia Komołowska



Archiwum Zofia Komotowska



Rozmowa z Januszem Śniadek. Archiwum Zofia Komolowska



Rozmowy z przyjaciółmi. Archiwum Zofia Komolowska



Longin Komotowski - gratulację dla zwycięzców. Archiwum Zofia Komotowska



Longin Komołowski - gratulację dla młodych sportowców. Archiwum Zofia Komołowska



Longin Komołowski - gratulację dla zwycięzcy. Archiwum Zofia Komołowska



Longin Komołowski - wręczenie nagrody. Archiwum Zofia Komołowska



Longin Komołowski w trakcie olimpiady zimowej. Archiwum Zofia Komołowska



Longin Komołowski - gratulację dla zwycięzcy. Archiwum Zofia Komołowska



Longin Komołowski - gratulację dla zwycięzcy. Archiwum Zofia Komołowska



Zawody - wręczenie medali. Archiwum Zofia Komotowska



Longin Komolowski z uczestnikami olimpiady. Archiwum Zofia Komolowska



Archiwum Zofia Komolowska



Archiwum Zofia Komolowska



Archiwum Zofia Komolowska



Wybory 1997. Archiwum Zofia Komołowska



Pierwsze wybory do sejmiku w 1997 r.. Archiwum Zofia Komołowska



Gabinet Longina Komolowskiego. Archiwum Zofia Komolowska



Gabinet Longina Komolowskiego. Archiwum Zofia Komolowska



Gabinet Longina Komolowskiego. Archiwum Zofia Komolowska



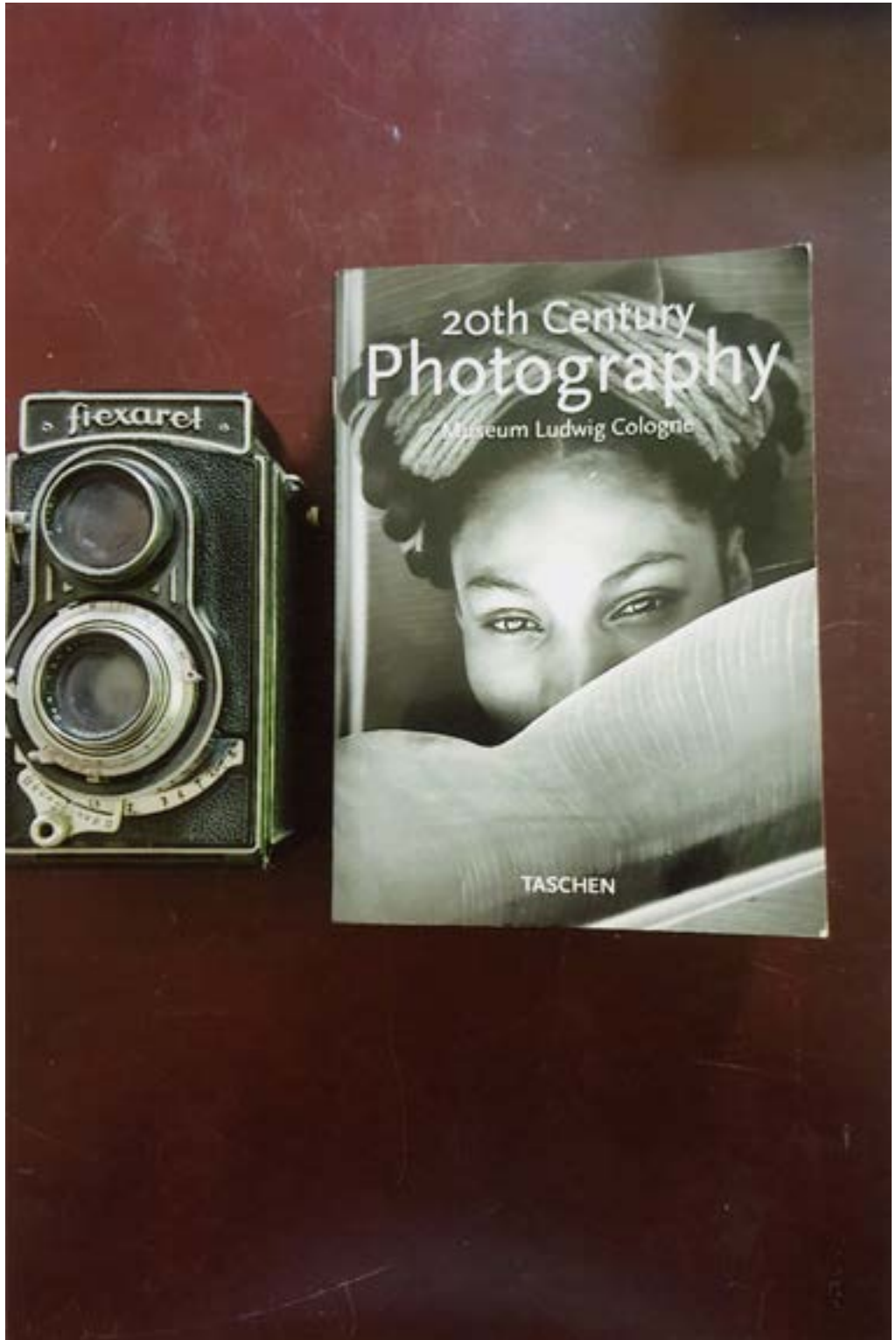
Gabinet Longina Komolowskiego. Archiwum Zofia Komolowska



Gabinet Longina Komolowskiego. Archiwum Zofia Komolowska



Gabinet Longina Komolowskiego. Archiwum Zofia Komolowska



Gabinet Longina Komołowskiego. Archiwum Zofia Komołowska



Gabinet Longina Komolowskiego. Archiwum Zofia Komolowska



Gabinet Longina Komołowskiego. Archiwum Zofia Komołowska

Archiwum Marek Różycki







*Gala 20-lecia Centrum Rehabilitacji im. ks. Biskupa Jana Chrapka - Teatr w Grudziądzu;
Prezydent Grudziądza. Archiwum Marek Różycki*



Kozachstan 2016r.. Archiwum Marek Różycki



Jasna Góra 2016. Archiwum Marek Różycki



Litwa 2017 - Ku pamięci. Archiwum Marek Różycki

SANCTUS IOHANNES PAULUS
APOSTOLICVM ITER IN VCRAINAM PREFICIENS
DIE XXV IVNII A.D. MMI
VISITAVIT ET BENEDIXIT HOC AEDIFICIVM
DOMVM ARCHIEPISCOPORVM LEOPOLIENSIVM
LATINORVM

IN PERPETVAM REI MEMORIAM
TABVLAM
VOTVM GRATIA
DE CANONICIS
SVMPTV SVO
ET DIE XXIV

APAE
CARE IVSSIT
BENEDIXIT





Ostatni wyjazd na Ukrainie Zarząd FOPN 2016. Archiwum Marek Różycki



Projekt "Sztuka bez barier" Dom Polonii Warszawa. Archiwum Marek Różycki



Paraolimpiada Ateny 2004. Archiwum Marek Różycki



Senat 2016 r. - Wystawa poświęcona Paderewskiemu. Archiwum Marek Różycki



Promocja książki o błogosławionym księdzu Władysławie Bukowińskim. Archiwum Marek Różycki



Ukraina-Bar. Archiwum Marek Różycki



Ukraina 2016. Archiwum Marek Różycki





Archiwum Jacek Cichoń



Archiwum Jacek Cichoń



Chiny. Archiwum Jacek Cichoń



Chiny. Archiwum Jacek Cichoń





Chiny. Archiwum Jacek Cichoń



Doping polskich sportowców. Archiwum Jacek Cichoń



Delegacja. Archiwum Jacek Cichoń



Konferencja prasowa. Archiwum Jacek Cichoń



Polski Komitet Paraolimpijski. Archiwum Jacek Cichoń



Olimpiada. Archiwum Jacek Cichoń



Archiwum Jacek Cichoń



Archiwum Jacek Cichoń



Londyn. Archiwum Jacek Cichoń



Longin Komofowski z Robertem Szaja. Archiwum Jacek Cichoń



Reprezentacja. Archiwum Jacek Cichoń



Reprezentacja. Archiwum Jacek Cichoń



Sportowcy. Archiwum Jacek Cichoń



Archiwum Jacek Cichoń



Zdjęcie pamiątkowe. Archiwum Jacek Cichoń

Archiwum Jan Mordasiewicz



Pożegnanie kolegi. Archiwum Jan Mordasiewicz



Pożegnanie kolegi. Archiwum Jan Mordasiewicz



Pożegnanie kolegi. Archiwum Jan Mordasiewicz



Walne zebranie Delegatów Stoczni Szczecińskiej w Domu Marynarza. Archiwum Jan Mordasiewicz





*Pierwsze obchody rocznicy grudnia 70 pod tablicą Stoczni Szczecińskiej po reaktywacji Solidarności
Na zdjęciu A. Antosiewicz i L. Komofowski oraz stoczniowcy. Archiwum Jan Mordasiewicz*

Archiwum Stanisław Głowacki



15.11.2016. Archiwum Stanisław Głowacki



15.11.2016. Archiwum Stanisław Głowacki



15.11.2016. Archiwum Stanisław Głowacki



Obchody rocznicowe BUMAR 9.06.2006. Archiwum Stanisław Głowacki



NASZ
I SERCE NARODOWI I O

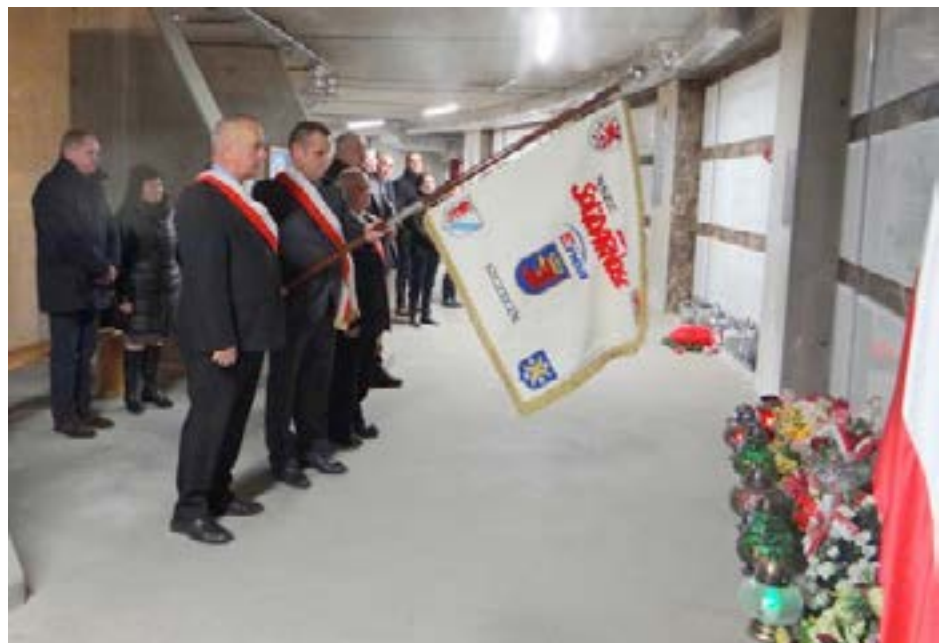




WZD SKPZ 1.10.2005. Archiwum Stanisław Głowacki



WZD SKPZ 3.10.2005. Archiwum Stanisław Głowacki



Msza św w świątyni Opatrzności Bożej. Archiwum Zarząd Regionu



Msza św w świątyni Opatrzności Bożej. Archiwum Zarząd Regionu



Msza św w świątyni Opatrzności Bożej. Archiwum Zarząd Regionu



Msza św w świątyni Opatrzności Bożej. Archiwum Zarząd Regionu



Msza św w świątyni Opatrzności Bożej. Archiwum Zarząd Regionu



Msza św w świątyni Opatrzności Bożej. Archiwum Zarząd Regionu



Odstąpienie obelisku w Policach. Archiwum Zarząd Regionu



Odstąpienie obelisku w Policach. Archiwum Zarząd Regionu



Odstąpienie obelisku w Policach. Archiwum Zarząd Regionu



Poświęcenie tablicy. Archiwum Zarząd Regionu



Spotkanie poświęcone pamięci Longina Komołowskiego. Archiwum Zarząd Regionu



1948

ANTONI KOMOROWSKI

PRZEWODNICZ „SOLIDARNOŚCI”
POWIARZA „SOLIDARNOŚCI” 1990 - 1991

WICEPRZEWODNICZA PRACY
1991 - 1992

DELEGAT NA SEJM RP
1991 - 1993

WICEPRZEWODNICZA „SOLIDARNOŚCI”
1993 - 1994

INSZ „SOLIDARNOŚĆ”
SZCZECIN, 30.12.2017



Spotkanie poświęcone pamięci Longina Komołowskiego. Archiwum Zarząd Regionu



Spotkanie poświęcone pamięci Longina Komołowskiego. Archiwum Zarząd Regionu



Promocja książki Solidarny Longin Komolowski. Archiwum Zarząd Regionu

Archiwum Renata Krasowska





Dożynki w Rudziszkach. Archiwum Renata Krasowska



Gimnazjum im. Longina Komółskiego w Połukniu. Rozdanie dyplomów. Archiwum Renata Krasowska



Gimnazjum im. Longina Komorowskiego w Polukniu. Rajd rowerowy. Archiwum Renata Krasowska



Gimnazjum im. Longina Komołowskiego w Połukniu. Uczestnicy rajdu. Archiwum Renata Krasowska



Gimnazjum im. Longina Komołowskiego w Połukniu. Wedrujące święto. Archiwum Renata Krasowska



Gimnazjum im. Longina Komotowskiego w Połukniu. Zawody. Archiwum Renata Krasowska



Gimnazjum im. Longina Komolowskiego w Połukniu. Zwycięzcy. Archiwum Renata Krasowska



Koncert kolend w trockim kościele. Archiwum Renata Krasowska



Nadanie tytułu honorowego obywatela. Archiwum Małgorzata Schwarz



Nadanie tytułu honorowego obywatela. Archiwum Małgorzata Schwarz



Odślonięcie obelisku. Archiwum Małgorzata Schwarz



Odślonięcie obelisku. Archiwum Małgorzata Schwarz



Odstonienie obelisku. Archiwum Małgorzata Schwarz



Odstonienie obelisku. Archiwum Małgorzata Schwarz



Odśłonięcie obelisku. Archiwum Małgorzata Schwarz



Odśłonięcie obelisku. Archiwum Małgorzata Schwarz

Archiwum Sebastian Zielonka



Biblioteka Longina Komolowskiego. Archiwum Sebastian Zielonka



Biblioteka Longina Komolowskiego. Archiwum Sebastian Zielonka







Biblioteka Longina Komolowskiego. Archiwum Sebastian Zielonka



Biblioteka Longina Komolowskiego. Archiwum Sebastian Zielonka



Biblioteka Longina Komolowskiego. Archiwum Sebastian Zielonka



Biuro Longina Komolowskiego. Archiwum Sebastian Zielonka







Ogród Longina Komołowskiego. Archiwum Sebastian Zielonka



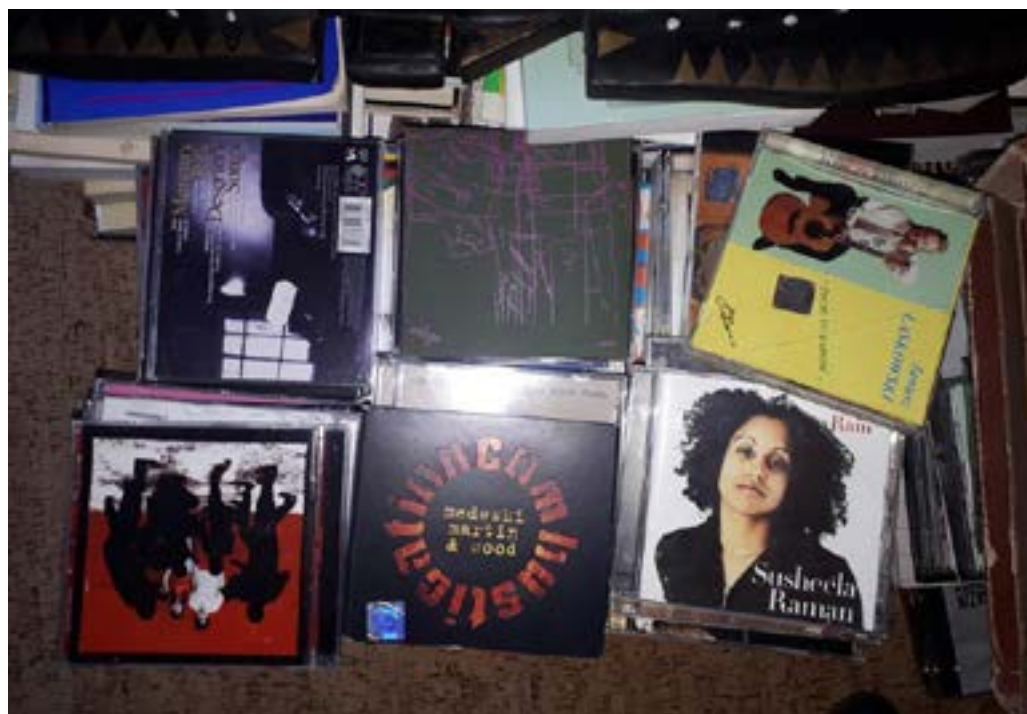
Ogród Longina Komolowskiego. Archiwum Sebastian Zielonka



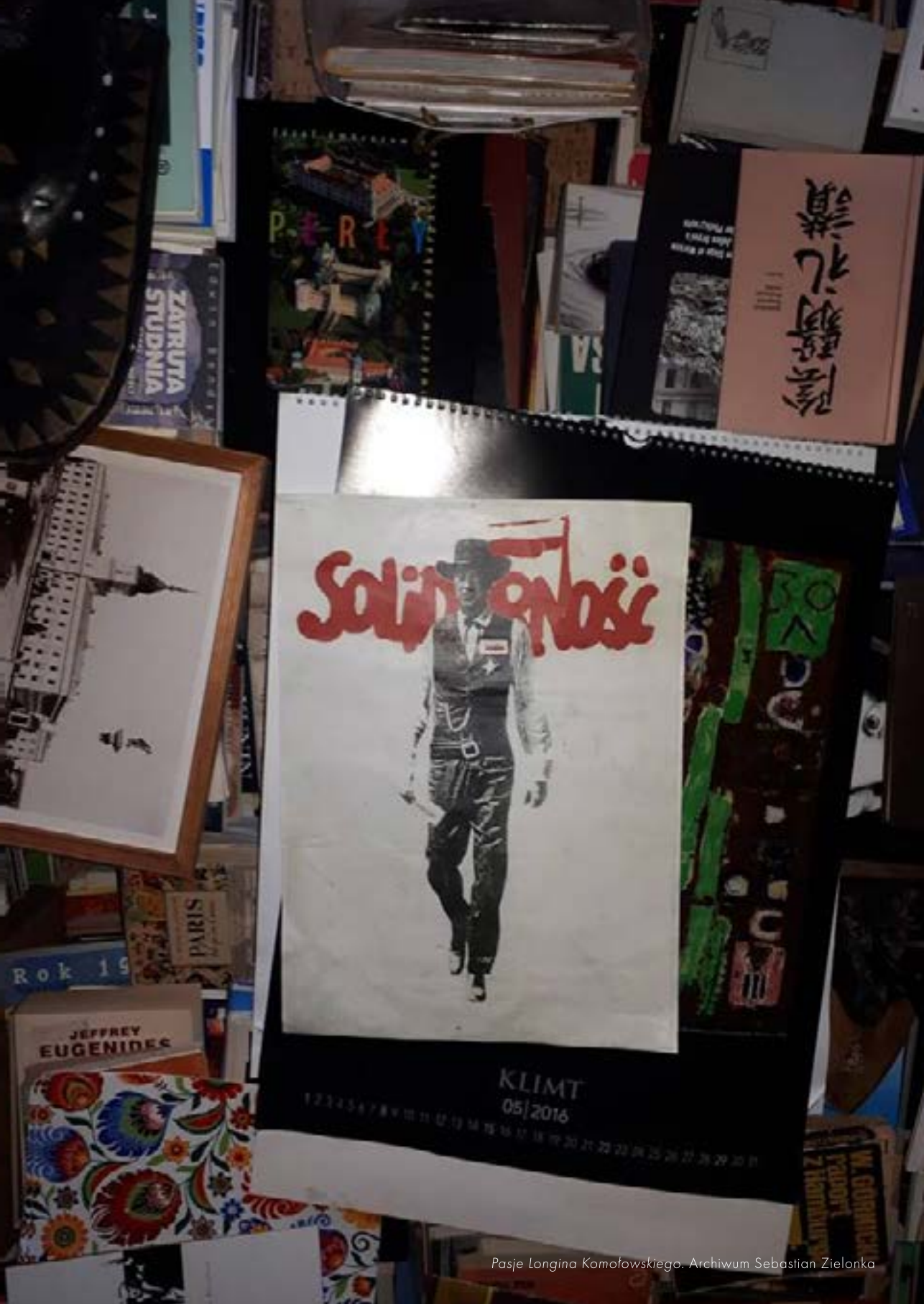
Ogród Longina Komolowskiego. Archiwum Sebastian Zielonka



Płyty Longina Komołowskiego. Archiwum Sebastian Zielonka



Płyty Longina Komołowskiego. Archiwum Sebastian Zielonka



ZARRUTA
STUDIA

陰翳礼讃

Solimonošić



KLIMT
05/2016

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20 21 22 23 24 25 26 27 28 29 30 31

JEFFREY
EUGENIDES



Pasje Longina Komolowskiego. Archiwum Sebastian Zielonka



Płyty Longina Komolowskiego. Archiwum Sebastian Zielonka



Płyty Longina Komolowskiego. Archiwum Sebastian Zielonka



Polonijna Akademia Liderów Solidarności dla Gimnazjum im. Longina Komałowskiego. Archiwum Sebastian Zielonka



Polonijna Akademia Liderów Solidarności dla Gimnazjum im. Longina Komołowskiego. Archiwum Sebastian Zielonka



Polonijna Akademia Liderów Solidarności dla Gimnazjum im. Longina Komołowskiego. Archiwum Sebastian Zielonka



Promocja książki Solidarny Longin Komotowski. Archiwum Sebastian Zielonka



Promocja książki Solidarny Longin Komorowski. Archiwum Sebastian Zielonka



Warsztaty poświęcone pamięci Longina Komołowskiego - Solidarni z Seniorami. Archiwum Sebastian Zielonka



Wizyta uczniów z Gimnazjum im. Longina Komołowskiego. Archiwum Sebastian Zielonka



Wizyta uczniów z Gimnazjum im. Longina Komolowskiego. Archiwum Sebastian Zielonka



Wizyta uczniów z Gimnazjum im. Longina Komolowskiego. Archiwum Sebastian Zielonka



Wizyta uczniów z Gimnazjum im. Longina Komofowskiego. Archiwum Sebastian Zielonka



Wizyta w Gimnazjum im. Longina Komolowskiego listopad 2018. Archiwum Sebastian Zielonka



Wizyta w Gimnazjum im. Longina Komolowskiego listopad 2018. Archiwum Sebastian Zielonka

Dokumenty

Dokumenty z okresu „Solidarności”

PROKURATURA REJONOWA

w Szczecinie

ul. Stolarska Nr 6, tel. 890-01

Sygn. akt 70-832

2 Ds 2649/83

Postanowienie

o zarządzeniu przeszukania

Dnia 21 kwietnia 1984 r.

Tadeusz Łodyga - wiceprokurator

(Imię, nazwisko i stanowisko)

Prokuratury Rejonowej w Szczecinie

w sprawie ~~podobny~~ nielegalnych wydawnictw

podejrz. o przestępstwo z art.

na zasadzie art. 190 i 191 § 1 kpk

postanowił

1. Zarządzić przeszukanie mieszkania u Longina
(wskazać imię, nazwisko i adres osoby

KOMOŁOWSKIEGO zam. Szczecin, ul. Wawrzy-
wzgl. nazwę i adres instytucji państwowej lub społecznej itp.),
niaka 13/2

gdzie ma być dokonane przeszukanie)

w celu znalezienia przedmiotów mogących stanowić dowód

w sprawie, a w szczególności wydawnictw i ulotek
b. NSZZ "Solidarność".

STRAJKOWY BIULETYN INFORMACYJNY

ŻĄDANIA STRAJKUJĄCYCH ZAŁÓG

zakładów pracy i przedsiębiorstw reprezentowanych przez
Międzyzakładowy Komitet Strajkowy

Międzyzakładowy Komitet Strajkowy reprezentuje również załogi zakładów pracy i instytucji, których funkcjonowanie jest niezbędne społecznie. Komitet ów ma na celu doprowadzić do rozmów, które spełnią oczekiwania strajkujących załóg.

Jednym z pierwszych warunków rozpoczęcia rozmów jest odblokowanie wszystkich telefonów.

Żądania strajkujących załóg reprezentowanych przez Międzyzakładowy Komitet Strajkowy są następujące:

1. Akceptacja niezależnych od partii i pracodawców wolnych związków zawodowych, wynikająca z ratyfikowanej przez PRL Konwencji nr 87 Międzynarodowej Organizacji Pracy dotyczącej wolności związkowych.
2. Zagwarantowanie prawa do strajku oraz bezpieczeństwa strajkującym i osobom pomagającym.
3. Przestrzeganie zagwarantowaną w Konstytucji PRL wolność słowa, druku i publikacji, a tym samym nie represjonować niezależnych wydawnictw oraz udostępnić środki masowego przekazu dla przedstawicieli wszystkich wyznań.
4. a) Przywrócić do poprzednich praw:
 - ludzi zwolnionych z pracy po strajkach w 1970 i 1976 r.
 - studentów wydalonych z uczelni za przekonania.
- b) Uwolnić wszystkich więźniów politycznych (w tym Edmunda Zadrożyńskiego, Jana Kozłowskiego i Marka Kozłowskiego).
- c) Znieść represje za przekonania.
5. Podać w środkach masowego przekazu informację o utworzeniu się Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego oraz opublikować jego żądania.
6. Podjąć realne działania mające na celu wyrowadzanie kraju z sytuacji kryzysowej poprzez:
 - a) pożądanie do publicznej wiadomości pełnej informacji o sytuacji społeczno-gospodarczej
 - b) umożliwienie wszystkim środowiskom i warstwom społecznym uczestniczenia w dyskusji nad programem reform.
7. Wypłacić wszystkim pracownikom biorącym udział w strajku wynagrodzenie za okres strajku jak za urlop wypoczynkowy z funduszu CRZZ.
8. Podnieść wynagrodzenie zasadnicze każdego pracownika o 2000 zł na miesiąc jako rekompensatę dotychczasowego wzrostu cen.
9. Zagwarantować automatyczny wzrost płac równoległe do wzrostu cen i spadku wartości pieniądza.
10. Realizować pełne zaopatrzenie rynku wewnętrznego w artykuły żywnościowe a eksportować tylko i wyłącznie nadwyżki.
11. Znieść ceny komercyjne oraz sprzedaż za dewizy w tzw. eksporcie wewnętrznym.
12. Wprowadzić zasady doboru kadry kierowniczej na zasadach kwalifikacji a nie przynależności partyjnej oraz znieść przywileje MO, SB i aparatu partyjnego poprzez:
 - zrównanie zasiłków rodzinnych
 - zlikwidowanie specjalnych sprzedaży, itp.
13. Wprowadzić na mięso i przetwory kartki - bony żywnościowe (do czasu opanowania sytuacji na rynku).
14. Obniżyć wiek emerytalny dla kobiet do 50 lat a dla mężczyzn do lat 55 lub przepracowanie w PRL 30 lat dla kobiet i 35 lat dla mężczyzn bez względu na wiek.
15. Zrównać renty i emerytury starego portfela do poziomu aktualnie wypłacanych.
16. Poprawić warunki pracy służby Zdrowia, co zapewni pełną opiekę medyczną osobom pracującym.
17. Zapewnić odpowiednią ilość miejsc w żłobkach i przedszkolach dla dzieci kobiet pracujących.
18. Wprowadzić urlop macierzyński płatny przez okres trzech lat na wychowanie dziecka.
19. Skrócić czas oczekiwania na mieszkanie.
20. Podać diety z 40 zł do 100 zł i dodatek za rozłąkę.
21. Wprowadzić wszystkie soboty wolne od pracy. Pracownikom w ruchu ciągłym i systemie 4-brygadowym brak wolnych sobót zrekomensować zwiększonym wymiarem urlopu wypoczynkowego lub innymi płatnymi dniami wolnymi od pracy.

Wolno drukować Swoboda Główna
druk bezpłatny

Międzyzakładowy Komitet Strajkowy

Gdańsk, dnia 22 sierpnia 1981 r.

Longin Komolowski

Szczecin

ul. Nawyżyniaka 13-2

Szczecin 21 04 88

Wojewódzki Urząd
Spraw Nieustraszych
w Szczecinie

W związku z koniecznością usprawiedliwienia
mojej nieobecności w pracy w dniu 11 04 88 oraz
częściowej nieobecności w dniu 12 04 88 (do godz 11⁰⁰),
proszę o przesłanie do Stoczni Szczecińskiej im. A. Narckiego
Szczecin ul. Hutnicza 1. Zosnadzczenia, że w w/w
czasie przebywałem w areszcie WUSW w Szczecinie
ul. Małopolska 47.

Longin Komolowski

do wiadomości

- Stocznia Szczecińska
im. A. Narckiego
Zakład NKJ
pracownik d/s dyscypliny pracy

Stocznia Szczecińska
im. A. Narckiego
Zakład NKJ
[Signature]

2. Dokonanie przeszukania zlecić Wydz. Śledczemu
WUSW w Szczecinie

w _____

Uzasadnienie

Z zebranych materiałów w sprawie nr 2 Ds 2649/83/S wynika, że Longin KOMOŁOWSKI może być w posiadaniu nielegalnych druków i ulotek sygnowanych przez b.NSZZ "Solidarność" w celu ich rozpowszechniania.



(podpis)

Za zgodność świadczy

Kierownik Sekretariatu

4
Marie Pabisia

Zarządzenie:

Odpis postanowienia przesłać

(data i podpis)

PG-25 -- Postanowienie o zarządzeniu przeszukania.

**WYSTĄPIENIE WICEPREMIERA, MINISTRA PRACY I POLITYKI
SPOŁECZNEJ — LONGINA KOMOŁOWSKIEGO NA ZJEŹDZIE "
SOLIDARNOŚCI" (10 grudnia 1999 r.)**

1. Zbliżamy się do końca roku, który ma charakter szczególny. To rok, w którym minęło właśnie dziesięć lat od wyborów 4 czerwca 1989 i początku odzyskiwania przez Polskę niepodległości, a zarazem zainicjowania polskiej transformacji. Można tę dekadę trudnych, ale i naznaczonych sukcesami lat oceniać. Nie wolno wstyżać się sukcesów, ale nie wolno też zapominać o sprawach trudnych i nierozwiązanych.

To był także rok realizacji przez nasz Rząd czterech wielkich i ważnych dla przyszłości reform. Reforma emerytalna stwarza perspektywę bezpieczeństwa przyszłym emerytom stabilizując zarazem sytuację emerytów obecnych i pozytywnie wpływając na finanse publiczne, rozwój rynku kapitałowego, a w niedalekiej już może przyszłości na obniżenie kosztów pracy.

Przy reformie systemu ochrony zdrowia, nawet przy różnorodnych kłopotach w jej wdrożeniu — stosunkowo niedługo, także po różnych korektach widać być powinno pierwsze efekty przeprowadzanych zmian i poprawę dostępności usług zdrowotnych w społeczeństwie, a zarazem wyjaśnienie wszystkich kwestii związanych z finansowaniem systemu zdrowotnego.

Reforma edukacji jest olbrzymią szansą dla polskiej młodzieży, która musi być lepiej wykształcona, by w przyszłości konkurować swoimi umiejętnościami na polskim rynku pracy zintegrowanym z rynkiem europejskim. To dzięki tej reformie poprawić się powinien poziom polskiej szkoły, lepsi będą nauczyciele i będzie można lepiej ich wynagradzać, tak, by już na stałe szkoła stała się ważnym instrumentem wyrównywania szans życiowych, szczególnie dzieci z rodzin żyjących w biedzie, czy na zapóźnionych cywilizacyjnie terenach wiejskich.

Natomiast reforma samorządowa wzwałac powinna siły społeczne biorące, także w sferze polityki społecznej, współodpowiedzialność za różne zadania niezbędne dla funkcjonowania państwa i realizacji zasady sprawiedliwości społecznej.

2. W pierwszym dziesięcioleciu polskich przemian zbudowane zostały zręby demokracji, ale też i podstawy gospodarki rynkowej. Dzięki wytrwałości reformatorskiej obozu "Solidarności" oraz cierpliwości społecznej wielu zwyczajnych ludzi stworzono ramy dla dalszego rozwoju kraju i

odrobienia cywilizacyjnych zaległości. Jeżeli jednak myśleć chcemy o wysokim tempie rozwoju gospodarczego w najbliższej dekadzie, jeżeli chcemy sprawnie wejść do Unii Europejskiej i spożytkować korzystnie środki unijne, jeżeli zamierzamy nadążyć za wysokim tempem konkurencji w gospodarce światowej — to nadchodzące dziesięć lat musi być czasem wykorzystywania zasobów społecznych i ludzkich, tych olbrzymich rezerw, które w naszym społeczeństwie i narodzie tkwią.

Tu, w tej dziedzinie, w ludziach właśnie tkwią olbrzymie rezerwy rozwojowe Polski. Nie wystarczy więc mieć tylko pomysły ekonomiczne, nie wystarczy zatem traktować organizmu społecznego w sposób laboratoryjny — trzeba odwoływać się do człowieka, jego aspiracji i gotowości do podjęcia nawet najtrudniejszych działań, ale w warunkach odpowiedniego klimatu społecznego.

A zatem — żeby zasoby społeczne i ludzkie w pełni uruchomić potrzebna jest nowa strategia polityki społecznej w Polsce. Niezbędny jest wysiłek koncepcyjny — do czego jako wicepremier w rządzie Jerzego Buzka odpowiedzialny za sprawy społeczne pragnę się zobowiązać. Niezbędna jest akceptacja nowej strategii polityki społecznej dokonana przez partnerów społecznych — do czego jako przewodniczący Komisji Trójstronnej chcę się również zobowiązać. I niezbędna jest realizacja przyjętych zadań nowej strategii polityki społecznej — do czego jako człowiek "Solidarności" chcę i Was namówić po to, byśmy uczynili to razem, także z myślą o programie wyborczym roku 2001-ego.

3. Strategia ta musi przede wszystkim odpowiadać na następujące wyzwania w sferze polityki społecznej:

Po pierwsze: jest niezmiernie istotne uniknięcie groźby wysokiego bezrobocia spowodowanego z jednej strony wejściem na rynek pracy w latach 2000 - 2006 wyżu demograficznego o skali prawie 1,2 miliona osób, z drugiej zaś koniecznością dokonania restrukturyzacji polskiego rolnictwa i wsi oraz dokończenia restrukturyzacji niektórych sektorów publicznych w gospodarce.

Po drugie: kluczowe jest ze względu na wartość solidarności społecznej, reguły sprawiedliwości oraz praktyczną realizację zasady pomocniczości — uniknięcie groźby trwałej marginalizacji społecznej grup i rodzin mogących mieć poczucie wykluczenia ze względu na brak pracy, brak szans życiowych, także powiązany z niskimi kwalifikacjami, niskimi i krótkotrwałymi

dochodami, życie w środowiskach zapóźnienia cywilizacyjnego. I nawet jeżeli kilka lat temu w obrębie sfery ubóstwa realnego żyło ok. 16% społeczeństwa, a obecnie ok. 10- 11%, to i tak jest to grupa olbrzymia, której nie wolno pozostawić bez pomocy. Ta pomoc musi być adresowana do rodziny tak, by jej siłę rozwojową potęgować.

Po trzecie : ważne jest uniknięcie groźby rozwoju nierównomiernego przestrzennie (dla którego źródłem jest słabość i niewydolność ekonomiczna niektórych części kraju), co skazywałoby pewne regiony Polski na trwałe zapóźnienia i ograniczenie dostępu do edukacji, dalsze obniżanie poziomu zdrowotności, groźbę patologii itp. . Dbałość o wzrost poziomu edukacji jest tu z punktu widzenia polityki społecznej - kluczowa.

Po czwarte : wśród priorytetów nie może zabraknąć zadania, jakim jest uniknięcie groźby niepewności co do podstaw bytowych olbrzymich rzesz emerytów, szczególnie po roku 2009, kiedy na emerytury zacznie przechodzić pierwszy powojenny wyż demograficzny i gdyby utrzymać miniony system emerytalny, to nie starczyłoby środków na godziwe emerytury dla tego pokolenia - szczególnie, że zmieniliby się na niekorzyść relacja pomiędzy pracującymi a pobierającymi świadczenia (na jednego emeryta przypadłoby zaledwie 1, 8 osoby pracującej).

4. Jak odpowiadać na te wyzwania ?

Oprócz programów, pomysłów, rozwiązań - trzeba też mieć akceptację społeczną.

I do tego właśnie potrzebny jest dialog społeczny, pozyskiwanie partnerów społecznych do rozwiązań niekiedy bardzo trudnych, nieustanna rozmowa przedstawicieli Rządu ze związkami zawodowymi, z pracodawcami i samorządami. Ale też i nieustanny dialog samorządów mających coraz większy zakres odpowiedzialności za zadania polityki społecznej z pracodawcami i związkami zawodowymi, oraz wzmacniający się i rozwijający w sferze układów zbiorowych pracy — dialog pomiędzy reprezentacjami pracodawców i pracobiorców w konkretnych firmach.

Tylko dialog jest gwarancją pokoju społecznego.

Słychać niekiedy zdania, że dialog społeczny do niczego nie prowadzi, że jest zbędny i anachroniczny. Niektórzy z kolei chcieliby, tak jak koledzy z OPZZ, rozgrywać dialog społeczny wyłącznie w celach politycznych — dlatego przenoszą na forum komisji i zespołów trójstronnych klimat sporu, jaki istnieje i i istnieć musi pomiędzy opozycją a koalicją rządzącą w Parlamencie, dlatego też dyskredytują Komisję i chcą ją sparaliżować poprzez brak uczestnictwa.

A przecież dialog społeczny jest gwarancją pokoju społecznego. Choć nie tylko, bo równocześnie tylko w dialogu społecznym można coś zrobić razem z partnerami społecznymi, a nie wbrew nim — nawet, gdy są to sprawy trudne i bolesne. Dlatego dialog jest też gwarancją reform i rozwoju w Polsce. I to adresuję do wszystkich niedowiarków .

5. Wyzwania dotyczące rynku pracy uświadomić powinny nam konieczność podjęcia wielu, powiązanych ze sobą działań.

Kluczową kwestią jest tworzenie efektywnych miejsc pracy, w tym wspieranie rozwoju małej przedsiębiorczości, do czego zmierzać powinny zmiany podatkowe. Liczymy bardzo, że spośród 1, 8 mln osób prowadzących własną działalność gospodarczą i rozliczających się według wzoru podatków od dochodów osobistych, co najmniej połowa wykorzysta przyszłe obniżenie podatków dla inwestycji w nowe miejsca pracy — a to już prawie milion nowych miejsc pracy.

Niezbędnym elementem jest elastyczność rynku pracy, co oznaczać musi stopniowe wprowadzanie w życie nowych form zatrudnienia i większą elastyczność w zatrudnianiu pracowników ze strony pracodawców (i nie musi to osłabiać pozycji już pracujących, wspierać natomiast może większy ruch na rynku pracy tak, by pomniejszyć grupy trwale skazane na długotrwałe bezrobocie). Nad sprawą trzeba dyskutować mimo, że każde dotknięcie Kodeksu Pracy wywołuje oczywiste spory. Wiem, że pojawia się tu mnóstwo kontrowersji, ale stwórzmy namy dla poważnej debaty, dla wymiany argumentów i pomyślimy długofalowo o stopniowych zmianach w Kodeksie Pracy, które okażą się pomocne pracodawcom w tworzeniu miejsc pracy, a i pracownikom nie zaszkodzą. Natomiast jest oczywiste, że od 1 stycznia 2000 roku nie tylko powinniśmy, ale będziemy mieli wszystkie wolne soboty, a skrócenie tygodniowego czasu pracy do 40 godzin nastąpi jak najszybciej — tak byśmy nie naruszając impulsów rozwoju gospodarczego zrealizowali ten słuszny związkowy postulat.

Istotne dla polityki rynku pracy jest wspomaganie rozwoju kwalifikacji oraz kompetencji pracowników — chodzi więc nie tylko o wiedzę, ale również o praktyczne umiejętności pracowników (jak np. znajomość technik komputerowych, umiejętność pracy w zespole, dobra komunikacja) . Temu służy reforma edukacji. Ale pamiętajmy, że starsze roczniki (a to przeszło 4, 2 miliona osób) idą według starych programów. Im właśnie trzeba pomóc, by z większymi umiejętnościami praktycznymi generacje te wchodziły na rynek pracy podejmując jakąkolwiek sensowną pracę, byle jednak pracę, bo to lepsze od życia z zasiłku. Nie wolno też zapomnieć o

edukacji dorosłych, co wymaga zwiększenia liczby instytucji oferujących dorosłym możliwość zmiany kwalifikacji tak, by było to nie tylko 1,5 miliona osób rocznie, ale 3 miliony — osiągniemy wówczas wskaźnik dynamiki zmian zawodowych zbliżony do krajów Unii Europejskiej.

I wreszcie niesłuchanie istotną sprawą dla rynku pracy jest polityka wspierania przemian strukturalnych różnych sektorów gospodarki w celu ich unowocześnienia i poprawy kondycji ekonomicznej. Polityce tej towarzyszyć musi dialog społeczny na rzecz wypracowywania ekonomicznie możliwych do zrealizowania programów osłonowo-aktywizujących dla zwalnianych pracowników. Mimo różnorodnych napięć, które wydają się całkowicie zrozumiałe, jeśli patrzy się na skalę przemian i zagrożeń towarzyszących ludziom podczas restrukturyzacji — w życie weszły programy: górniczy, hutniczy, wchodzi właśnie zbrojeniowy. Nie są to łatwe zadania — widać to choćby po przemianach w "Ursusie". Na pewno musimy lepiej komunikować się i porozumiewać z sekretariatami branżowymi "Solidarności" tak, by dostrzegać pewne zagrożenia o wiele wcześniej (gdyby tak było w przypadku sytuacji w przemyśle lekkim moglibyśmy skuteczniej reagować) i szykować rozwiązania. Wszystkim działaczom, którzy przez wiele żmudnych godzin negocjowali problemy branż, którzy działają uspokajająco u siebie — gorąco dziękuję i zapraszam w niedługim czasie na przegląd sytuacji w różnych branżach tak, by właśnie uzmysłowić sobie zadania, jakie będziemy musieli wspólnie podjąć.

Wszystkie wskazane powyżej elementy polityki rynku pracy zostały przez nas zanalizowane i przedstawione w "Narodowej Strategii zatrudnienia", którą Rząd lada chwila przyjmie.

6. Jest niezmiernie ważne, by działania na rynku pracy stworzyły dla ludzi młodych szanse, żeby nie poczuli się niepotrzebni. Są przecież naszą nadzieją. Trzeba jednocześnie pamiętać, że nowa strategia polityki społecznej, której istotą jest motywacja ku aktywności, ku zaradności — musi być spójna, co oznacza, że odpowiednie programy muszą pojawić się dla różnych grup społecznych, także dla pokolenia starszego.

W tym celu należy dokończyć reformę emerytalną, usprawnić funkcjonowanie systemu, wzmocnić znaczenie ZUS-u i zarządzanie nim. Już widać pierwsze pozytywne skutki reformy emerytalnej, widać, że stanowisko "Solidarności", by rozwijać powszechnie kapitałowe formy oszczędzania na starość zgodne było z oczekiwaniami społecznymi.

Ale przed nami jeszcze trudna debata na temat emerytur pomostowych, określenia dokładnego, kto i na jakich zasadach będzie im podlegał i kto będzie je finansował. Wiem, że jest

Jeszcze wiele niejasności co do przyszłości tych rozwiązań. Dlatego trzeba przyspieszyć dyskusję i w duchu dialogu społecznego, wzajemnego wysłuchania wszystkich argumentów: lekarzy, pracowników, pracodawców — spróbować osiągnąć porozumienie co do spraw, które mają funkcjonować od 2007 roku. Nie może nam w tej debacie zabraknąć ani wyobraźni, ani wrażliwości.

Trzeba też ożywić wszystkie dodatkowe formy wsparcia dochodów na starość — uruchomić jak najszybciej pracownicze programy emerytalne, gdzie składka byłaby płacona przez pracodawcę. Wymaga to szybkich prac legislacyjnych i nowelizacji ustawy, tak, by wreszcie pracownicze programy emerytalne mogły wystartować, a komisje zakładowe "Solidarności" miały w ich przygotowywaniu swój znaczący udział, bo to niewątpliwie będzie też wzmacniało pozytywę struktur solidarnościowych w zakładach.

7. Istotnym elementem nowej strategii polityki społecznej musi być długofalowy program rozwiązywania problemów wsi. Jesteśmy przekonani o potrzebie:

- zmian w strukturze własności ziemi, tak, by zwiększały się szanse ekonomiczne gospodarstw mogących się utrzymać w warunkach gospodarki rynkowej;
- przesunięcia zatrudnienia ok. 1 miliona osób ze sfery rolnictwa do sfery drobnego przemysłu, usług niezbędnych na wsi (bądźże to przeunięcie w zatrudnieniu, umiejętnościach, dostępie tanich kredytów, nie nie przetrzenie);
- wzmocnienia cywilizacyjnego otoczenia, w jakim żyją mieszkańcy wsi : trzeba zwiększyć jakość usług edukacyjnych, wesprzeć nowy model szkoły jako miejsca animacji, tworzenia warunków dla zmian, należy poprawić stan zdrowotny społeczności wiejskiej — odrabiamy tu wieloletnie zapóźnienia.

Realizacji tych zadań służyć ma Pakt dla Wsi i Rolnictwa, którego negocjowanie właśnie rozpoczęliśmy, a "solidarność" występuje tam w znaczącej roli obserwatora i konsultanta po to, by wzmacniać rolę rozwiązań sprzyjających zatrudnianiu odchodzących z rolnictwa pracowników w innych sektorach gospodarki.

Trzeba pamiętać, że jest to dokument na lata i że istotnym jego elementem musi być gotowość polskiej strony do przyjęcia środków z Unii Europejskiej. Zmiana oblicza polskiej wsi musi być w olbrzymiej mierze sfinansowana przez Unię Europejską. My natomiast — musimy

wpracować własne programy działania i społeczne porozumienie wokół realizacji tych zadań przez najbliższe lata.

8. Jeżeli chcemy uruchomić społeczne i ludzkie rezerwy, to musimy ograniczyć zakres ubóstwa i poczucia wykluczenia społecznego. Dlatego należy:

- dążyć do wzmocnienia roli Powiatowych Centrów Pomocy Rodzinie także poprzez zwiększenie środków na pomoc społeczną, przy jednoczesnej poprawie efektywności wydatkowanych na ten cel środków;

- w celu zwiększenia dostępności usług społecznych należy wzmocnić pozycję organizacji pozarządowych jako instytucji pożytku publicznego, z którymi samorządy zawierałyby kontrakty;

- rozszerzać nowoczesne instrumenty wspomagające rodziny w trudnych sytuacjach (niektóre z rozwiązań podatkowych przyjętych ostatnio miały spełniać taką funkcję, należałoby jednak zintegrować instrumenty polityki prorodzinnej);

- nie dopuścić, by zmiany w systemie finansowania zatrudnienia osób niepełnosprawnych w ZPCH oddziaływały negatywnie na zatrudnianie osób niepełnosprawnych i ich integrację ze społeczeństwem (przebudowy wymaga cały system funkcjonowania PFRON);

- poprzez stymulację rozwiązań o charakterze prywatnym na rzecz powstawania np. domów spokojnej starości - wzmocnić sieć pomocy osobom starszym, chorym i bezradnym;

- szczególnie w środowiskach wiejskich zadbać o stworzenie pełni możliwości dla dzieci, by korzystały z oferty edukacyjnej;

- działać na rzecz ograniczenia wzrostu nierówności społecznych, szczególnie tych, które nie mają pokrycia w efektach realnej pracy, jak również tych, które prowadzą do radykalnego ograniczenia dostępności usług i dóbr różnego rodzaju.

Lista tych zadań może być o wiele dłuższa i każdy z Was prawdopodobnie, każda komisja zakładowa pomagająca swoim członkom i orientująca się przeciw w ich sytuacji życiowej i ekonomicznej — mogłaby ten katalog rozszerzyć.

Rzeczywiście — powinniśmy wzmocnić mechanizmy solidarności społecznej, nie wolno nam dopuścić do obojętności na biedę, zagubienie, nierówności. Taka postawa leży u podstaw naszego ruchu. Jest ważne, by wartości te były na co dzień praktycznie realizowane w duchu pomocniczości nie tylko w komisjach zakładowych, ale mocniej w strukturach rządowych, organizacjach pozarządowych i przede wszystkim w samorządach.

Wiele z tych zadań realizowanych jest na co dzień. Niewątpliwie szybkiej przebudowy wymaga system funkcjonowania PFRON, jak również poprawa jakości i sposobów docierania świadczeń z pomocy społecznej do osób naprawdę pomocy potrzebujących (także przy rozwinięciu udziału w realizacji tych zadań organizacji pozarządowych).

9. Musimy uświadomić sobie, że zadania wynikające z nowej strategii polityki społecznej realizować będzie inne państwo, niż to które tworzyło politykę społeczną czasów minionych.

Musto być państwo, w którym odpowiedzialność za różne cele — a celem podstawowym polityki społecznej jest wyrównywanie szans — spoczywa na różnych podmiotach. Jest to odpowiedzialność Rządu, ale i samorządów, odpowiedzialność partnerów procesów pracy: związków zawodowych i pracodawców, wreszcie jest to odpowiedzialność wspólnot społecznych, rodzin i jednostek.

Żeby te różne odpowiedzialności doprowadzały do skutecznych rezultatów — potrzebny jest nowy impuls w dialogu społecznym, potrzebne jest przy rozwiązywaniu różnych kwestii umiejętne hierarchizowanie spraw i dostrzeganie priorytetów. A nawet transakcje, święte umowy społeczne pomiędzy różnymi grupami interesów w imię dobra wspólnego — tak, by np. wydatki na cele społeczne mieszczące się w realiach finansów publicznych były jak najbardziej efektywne i służyły równomiernemu rozwojowi społecznemu.

10. Z jednej więc strony potrzebne jest unowocześnienie relacji pomiędzy pracodawcą a pracownicą, większa decentralizacja decyzji i rola układów zbiorowych pracy, co niesie ze sobą dyskutowana w Sejmie nowelizacja działu XI Kodeksu Pracy.

Z drugiej strony potrzebne jest unowocześnienie modelu działania trójstronnego, co proponujemy w przedstawionej ostatnio koncepcji ustawy biorąc pod uwagę potrzebę negocjacyjnego charakteru wielu ustaleń, np. płacy minimalnej, czy tempa wzrostu wynagrodzeń, ale również biorąc pod uwagę reprezentatywność związków zawodowych i organizacji pracodawców. Wiem, że na niektóre z tych rozwiązań i propozycji czekaliście zbyt długo — i dlatego teraz, kiedy czas wprowadzania w życie czterech wielkich reform społecznych mamy już za sobą — nie wolno już dłużej tego czasu marnować. Z wykorzystaniem normalnego trybu konsultacji chciałbym, by do końca pierwszego kwartału 2000 roku cały pakiet spraw pracowniczych mógł być przedstawiony Parlamentowi. Wtedy i Komisja Trójstronna nie dublując Parlamentu nabierze nowego kształtu i uzyskując nowy status podejmie nowe zadania.

Trzeba też wrócić do dyskusji na temat roli płacy minimalnej i mechanizmów jej wzrostu — i to nawet na forum Parlamentu, gdzie obecnie znajduje się projekt ustawy o tej materii, przecież nie do końca satysfakcjonujący wszystkie strony.

Jest jeszcze wiele rzeczy, które w prawie pracy należałoby zmienić (i o nich też myślę, kiedy mówię o szerokim pakiecie spraw pracowniczych, jaki byłby przez Rząd w konsultacjach z partnerami przygotowany), jak choćby wsparcie roli pracodawców, czy przełożenie na język prawa problemu dotyczącego nieobecności ochrony praw pracowniczych w wielu małych zakładach sektora prywatnego ze względu na brak związków zawodowych.

Jest niezmiernie istotne, by wszyscy partnerzy powrócili do dialogu społecznego. Muszą lepiej funkcjonować struktury Komisji i Zespołów Trójstronnych, trzeba wzmocnić przepływ informacji oraz poprawić naszą wzajemną komunikację, nie wolno już więcej tolerować braku konsultacji spraw istotnych dla pracowników. Temu właśnie oraz umiejętnemu ułożeniu priorytetów polityki społecznej na najbliższe lata służyć powinien przygotowywany przeze mnie szczyt społeczny z udziałem liderów Rządu, Związków Zawodowych i Pracodawców.

11. Nie ma przeciwieństwa między rozwojem ekonomicznym a rozwojem społecznym. One muszą się uzupełniać i potęgować rezultaty. Nie może być więc sprzeczności pomiędzy polityką gospodarczą a polityką społeczną. W obu jednakże widać musimy nie tylko problemy doraźne (braki budżetu, czy problem zatrudnienia osób zwalnianych z upadających zakładów), ale też i długofalowe.

W nowej strategii polityki społecznej już nie tylko powinniśmy umieć reagować, ale też przede wszystkim przewidywać. Spróbujmy tak robić działając po partnersku.

Dlatego, podejmując się nowej funkcji, roli wicepremiera ds. społecznych mogę zobowiązać się do spełnienia trzech warunków umożliwiających nową politykę społeczną.

Na pewno musi być ona zintegrowana. Instrumenty ministra edukacji, zdrowia i pracy muszą działać wspólnie.

Na pewno musi być wyczulona na biedę, wykluczenie, słabszych (a dotyczy to całych grup społecznych i rodzin). Przeciwdziałanie nierównościom i wyrównywanie szans musi być jej podstawowym celem.

Na pewno musi być prowadzona wspólnie, w dialogu społecznym z partnerami. Ożywienie form działania Komisji Trójstronnej musi być przez nas jak najszybciej podjęte.

Czynię to zobowiązanie po to, by w nadchodzącej dekadzie polityka społeczna stała się kluczem do dalszych reform i rozwoju. Taka polityka społeczna, która pozwala wyzwalać w ludziach inicjatywę i zaradność, w pracownikach gotowość do dobrej roboty, w pracodawcach — uznanie i szacunek dla pracy i jej wykonawców, we władzy publicznej zaś — stałą gotowość służby dobru wspólnemu, służby idei solidarności.

Gdańsk, 10. XII. 1999 r.

Podziękowania i dyplomy



Artur Golebiewski

Archiwum Zofia Komolowska

*Zarząd Szczecińskiego Koła Polskiego Stowarzyszenia
na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym
serdecznie gratuluje*

Panu Longinowi Komotowskiemu

powołania na stanowisko

Wicepremiera Rzeczypospolitej Polskiej

*Życzymy wielu sukcesów w trudnym dziele poprawy
warunków życia wszystkich Polaków, szerokiego poparcia
społecznego w każdym z podejmowanych działań,
satisfakcji w życiu osobistym.*

Z poważaniem

*Przewodnicząca Zarządu Koła
Barbara Jaskierska*

Szczecin, 15 października 1999r.



Ochołnicze Hufce Pracy
Komendant Główny
Janusz Lewandowski

Pan
Longin Komolowski
Wiceprezes Rady Ministrów
Minister Pracy i Polityki Społecznej

Szanowny Panie Premierze.

Pragnę przekazać w imieniu kadry wychowawczo-pedagogicznej i młodzieży przerezionej w Ochołniczych Hufcach Pracy oraz własnym serdeczne podziękowania za cztery lata sprawowania nadzoru nad działalnością naszej instytucji realizującej politykę społeczną państwa wobec młodzieży o szczególnych potrzebach edukacyjnych i wychowawczych, za zrozumienie niełatwych problemów OHP i szczególną przychylność w najtrudniejszych chwilach.

Cenna pomoc i merytoryczne wsparcie, jakiego doświadczaliśmy ze strony Pana Premiera, zapewniły naszym wychowankom dobre warunki kształcenia, rozwijania umiejętności, zdobywania zawodu, a tym samym urzeczywistnienie marzeń o perspektywie „lepszego jutra” i spełnienie nadziei na odnalezienie swej życiowej drogi.

Proszę przyjąć najlepsze życzenia zdrowia, wszelkiej pomyślności w życiu osobistym oraz dalszych sukcesów w działalności politycznej i pracy zawodowej.

Z szacunkiem i wdzięcznością

Warszawa, październik 2001 r.

„sport dla tych, którzy go najbardziej potrzebują”



III IGRZYSKA AKTYWNEJ REHABILITACJI
WARSZAWA 2000

Pan Longin Komołowski

Vice Premier

Minister Pracy i Polityki Społecznej

Prezes Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego

Zarząd Fundacji Aktywnej Rehabilitacji

Składa Serdeczne Podziękowania

Za Objęcie Honorowym Patronatem

III Igrzysk Aktywnej Rehabilitacji

Warszawa 2000

Rafał Skrzypczyk
Rafał Skrzypczyk



FUNDACJA AKTYWNEJ REHABILITACJI



"Trzeba czasem odważyć się pójść także w tym kierunku, w którym dotąd jeszcze nikt nie poszedł (...)"
Jan Paweł II

PODZIEKOWANIE

Dla Pana Longina Komolowskiego

Dyrektor i Wychowankowie
Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Tanowie
gorąco dziękują za przekazane pieniądze w kwocie 1400,00 zł na
wypoczynek letni dzieci w Sorkwicach.

Licząc na dalszą owocną współpracę i przychylność z Pana
strony pozostajemy

z wyrazami szacunku.

483221 740144-8104080027
13-014 Tanowie, ul. Leśna 31
NIP: 661 710 88 12, 112 00 18
REGON 140144017 471 04 91 013

DYREKTOR
Specjalnego Ośrodka
Szkolno-Wychowawczego
w Tanowie
mgr Irena Paszkiewicz

TANOWO 15 CZERWIEC 2005 R.

*„Nikt bowiem nie jest pewny
kiedy los przeluci go na drugą stronę
tego szeregu prowadzącego
od pełnej sprawności
do miejsca niemocy i bezradności*

J. Szczepański

*Prezes
Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego
Pan
Longin Komołowski*

*Życie w Polsce nie jest łatwe. Tym bardziej osobom niepełnosprawnym żyje się znacznie trudniej niż innym mieszkańcom naszego kraju.
Obowiązujące prawa w Polsce stanowią tylko moralne zobowiązanie
wspierania tej grupy społecznej.
W czasach, w których prawdziwe wartości tracą na znaczeniu, trudno
spotkać ludzi wrażliwych.
Są jednak wyjątki.
Do nich należy Pan.
Dziękujemy Panu za serdeczność, wrażliwość, otwartość.
Dzięki Panu jest w nas wiara w ludzi, ich solidarność i dobroć.*

Dziękujemy, że Jesteś

Wędrzyszcze, 4 październik 2003 r.



PRZEWODNICĄCY

Zespół Regionu Pomorza Zachodniego

Pomorzanie Zachodniego

Mieczysław Jusik

Mieczysław Jusik

TEATR ŻYCIA



IM. KS. BISKUPA JANA CHRAPKA

*„Wierzę, że dzięki się bogactwom własnego umu
i możliwościom życia, odnajduje siebie w tymże
świecie i potrafi w sobie dostrzec
do siebie odpowiedzialność”*

/ ks. biskup Jan Chrapka /

Scenarzy Dan

Łucja Komolowski

Reżysier

Scenarzy Danie Dromiowa!

*W imieniu artystów niepełnosprawnych z Polski, reprezentujących
najszlachetniejszą dziedzinę sztuki scenicznej*

Danie Dromiowa

do udziału

w Komitecie Honorowym

*Demokratycznego Niepełnosprawnym
Teatru Życia im. ks. Biskupa Jana Chrapka.*

*Trochęmi artystyczna obywateli nas wszystkich, walczyliśmy na wielki sukces, a walczyć
będziemy nadal w programie naszym do czasu to większej odpowiedzialności, do
do wypracowania tych wartości, które nigdy nie zostały odkryte, gdyż nie działaliśmy,
które Teatr Życia im. ks. Biskupa Jana Chrapka podejmuje i tworzy sukcesy.*

Prezentujemy z ogromną głęboką szczerką i powściągnięciem.

Janek Frankowski Jadwiga Winiak Leszek Byłł Krystyna Grabowska

Załącznik program "Teatr Życia"

Gdańsk, dnia 25.11.2005r.

Centrum Rehabilitacji im. ks. Biskupa Jana Chrapka
86-300 Gduziadz, ul. Piłsudskiego 14, tel./fax (56) 46 11 669; NIP 876-17-52-290
e-mail: grabowska@onct.pl
Nr konta: Bank Millennium 85116022020000000049231915
/Promocja Teatru Życia/

25

*"O, nieskończona dziejów
jeszcze praca,
nieprzepracowany jeszcze
głęb sumieniem..."*
C.K. Norwid

Lorain Komolowska

Z okazji XXV lecia

NSZZ
Solidarność

składamy podziękowanie
za wszystko co uczynił Pan
dla Niezależnego Samorządnego
Związku Zawodowego NSZZ "Solidarność"
dla dobra Rzeczypospolitej i braci kolejarskiej.
Dziękujemy za to,
że pomimo tylu przeciwności i wielu złych dni,
nadal jesteśmy razem.
Niechaj Słowa Jana Pawła II wypowiedziane
w Lublinie

**KOLEJARZE, NIE DAJCIE SIĘ DZIELIĆ.
BĄDŹCIE ZJEDNOCZENI !**

będą dla nas dzisiaj drogowskazem,
a dla myślących inaczej przestrożą.

Danuta Drąg
Przewodnicząca Komisji Zakładowej
NSZZ "Solidarność"

PKP Cargo S.A.
Zakład Przewozów Towarowych Szczecin

Szczecin, 3 grudnia 2005





FLIS ODRZAŃSKI

Podziękowanie

dla **Pana Longina Komolowskiego**
Wicepremiera RP

Flis Odrzański wpisnął się już trwale w krajobraz rzeki i leżących nad nią miejscowości. W opracowaniach naukowych określany jest jako, sztandarowa impreza integrująca teren całej doliny Odry. Naszym marzeniem i celem jest stworzenie na Odrze infrastruktury umożliwiającej bezpieczne i wygodne żeglownanie. Urzeka nas nabrzeżański krajobraz, przyroda, architektura i historia regionu. Chcielibyśmy, aby międzybłędzi łączyła z żeglownością po Odrze stały się dostępne dla wszystkich zainteresowanych. Dlatego z taką wytrwałością i zapalem organizujemy ekspedycję, z radością obserwując jej osiągnięcia.

Nasze działania nie miałyby takiego zasięgu i powodzenia, gdyby nie udział Honorowego Protektora. Pomoc, zrozumienie, przychylność i wsparcie Honorowego Protektora Flisu Odrzańskiego pozwalają realizować nasze zamierzenia. Za to pragniemy w imieniu wszystkich organizatorów i uczestników Flisu serdecznie podziękować.

Przed nami Jubileuszaty – 10 Flis Odrzański. Wierzymy, że będzie on ukoronowaniem naszych starań i przyniesie nam łaskawą satysfakcję. Mamy nadzieję, że nadal możemy liczyć na patronat nad naszą ekspedycją.

Wdzięczni organizatorzy Flisu Odrzańskiego

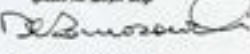
Organizator Flisu Odrzańskiego


Elżbieta Marszałek

Komandor Flisu Odrzańskiego


kpt. i.h. Włodzisław Orpust

Przewodniczący Komisji i Zarządu
Dolny Śląsk RP


Bronisław Komolowski



Szczecin 2004





Prezydent Miasta Szczecina

Pan
Longin Komołowski
Prezes
Klubu Sportowego Inwalidów "START"
w Szczecinie

Składam serdeczne gratulacje i wyrazy uznania z okazji zdobycia przez zawodników Pana klubu
na MISTRZOSTWACH EUROPY osób niepełnosprawnych
I miejsca w rzucie oszczepem, II miejsca w rzucie dyskiem
II miejsca w zawodach indywidualnych i zespołowych w strzelectwie sportowym

Z satysfakcją przyjąłem wiadomość o kolejnym sukcesie zawodników Pana klubu, godnie reprezentujących Miasto Szczecin w zmaganiach sportowych na Mistrzostwach Europy.

Serdecznie dziękuję kadrze klubu i działaczom sportowym za osobiste zaangażowanie i wieloletnią pracę na rzecz budowania tak szczególnego sukcesu klubu.

Życzę Panu, trenerom i zawodnikom dalszych sukcesów i wytrwałości w rywalizacji sportowej na arenach krajowych i zagranicznych.

Szczecin, 11.09.2005 r.

Marian Jurczyk
Prezydent Miasta Szczecina



CERTYFIKAT
PN-EN ISO 9001:2001

Urząd Miejski w Szczecinie
pl. Armii Krajowej 1, 70-436 Szczecin
WWW.SZCZECIN.PL, tel. 0. 01 42 43 300

Archiwum Zofia Komołowska



Sz. P. Longin Komolowski
ul. Wawrzyniaka 13
SZCZECIN

*Za pięćdziesiąt lat nie będzie miało żadnego znaczenia,
jakim samochodem jeździłeś,
w jakim mieszkaleś domu,
ile miałeś na koncie.
Ale świat może będzie trochę
lepiej dzięki temu,
że byłeś kimś ważnym
w życiu jakiegoś
dziecka.*



Archiwum Zofia Komolowska



*„Kolejarze nie dajcie się dzielić, bądźcie zjednoczeni”
Ojciec Święty – Jan Paweł II*

PODZIĘKOWANIE

Panu

Longinowi Komołowskiemu

Serdeczne, płynące z głębi naszych serc podziękowanie
za przyjęcie naszego zaproszenia i uczestnictwo
w obchodach XXV lecia NSZZ „Solidarność”
Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”
PKP CARGO S.A.

Zakład Przewozów Towarowych w Szczecinie
które odbyły się w dniach od 02 do 04 grudnia 2005 roku
w Ośrodku Wypoczynkowym „MEDUZA”
KPTW „Natura Tour” w Świnoujściu

w imieniu Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”
PKP CARGO S.A. Zakład Przewozów Towarowych

Przewodnicząca

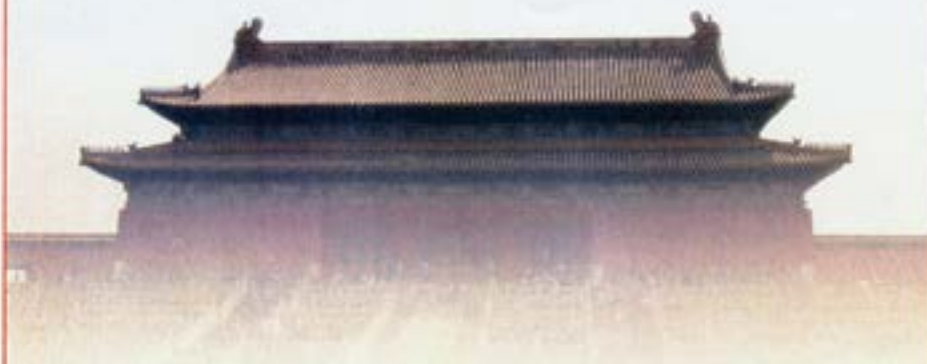
Danuta Drag
Danuta Drag

NSZZ

Solidarność

SZCZECIN, DNIA 15 GRUDNIA 2005 ROKU

Archiwum Zofia Komołowska



Polski Komitet Paraolimpijski
powołuje
Pana Longina Komotowskiego
do reprezentacji Polski
na Igrzyska Paraolimpijskie Pekin 2008



Wiceprezes
Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego

Jan Włodowski

Warszawa, 31 lipca 2008



PODZIĘKOWANIE



Serdeczne podziękowania za pomoc w organizacji
i udział w Honorowym Protektoracie Flisu Odrzańskiego 2009

dla Sz. P. Longina Komolowskiego

Posła na Sejm RP

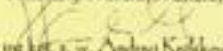
Flis Odrzański 2009 udowodnił, że wspólnymi siłami, dla dobra rzeki i regionu nadodrzańskiego, jesteśmy w stanie pokonać wszelkie przeszkody i trudności. Mimo stanu powodziowego i wysokiej wody udało nam się przebyć trasę tegorocznego Flisu. To dzięki Wam – członkom Honorowego Protektoratu Flisów Odrzańskich!

Dziękujemy za wszelką pomoc i poparcie dla naszych działań oraz nieustającą wiarę w ich efekty. Dzięki Waszej obecności i chęci współpracy nigdy nie zaprzestaniemy działań zmierzających do zagospodarowania, ożywienia i przede wszystkim uregulowania odrzańskiej drogi wodnej!

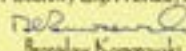
Dostrzegając szansę i możliwość dynamicznego rozwoju gospodarczego i społecznego Regionów Nadodrzańskich, jakie niesie ze sobą Inicjatywa Krecacji Osi Rozwoju Środkowoeuropejskiego Korytarza Transportowego CETC w oparciu o rozwinięcie i rozbudowę infrastruktury rzeki Odry, jak i jej zaplecza, wdzięczni jesteśmy za udzielone przez Państwa poparcie. Państwa głos będzie ważnym sygnałem dla władz administracji państwowej, jak i Unii Europejskiej, w toczących się pracach nad kształtem i koncepcją rozwoju transportu i rozwoju regionalnego w przyszłości, a co za tym idzie zostaną zabezpieczone środki finansowe, które pozwolą na prowadzenie odpowiedniej polityki inwestycyjnej w obrębie rzeki Odry.

Razem dokonamy, tej w przyszłości Flis Odrzański popłynie zmodernizowaną odrzańską drogą wodną!

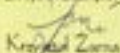
Przez Ligę Morskiej i Rzecznej


dr inż. kpt. s. w. Andrzej Królkowski
Dyrektor Urzędu Morskiego w Olsztynie

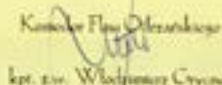
Przez Honorowy Ligę Morskiej i Rzecznej


Benedykt Komorowski
Marszałek Sejmu RP


Kierownik Sekretariatu Technicznego CETC
Central European Transport Corridor


Krzysztof Zarna

Kierownik Flisu Odrzańskiego


kpt. s. w. Włodzisław Cwynar

Główny Organizator Flisu Odrzańskiego


dr Elżbieta Marzałek
Rektor Wyższej Szkoły Ekonomii i Turystyki

Szczecin 2009



“Polonia”
Polsko-Kanadyjski Klub
Sportu & Rekreacji

Mianuje

P. LONGINA KOMOŁOWSKIEGO
PREZESA POLSKIEGO KOMITETU PARAOLIMPIJSKIEGO

HONOROWYM CZŁONKIEM KLUBU

Wojciech Ulasiewicz - President

16 Marzec 2010
Surrey, BC, Kanada





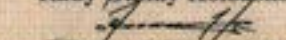
**AKT NADANIA
HONOROWEGO OBYWATELSTWA
GMINY KOLBASKOWO**

**Rada Gminy Kolbaskowo
nadaje**

***Panu
Longinowi Komolowskiemu***


Honorowe Obywatelstwo Gminy Kolbaskowo

**Przewodniczący
Rady Gminy Kolbaskowo**


Ryszard Wierzbicki

Kolbaskowo, dnia 4 grudnia 2012 r.

Zaproszenia



*Prezydent
Rzeczypospolitej Polskiej
Lech Kaczyński*

zaprasza

*Pana Longina Komolowskiego z Małżonką
na Spotkanie Noworoczne
w piątek, 25 stycznia 2008 roku, o godzinie 17.00.*

Pałac Prezydencki
Krakowskie Przedmieście 48/50



Zaproszenie. Archiwum Zofia Komolowska

*Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej
Andrzej Duda*

zaprasza

Pana Longina Komołowskiego

*na uroczystość objęcia Honorowym Protektorem
Ruchu Harcerskiego w Polsce i poza granicami kraju*

*w niedzielę, 21 lutego 2016 roku, o godzinie 17.00
w Pałacu Prezydenckim*

Zaproszenie. Archiwum Zofia Komołowska

*Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej
Bronisław Komorowski*

zaprasza

na uroczystości

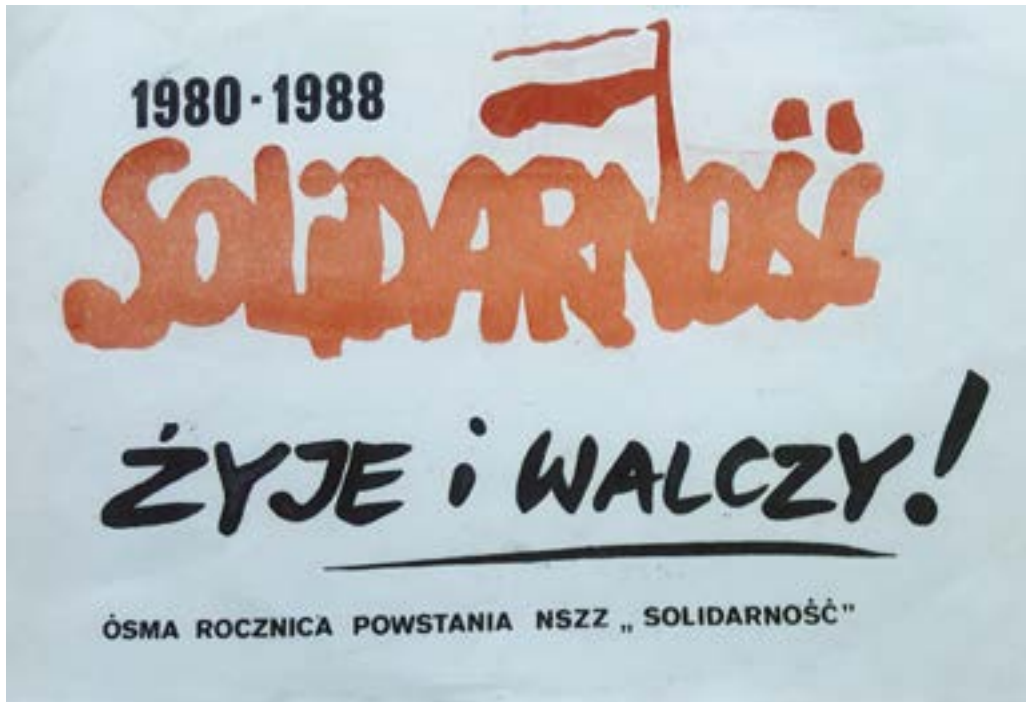
*z okazji Dnia Flagi Rzeczypospolitej Polskiej
oraz Dnia Polonii i Polaków za Granicą*

w sobotę 2 maja 2015 roku, o godz. 12.00

Warszawa
Pałac Prezydencki (Dziedziniec)
ul. Krakowskie Przedmieście 46/48

R.S.V.P. do 27 kwietnia 2014 r.
721-800-127, 22/695-11-02
e-mail: BWL.Sprawy@prezydent.pl
Prosimy o przybycie. do godz. 11.30

Zaproszenie. Archiwum Zofia Komołowska



Archiwum Zofia Komołowska

"GROT"

RADOSNYCH ŚWIĄT
ZMARTWYCHWSTANIA
1989r.



ŻYCZY NSZZ SOLIDARNOŚĆ
REGIONU POMORZA ZACH.



Wesołych Świąt

24.XII.1989.



Wizyta Przewodniczącego
NSZZ SOLIDARNOŚĆ
LECHA WAŁĘSY

w Szczecinie
28.02.1989r.



Solidarność

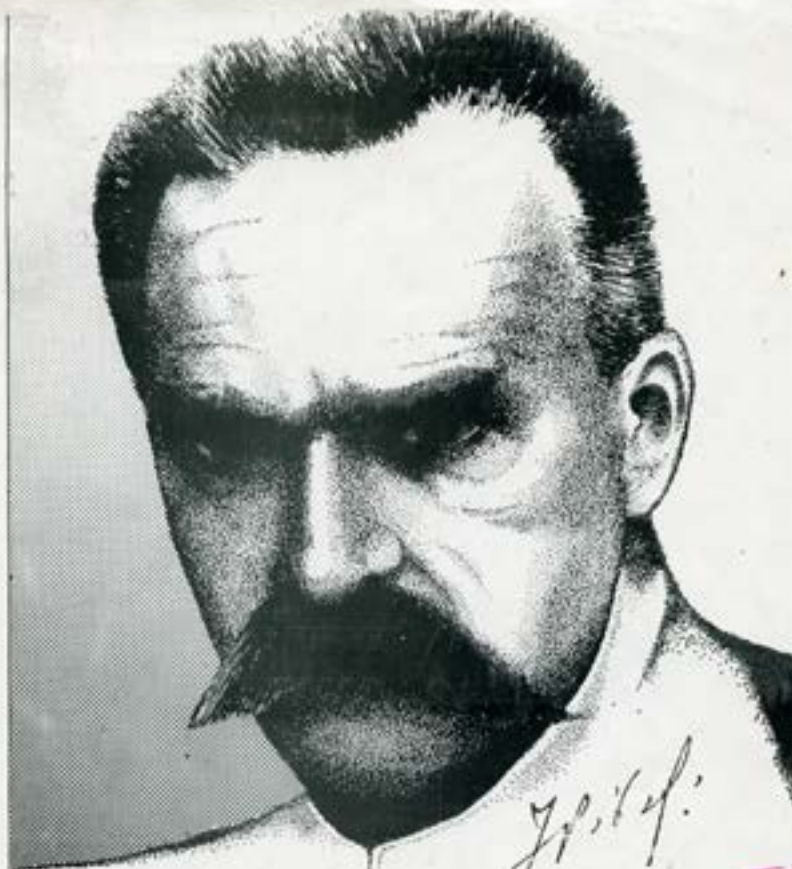
**Wiercie w siebie,
wiercie w struktury,
które sami stworzycie
które będą was bronić.**



PROGRAM WIZYTY

- 11¹⁵ - 12¹⁵ - przyjazd Lecha Wałęsy do Szczecina i powitanie.
- 12³⁰ - 14⁰⁰ - spotkanie Lecha Wałęsy ze szczecińskim MKO.
- 14⁰⁰ - 15⁰⁰ - obiad L. Wałęsy z towarzyszącymi mu gośćmi.
- 15⁰⁰ - 15³⁰ - spotkanie L. Wałęsy z biskupami diecezji szczecińska-kamińska w Kurii Biskupiej.
- 16⁰⁰ - 17³⁰ - spotkanie L. Wałęsy w Porcie z członkami "Solidarności" i społeczeństwem miasta Szczecina.
- 17³⁰ - 18⁰⁰ - manifestacyjne przejście Lecha Wałęsy i uczestników spotkania z Portu do Bazyliki Katedralnej, gdzie odbędzie się uroczysta Msza Św. z udziałem biskupów szczecińskich i ks. kononika Henryka Jankowskiego - probaszcza parafii św. Brygidy w Gdańsku.





1989

SOLIDARNOŚĆ

1	(1) 2 3 4 5 6 7 (8) 9 10 11 12 13 14 (15) 16 17 18 19 20 21 (22) 23 24 25 26 27 28 (29) 30 31	7	1 (2) 3 4 5 6 7 8 (9) 10 11 12 13 14 15 (16) 17 18 19 20 21 22 (23) 24 25 26 27 28 29 (30) 31
2	1 2 3 4 (5) 6 7 8 9 10 11 (12) 13 14 15 16 17 18 (19) 20 21 22 23 24 25 (26) 27 28	8	1 2 3 4 5 (6) 7 8 9 10 11 12 (13) 14 15 16 17 18 19 (20) 21 22 23 24 25 26 (27) 28 29 30 (31)
3	1 2 3 4 (5) 6 7 8 9 10 11 (12) 13 14 15 16 17 18 (19) 20 21 22 23 24 25 (26) (27) 28 29 30 31	9	1 2 (3) 4 5 6 7 8 9 (10) 11 12 13 14 15 16 (17) 18 19 20 21 22 23 (24) 25 26 27 28 29 30
4	1 (2) 3 4 5 6 7 8 (9) 10 11 12 13 14 15 (16) 17 18 19 20 21 22 (23) 24 25 26 27 28 29 (30)	10	(1) 2 3 4 5 6 7 (8) 9 10 11 12 13 14 (15) 16 17 18 19 20 21 (22) 23 24 25 26 27 28 (29) 30 31
5	(1) (2) 3 4 5 6 (7) 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20 (21) 22 23 24 25 26 27 (28) 29 30 31	11	(1) (2) 3 4 (5) 6 7 8 9 10 (11) 12 13 14 15 16 17 18 (19) 20 21 22 23 24 25 (26) 27 28 29 30
6	1 2 3 (4) 5 6 7 8 9 10 (11) 12 13 14 15 16 17 (18) 19 20 21 22 23 24 (25) 26 27 28 29 30	12	1 2 (3) 4 5 6 7 8 9 (10) 11 12 13 14 15 (16) (17) 18 19 20 21 22 23 (24) (25) (26) 27 28 29 30 (31)

Pamięć o kimś, kto całe życie pracował dla innych

Obelisk poświęcony pamięci Longina Komołowskiego odsłonięto na skwerze w Kolbaskowie. Rodzina, przyjaciele zmarłego, samorządowcy i mieszkańcy złożyli hołd Honorowemu Obywatelowi Gminy Kolbaskowo. Zapalili znicze i złożyli kwiaty

- To jest niezwykle, że pamięć o kimś, kto całe życie pracował na rzecz innych, jest ciągle żywa i ciągle jest to doceniane. To jest także piękne - powiedziała reporterce Telewizji Polskiej Zofia Komołowska, wdowa po Longinie Komołowskim.

- Znałam Pana Longina Komołowskiego, był to człowiek uczciwy, serdeczny i nigdy nie odmawiał pomocy. Dzięki jego wsparciu będziemy mieli w 2021 roku obwodnicę Przeclawia i Warzymic. On zawsze otwierał takie drzwi, które dla zwykłego wójta byłyby zamknięte - mówiła podczas październikowej uroczystości Małgorzata Schwarz, wójt Gminy Kolbaskowo.

Longin Komołowski był związany ze Stoczną Szczecińską, działał w strukturach Solidarności, uczestniczył w strajkach. To jedna z kluczowych postaci opozycji demokratycznej i legenda związków zawodowych. Ale działał również społecznie, był prezesem Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego i Stowarzyszenia Wspólnota Polska.

- Zawsze zajmował się słabszymi, zawsze znajdował czas dla pojedynczego człowieka, chociaż rozstrzygał o nas wszystkich - mówił Piotr Młyn, przyjaciel Longina Komołowskiego, zastępca prezydenta Stargardu.



” Zawsze zajmował się słabszymi, zawsze znajdował czas dla pojedynczego człowieka, chociaż rozstrzygał o nas wszystkich

Longin Komołowski był wicepremierem, opozycjonistą z czasów PRL i współtwórcą Solidarności w Szczecinie. Przez ostatnie lata swojego życia mieszkał w Kolbaskowie. Zmarł w grudniu 2016 roku w Warszawie, gdzie został pochowany w Panteonie Wielkich Polaków w Świątyni Opatrzności Bożej.



KOMOŁOWSKI

Longin

2 MIEJSCE
LISTA NR **6**

Żeby się porozumieć,
trzeba rozmawiać.

Solidarność

Prawo i Sprawiedliwość
WYBORY 2007



www.pis.org.pl

Archiwum Zofia Komolowska

Szanowni Państwo!

Już 21 października ponownie weźmiemy udział w wyborach do Sejmu i Senatu, powierzając nowo wybranym naszym nadzieje i oczekiwania.

Cale swoje życie poświęciłem Solidarności i realizacji ideałów społecznych, które porwały Polaków w latach 80-tych i stały się źródłem inspiracji całego wolnego świata. Odzyskanie wolności to było wielkie zadanie. Wypełnienie tej wolności i sprostanie jej wymogom stało się zadaniem chyba trudniejszym, a przede wszystkim zadaniem, które się nie kończy. Dlatego postanowiłem przyjąć propozycję premiera Jarosława Kaczyńskiego i kandydować do Sejmu z listy Prawa i Sprawiedliwości.

Mam nadzieję, że moje wieloletnie doświadczenie człowieka Solidarności będzie przydatne w budowaniu władzy wrażliwej na potrzeby ludzi, w formowaniu takiego oblicza władzy publicznej, jakiego od dawna oczekują Polacy.

Konieczne jest zapobieżenie biedzie i niedostatkom wielu polskich rodzin. Potrzeba nowych rozwiązań sprzyjających wspieraniu zatrudnienia ludzi młodych, bo dziś młode pokolenie masowo wybiera emigrację zarobkową. Konieczne jest także wykorzystanie ogromnego potencjału gospodarczego naszego regionu, m.in. przemysłu morskiego, turystyki, rolnictwa i edukacji. Do realizacji tego celu potrzebne jest wsparcie centrum, a Szczecin, niestety, nadal jest „zbyt daleko” od Warszawy. Zachodniopomorskie musi otworzyć się na inwestycje i być jednym z wiodących regionów Polski. Tym celom chęć służyć.

Z poważaniem
Longin Komorowski

Kandydaci PIS do Senatu:

- Małgorzata Jacyna-Witt
- Jacek Sauk

Pamiętaj: Do Senatu głosujesz na 2 kandydatów, bo każdy ma 2 głosy!

www.pis.org.pl

Longin Komorowski



2 MIEJSCE
LISTA nr 6

**Żeby się porozumieć,
trzeba rozmawiać.**

Solidarnie

WYBORY 2007
Prawo i Sprawiedliwość



Archiwum Zofia Komorowska



Warszawa 1995 – demonstracja pod URiM w obronie Stoczni Gdańskiej

W 1997 r. został Posłem na Sejm RP, a następnie Wice-premierem, Ministrem Pracy i Polityki Społecznej w rządzie Jerzego Buzka. Jednym z dokonań ministra Longina Komołowskiego była reforma systemu ubezpieczeń społecznych.



Żeby się porozumieć, trzeba rozmawiać.

Longin Komołowski – inżynier, działacz NSZZ „Solidarność” od 1980 roku. Jako pracownik Stoczni w Szczecinie uczestniczył w budowie NSZZ „Solidarność”, szczególnie aktywnie w strukturach podziemnej Solidarności w stanie wojennym.

Po roku 1989 aktywnie uczestniczył w budowaniu struktur demokratycznego państwa. Przewodniczył związkowi zawodowemu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego. Jest współtwórcą dialogu społecznego, jako metody rozwiązywania sporów pomiędzy pracownikami, pracodawcami a rządem.

Szczególna wrażliwość inspirowała jego aktywność w rozwiązywaniu problemów osób niepełnosprawnych. Od 2001 roku do dzisiaj społecznie przewodniczy Polskiemu Komitetowi Paraolimpijskiemu. Czynnym uczestniczy też w pracach związku zawodowego „Solidarność”, m.in. jako ekspert w kontaktach międzynarodowych. Zawodowo pracuje w przedsiębiorstwie energetycznym.



Paralimpiada – Atmy 2004

Archiwum Zofia Komołowska

NEGOCJATOR

Wprowadza Pakt o Przedsiębiorstwie Przewodniczy Komisji Trójstronnej
Rozmawia z górnikami i rolnikami blokującymi drogi



Negocjuje z pielęgniarzkami



CZŁOWIEK SOLIDARNOŚCI

W NSZZ Solidarność od sierpnia 1980 roku

W podziemiu od wprowadzenia Stanu Wojennego – między innymi wydaje pismo „Grol”



Po Okrągłym Stole trzykrotnie wybrany Przewodniczącym Zarządu Regionu NSZZ Solidarność Pomorza Zachodniego

W 1996 roku tworzy Szczecińskie Porozumienie Prawicy

CZŁOWIEK Z TEJ ZIEMI



LONGIN KOMOŁOWSKI

Nowe miejsca pracy
to najlepszy sposób walki z bezrobociem

Policja w akcji a nie w biurze
to sposób na bezpieczniejszy kraj

Dobre szkoły publiczne
to sposób na awans młodzieży z niebogatych rodzin

Lista AWSP nr. 2 pozycja 1

URODZONY

w Czaplinku w 1948 r. W 13-tym roku życia zaczyna w Szczecinie naukę w Szkole Budowy Okrętów i osiada w nim na stałe. Tu studiuje, pracuje w Stoczni Szczecińskiej, działa w Solidarności.



Z żoną
Zolą



Z córką
Natalią,
synem
Michałem,
zonią i wnuczką



Z wnuczką
Natalią

POLITYK

Posel
Minister
Wicepremier



ODWAGA

Reformuje bankrutujący ZUS

- do funduszy zapisało się ponad 10 mln. ludzi.
Reforma się udała.

Angażuje się w restrukturyzację górnictwa, hutnictwa, przemysłu zbrojeniowego
- kopalnie dziś na siebie zarabiają.

INICJATYWA

Inicjuje Narodową Strategię
Zatrudnienia na lata 2000-2006
Przygotowuje Pakt dla Wsi

DALEKOWZROČNOŚĆ

Szuka dróg godzenia wymagań
ryнку z kwalifikacjami
pracowników

SOLIDARNOŚĆ

Staje na czele
Polskiego
Komitetu
Paraolimpijskiego



CZŁOWIEK ZE SZCZECINA

Nie przenosi się do Warszawy.
Każdą wolną chwilę stara się
spędzić w Szczecinie.



Jeśli taka będzie wola wyborców i zostanę posłem na Sejm, to w moich dalszych skłóceń się przede wszystkim na:

- walce z bezrobociem - poprzez tworzenie nowych miejsc pracy
- poprawie bezpieczeństwa,
- większej dostępności opieki - szczególnie dla młodzieży z rodzin o niskich dochodach.

Chcę również więcej czasu poświęcić sprawie rozwoju miast Szczecina i naszego województwa.

Głęboko wierzę, że wspólnie uda nam się najlepiej wykorzystać nasze atuty dla rozwoju gospodarczego. To oczywiście, że lepsze gospodarstwo to więcej miejsc pracy, a wraz z nimi lepsze warunki życia mieszkańców naszego regionu.

Zofia Komolowska
Kandydat na posła

Lista AWSP nr. 2 pozycja 1

Archiwum Zofia Komolowska



W ciepłym klimacie

Rozmawiamy z Prezesem Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego Longinem Komotowskim



Sukcesy polskich paraolimpijczyków podczas Igrzysk w Atenach stworzyły znakomity klimat społeczny dla podjęcia dalszych działań, by sport niepełnosprawnych nie był traktowany jak dotychczas w sposób marginesowy. Jak Pan Prezes ocenia stosunek obecnych władz państwowych i samorządowych do tej dziedziny życia?

Mamy wiele przykładów mówiących o tym, że nastąpił generalny przełom. Świadczy o tym chociażby fakt, że prezydent Lech Kaczyński już na wstępie swojej prezydentury znalazł czas, by spotkać się ze sportowcami, w tym także reprezentantami sportu niepełnosprawnych. Podobnie premier Kazimierz Marcinkiewicz zadeklarował pełne poparcie dla naszego udziału w Igrzyskach Paraolimpijskich w Turynie z pomocą finansową włącznie. O ogromne wsparcie otrzymujemy ze strony ministra sportu - Tomasza Lipca. To jest radykalna zmiana stosun-

ku władz państwowych, ale także samorządowych do niepełnosprawnych. Nie sposób nie podkreślić faktu, że w Polskim Parlamencie po raz pierwszy w historii znaleźli się reprezentanci sportowców niepełnosprawnych. Mistrzynie olimpijska i mistrzyni świata w strzelaniu z łuku - **Małgorzata Olejnik** pełni aktywną rolę w sejmowej Komisji Kultury Fizycznej i Sportu. To ona walczy i będzie walczyć o to, by sportowcy niepełnosprawni nie byli gorzej traktowani niż polscy olimpijczycy korzystający ze stypendialnej pomocy państwowej. Podczas jednego z ostatnich posiedzeń Senatu senator Sławomir Sadowski jednoznacznie opowiedział się za wyrównaniem szans finansowych.

Polski Komitet Paraolimpijski patroluje przygotowanie do Igrzysk Paraolimpijskich tworząc warunki do udziału w tych najważniejszych dla sportowców niepełnosprawnych imprezach. Czy nasza reprezentacja na zimowe

Igrzyska w Turynie ma w pełni zabezpieczone środki dla godnego udziału w tej największej sportowej imprezie?

Sporty zimowe z udziałem zawodników niepełnosprawnych mają swoją specyfikę, zwłaszcza dotyczy to sfery regulaminów i form kwalifikacji. PKPar zapewnił warunki, by sportowcy z szansami na start olimpijski mieli możliwość udziału w większości imprez kwalifikacyjnych.

Zdajemy sobie sprawę, że sporty zimowe w naszym kraju nie reprezentują, poza nielicznymi wyjątkami, wysokiego poziomu. Podobnie w sporcie niepełnosprawnych. Jakże są bariery utrudniające zwiększenie udziału młodzieży w imprezach zimowych w kraju?

Sporty zimowe stwarzają przed sportowcami niepełnosprawnymi wiele barier. Wynikają one nie tylko z ich niepełnosprawności, ale także z faktu, że zima

w naszych warunkach jest kapryśna, i warunki do treningu zależą w dużym stopniu od aury. Ale także od fachowej opieki trenersko-instruktorskiej, od możliwości zabezpieczenia bezpiecznego treningu i startu. Do tego dochodzą koszty. Przygotowanie i wynajęcie stoku dla alpejczyków to ogromne środki, które już w tej chwili redukują ilość klubów sportowych w tej dziedzinie. Znacznie większe możliwości kryją się w konkurencjach klasycznych, w których o sukcesie decydują przede wszystkim praca i właściwe przygotowanie.

Czy sporty zimowe mogą stanowić zagrożenie dla zdrowia sportowców niepełnosprawnych i czy to jest główna przyczyna ich ograniczonego udziału?

Myślę, że właściwe zabezpieczenie imprez, fachowe podejście do specyfiki tego sportu eliminuje wszelkie zagrożenia. Ale oczywiście nawet na płaskiej drodze można złamać nogę. To nie jest główna przyczyna. Weźmy najprostsze bariery. Jak można dostać się na stok? Jak dojechać w zimie na miejsce startu? Jak zabezpieczyć się przed mrozem i zmieniającymi się warunkami pogody? To są główne przyczyny braku masowości w sportach zimowych uprawianych przez zawodników niepełnosprawnych.

Po Igrzyskach Paraolimpijskich w Atenach powstał bardzo dobry klimat dla sportu niepełnosprawnych. Czy ten klimat utrzyma się nadal?

Wspominałem na wstępie, jak zmienił się stosunek działaczy i polityków, którzy mają decydować o wielu istotnych dla sportu niepełnosprawnych sprawach. Ale te zmiany można dostrzec nie tylko u nich, lecz także w szerokich kręgach społecznych. Pierwsze, pogłębione relacje telewizyjne, aktywny udział mediów - prasa, radio, to wszystko wyprowadziło sport niepełnosprawnych ze „strefy cizy”. Dziś sportowiec na wózku rzucający oszczepem nie jest wytykany palcem. On jest obiektem podziwu.

Igrzyska Paraolimpijskie, Puchary i mistrzostwa świata to zawody dla najlepszych. Jak Pan ocenia ich wpływ na rozwój integracyjnych imprez sportowych, na zainteresowanie sportem osób niepełnosprawnych?

Wspominałem o zmianach, które dokonały się w postrzeganiu sportu niepełnosprawnych w różnych środowiskach. Myślę, że samorządy dostrzegają rolę, jaką może odegrać sport w tworzeniu warunków dla integracji. Cieszymy się, że niektóre związki sportowe



Longin Komołowski na I. P. w Atenach wśród naszych szermierzy - medalistów

włączają sportowców niepełnosprawnych do udziału w imprezach rangi krajowej i międzynarodowej. Start sportowców niepełnosprawnych w takich imprezach jak „Czwartki lekkoatletyczne”, czy narciarski „Bieg Plastików” już nikogo nie dziwi.

Czy ruch sportowy osób niepełnosprawnych rozwija się we właściwym kierunku? Jakie tendencje można zauważyć na arenie międzynarodowej?

Świat sportu, a także działacze różnego rodzaju organizacji z Międzynarodowym Komitetem Olimpijskim na czele zdecydowanie zwracają do pogłębiania integracji mającej na celu zacieranie różnic pomiędzy jednym i drugim środowiskiem. Dlatego z pełnym uznaniem przyjęliśmy fakt, że Igrzyska Olimpijskie i Paraolimpijskie organizowane są przez ten sam komitet i odbywają się na tych samych obiektach sportowych. Będziemy także popierać te inicjatywy, które będą rozszerzać, a nie zawężać udział sportowców niepełnosprawnych w wielkich imprezach organizowanych przez międzynarodowe i narodowe organizacje sportu.

Dziękuję za rozmowę

Andrzej Jułowicz



Polska ekipa na Paraolimpiadzie w Salt Lake City. W środku Prezes PKPar Longin Komołowski

Czasopisma z okresu „Solidarności”



M. RONA
2002

1985

Obraz

miesięcznik
społeczny

bezpłatny

NIEZALEŻNY ZESPÓŁ SOLIDARNY



Scenariusz "miękki" przewiduje też pewne ustępstwa na rzecz Kościoła. Jak się wydaje w grę wchodzi usnanie statusu prawnego, być może powrót do Fundacji Rolnej, zgoda na wizytę Papieża w Gdańsku lub w Szczecinie itp. Można również sądzić, że nie tylko Episkopat, lecz i Jaruzelski zaprosi Jana Pawła II do Polski. W tym scenariuszu Kościół jest więc także przedmiotem przetargu, a władza jest skłonna zapłacić zarówno za usunięcie parasola kościelnego osłaniającego opozycję, jak i za wpływ na jej działaczy, skłaniający ich do udziału w proponowanej grze. Kościół mógłby w jakiejś mierze pełnić rolę pośrednika.

Wygląda na to, że gra już się rozpoczęła. Jednym z przykładów otwarcia w kierunku środowisk twórczych - i szerszej - całej inteligencji jest odwołanie z funkcji ministra kultury prof. Żygulskiego. Jeśli omawiany scenariusz przewiduje wymianę ekipy na bardziej wiarygodną, to finalnym akordem powinna być rekonstrukcja rządu i powołanie do niego ludzi o rzeczywistym autorytecie społecznym.

Do redakcji napływają liczne sygnały o bardzo energicznej akcji "uzwiązkowania" pracowników przez kierownika wydz. TRM 5 /Stocznia Szczecińska/ - Filipiaka. Chcielibyśmy tą drogą zwrócić uwagę jego szefom z SNZZ, że metody stosowane przez tego pana można krótko określić mianem terroryzmu administracyjnego. Przykładów z wiadomych względów przytaczać nie będziemy. Opisać te metody? - przecież to te same co na Małopolskiej /praca, żona, dzieci, my wszystko możemy itp./.

Przedstawiona wersja scenariusza, choć rozpatrywana, jest zapewne mało realna. Jedno jest pewne: rozwój wydarzeń zależy będzie nie tylko od kolejnych ruchów władzy, ale także - a może przede wszystkim - od reakcji na nie ze strony opozycji. Musi ona, jeśli uzna za celowe uczestnictwo w grze, mieć własny scenariusz, równie rozbudowany. Ta gra polega bowiem na ciągu przetargów, a stałej analizie pozycji obu stron i dostosowywaniu kolejnych ruchów do zmian na szachownicy. W dodatku władza błędzie szantażować wizją scenariusza "twardego", którego zarys zapewne w jakimś momencie przedstawi, by dać do zrozumienia, że może wstać od stołu.

List do Zbigniewa Bujaka

Drogi Panie Zbigniewie

Piszę do Pana, gdyż sądzę, iż dni najbliższe to rozstrzygający czas, od którego zależy pewna - niewielka zresztą - szansa na parę zmian pozytywnych. Choć mało to zależy od Pana, a jeszcze mniej od takich jak ja, byłoby niedobrze, gdybyśmy tę szansę przekreślili. Podkreślam, zmiany nie zasadnicze, ale warte za chodu. Jakże? Wycofanie się z ustawy dawstwa odziedziczonego po stanie wojennym, ograniczenie nomenklatury na szczeblu najniższym /w przedsięwzięciach, szkołach itp./, liberalizacja ordynacji wyborczych, uszczegółowienie samorządności szkół, wyższe lepsze warunki dla samorządów gospodarczych /nie tylko pracowniczych/ i cały kompleks spraw związanych z reformą gospodarczą.

Polską scenę polityczną cechuje ślepy zaułek. Bez wyjścia z niego mowy nie ma o różnicjszym wychodzeniu z kryzysu. Od polityki zależy, czy zaczniemy nadrabiać opóźnienia czy też na długo dołączymy do kraj społecznie i gospodarczo "związających się". Władze jak gdyby zaczęły wyciągać wnioski z tego, że co najmniej dwukrotnie w ostatnich latach zmarnowały szansę otwarcia. Możliwe że zadecydował paraliżujący działanie, paniczny strach przed zagrożeniem dla systemu. Nie wiem, czy teraz wystarczy im wyobraźni, konsekwencji, siły. Dajmy im jednak szansę. Jeśli nie możemy więcej, sprawmy przynajmniej tyle, by nie mogli się powoływać na nasze słowa i czyny jako na usprawiedliwienie dla "stanu ogólnej niemożności".

Drogi Panie Zbigniewie, w tej chwili jest Pan żywą legendą, prawdziwym bohaterem. Jeszcze w tej chwili. Jako historyk i biograf nie raz jednak "spotykałem" bohaterów, którzy stali się swymi karykaturami dlatego tylko, że za długo siebie powielali. Miałbym wyrzuty, gdybym nie starał się Pana przed tym przestrzec. Zwłaszcza że widzę w Panu wielkie wartości.

Serdecznie Pana ściskam

Tadeusz Kowalik

Warszawa, 14 września 1986

GROŃ 62

PISMO STOCZNIOWCÓW I RADY KOORDYNACYJNEJ

SZCZECIN

86-10-21

Oświadczenie

Rady Koordynacyjnej NSZZ
"Solidarność" Regionu Pomorza
Zachodniego

Wobec pewnej dezorientacji i zamieszania jakie wśród członków i sympatyków "Solidarności" spowodowało powstanie w kraju jawnie działających grup NSZZ "Solidarność", Rada Koordynacyjna stwierdza, iż podstawową formą działalności naszego Związku nadal pozostaje działalność tajna. Skuteczność formuły niejawnej działalności "Solidarności" potwierdzają liczne doświadczenia ostatnich pięciu lat. Poczucie odpowiedzialności i obowiązku nakazuje możliwie najlepszą ochronę niejawnie działających członków Związku oraz jego substancji materialnej. Wiele w tym względzie jest jeszcze do zrobienia.

Rada Koordynacyjna z całą mocą podkreśla, że istniejące tajne struktury "Solidarności" wszystkich szczebli /Tajne Komisje Zakładowe, struktury regionalne - RKW, RKK, RKS, RK, Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ "Solidarność"/, oraz tajnie działające grupy solidarnościowe powinny nadal zachować niejawną formułę działalności.

Dług oceny Rady Koordynacyjnej istniejące w Polsce obecnie warunki nie uzasadniają zmiany tej formuły.

W sytuacji jaka ma miejsce w kraju od 13 grudnia 1981 r. również obecnie, tajne formy działań "Solidarności" mają decydujące znaczenie dla istnienia NSZZ "Solidarność".

Rada Koordynacyjna
NSZZ "Solidarność"
Regionu Pomorza Zachodniego

Szczecin, dnia 10 października 1986 r.

LECH WAŁĘSA razem

z TKK

OŚWIADCZAJĄ:

Oświadczenie

W dniu 12 października 1986 r. odbyło się posiedzenie Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ "Solidarność" z udziałem Przewodniczącego Związku Lecha Wałęsy. W posiedzeniu wzięli także udział Jan A. Górny i Marek Muszyński. Omówiono obecną sytuację w kraju i związaną z tym sytuacją Związku. Zgodnie uznano, że ostatnie wydarzenia nie dają podstawy do zasadniczej zmiany niejawnej formuły działania Związku, która okazała się jedynie możliwa i skuteczna w warunkach powstałych po 13 grudnia 1981 r. i mimo pewnych przekształceń trwających nadal.

Przedyskutowano problemy organizacyjne TKK NSZZ "Solidarność" i na wniosek Przewodniczącego Związku postanowiono zgodnie, iż koledzy Jan Andrzej Górny i Marek Muszyński powrócą do normalnego życia. Okrzepnięcie struktur i wypracowanie skutecznych organizacyjnie form działania powoduje, że ich dalsze przebywanie w ukryciu nie jest bezwzględnie konieczne. Lech Wałęsa i TKK wyrażają Kolegom Janowi A. Górnemu i Markowi Muszyńskiemu serdeczne podziękowania za ich długotrwałą i pełną poświęcenia dotychczasową działalność.

Omawiając sytuację w Związku stwierdzono, iż fala ostatnich wydarzeń politycznych w Polsce wywołuje wiele zamieszania i nieporozumień wśród członków i sympatyków NSZZ "Solidarność". W przekonaniu, że wszelki pożytek dla Polski płynąć musi z działań podejmowanych w duchu patriotyzmu i demokracji co oznacza dzisiaj poszanowanie dla zasad i tradycji "Solidarności", oświadczamy co następuje: 1. NSZZ "Solidarność" składa się - jak stanowi statut, z autonomicznych organizacji regionalnych.

2. Bieżącą działalnością Związku kieruje TKK NSZZ "Solidarność" koordynując działalność regionów, podejmując inne przedsięwzięcia w skali ogólnokrajowej i reprezentując Związek na zewnątrz.

3. TKK NSZZ "Solidarność" jest organem kolegialnym, w skład którego wchodzi przewodniczący lub pełnomocni przedstawiciele RKW /RKK, RKS, RK/.

4. TKK NSZZ "Solidarność" realizuje swoje zadania w ścisłej współpracy i porozumieniu z Przewodniczącym NSZZ "Solidarność" Lechem Wałęsą.

5. Kierownictwo organizacji regionalnych NSZZ "Solidarność" spoczywa w rękach Regionalnych Komisji Wykonawczych /RKK, RKS, RK/ które koordynują i wspomagają związkowe organizacje w zakładach pracy, utrzymują z nimi więź, ustalają wspólny program działania i reprezentują je poza regionem.

6. Podstawowymi ogniwami NSZZ "Solidarność" są struktury zakładowe kierowane przez Tajne Komisje Zakładowe. Przetwarzanie struktur zakładowych jest równoznaczne z przetrwaniem NSZZ "Solidarność". W obecnej sytuacji należy raz jeszcze z całą mocą podkreślić konieczność zachowania tajnej formuły działania jako jedynie skutecznej w powstałych po 13 grudnia 1981 r. i istniejących nadal warunkach.

7. NSZZ "Solidarność" utrzymuje ścisłe i przyjacielskie kontakty z międzynarodowym demokratycznym ruchem związkowym. Organem realizującym bieżącą współpracę w tym zakresie jest powołane przez TKK NSZZ "Solidarność" Biuro Koordynacyjne za granicą z siedzibą w Brukseli.

8. W ostatnim okresie mamy do czynienia z próbami rozszerzenia formuły działania Związku poprzez jawne wystąpienia grup działaczy NSZZ "Solidarność" Obserwując z uwagą te próby TKK NSZZ "Solidarność" podkreśla konieczność zachowania wymogów bezpieczeństwa i ochrony podziemnego potencjału ludzkiego.

9. TKK NSZZ "Solidarność" uznaje utrzymanie i ochronę demokracji wewnątrzwiązkowej za podstawę skutecznego sprawowania swych funkcji.

19 PAŹDZIERNIKA BR. MIJA DRUGA ROZENICA ŚMIERCI KS. JERZEGO POPIELUSZKI

Postać i dzieło Ks. Jerzego Popiełuski, strasliwe morderstwo na nim popełnione, proces toruński i jego implikacje - to wszystko wciąż czeka na swego monografa. Czy czekać będzie długo? Możliwe, że nigdy nie zostaną odsłonięte wszystkie tajemnice wewnętrznych mechanizmów, które doprowadziły do zbrodni...

I przypomnę jeszcze to przejmujące uczucie gorzkiego triumfu w dniu pogrzebu 2 listopada 1984 r. bo oto stawaliśmy się świadkami zwycięstwa Ks. Jerzego mimo śmierci, bo zebraliśmy się nas tak wielu ocalałych tym samym tałem i w imię poddania się, bo oto nareszcie - zbrodnia przestała być anonimowa, odkryła twarz, teraz stęła i nieruchoma z przerażenia, bo jest koniec łudzenia i prób łudzenia... Bo już nic nie będzie tak samo... Wszystko stało się tak przeraźliwie jasne i ostre - jak w niedzielny mroźny ranek 13 grudnia 1981 r.

Były trzy samochody na szosie pod Górakiem: Golf Ks. Jerzego, Fiat 125 P z parku samochodowego MSW i anonimowy Fiat 126 P.I według wszelkiego prawdopodobieństwa jeszcze jeden, również z parku MSW, mglisty pojazd, którego ślady zatarto...

Najpiękniejszy fragment tekstu z "Procesu toruńskiego" Andrzeja Szczygińskiego: "Wszyscy byliśmy w tych trzech samochodach, owej nocy, na szosie Hydgoszcz-Toruń. Nasza upiorna, zamotoryzowana kawalkada anno Domini 1984. Jest tylko kwestią moralnego wyboru, który z samochodów zabiera nas w drogę. Nocą, w błyskach świateł, na betonie, pomiędzy ścianami konających lasów - ryczą motory trzech jeźdźców Apokalipsy.

A jeździec czwarty? Czeka na kądziego z nas. W leśnym dukcie. - Pierwsza przecinka w prawo! - powiedział Piotrowski do Pękali". /s.16/.

"Proces toruński" jest właśnie tym: gwałtowną szamotaniną w sieci sumienia - walką z uczuciem współwiny, współuczestnictwa przez bierność - wtedy, przedtem, teraz.

↳ cd. str. 3

Przewodniczący
NSZZ "Solidarność"
Lech Wałęsa

Tymczasowa Komisja
Koordynacyjna
NSZZ "Solidarność"



Przedstawiciele Regionów:
Dolny Śląsk, Gdańsk, Małopolska
Pomorze Zachodnie, Śląsko-Dąbrowski,
Toruń-Bydgoszcz, Ziemia Łódzka

Chrostowscy wśród nas to rzadkie, egzotyczne okazy. Praytkomasajaca większość z nas jedzie tym małym fiatem

Już Zbigniew Bujak, zaraz po śmierci Ks. Jerzego, wyraził to bez niedomówień. Wszyscy jesteśmy winni, bo nie dość pilnowaliśmy Ks. Jerzego, nie dość go ochranialiśmy. Obojętnie patrzyliśmy na śmierć Przemysła i Bartoszcze, chowaliśmy głowy w piasek przed bezprawiem, przystosowaliśmy się, ulegaliśmy złudzeniom, wygodnej ślepoty.

Na Żoliborzu, 2 listopada 84 r. myśleliśmy, że to jest koniec złudzeń, że już nic nie będzie tak samo. Nie ma końca złudzeniom. Jest nadal tak samo. A może gorzej? Nadal jedziemy tym małym fiatem. A kieruje nim lęk o powszednie dziś i jutro, strach przed przemocą, konformizm, przemożna chęć przystosowania się.

Konstanty Norbert
/"Jesteśmy" nr. 3/

Sto stanowiska niektórych struktur podziemnych i działalności odnośnie koncepcji działania jawnego Rad "Solidarności".

Władysław Pracyński i Marek Muzyski w wspólnym oświadczeniu z dnia 3 października 1986 r. podkreślają, że zabezpieczenie potencjału ludzkiego i bazy materialnej oraz promowanie przez "Solidarność" tańszej tajnej działalności jest państwowym zadaniem Związku.

W omawianej sprawie RKS NSZZ "Solidarność" regionu Dolny Śląsk /Broczków/ wydał również oświadczenie z dn. 6 października 1986 r., w którym czytamy m.inn. "6. Kierując się przedstawionymi wyżej względami RKS NSZZ "Solidarność" regionu Dolny Śląsk stwierdza, że nie powołuje jawnej Rady Regionalnej, przypominając po raz kolejny swe przekonanie, że dla każdego, kto chce działać dla "Solidarności" jest miejsce i ogromne pole do popisu w już istniejących strukturach naszego Związku lub pracy przy ich rozbudowie".

Negatywną ocenę dla jawnego działania Rad "Solidarności" wyraziły również w wydanych oświadczeniach niektóre podziemne struktury "Solidarności" w regionie Mała Olska.

Ciekawe czasy w jakich nam przyszło żyć nie szczędzą nam obecnie niespodzianek. Czytelniczy nasi domagają się oceny sytuacji obecnej, bo co znaczą posunięcia władzy, działania Wałęsy i TKK, jak odczytywać liberalne myśli w prasie partyjnej? Pytań jest wiele i z góry należy się zastrzec, że odpowiedź na nie jest niezmiernie trudnym zadaniem.

Poniżej publikujemy próbę odpowiedzi - na wyżej stawiane pytania - dokonaną przez Tygodnik Mazowski, red.

TRUDNA GRA

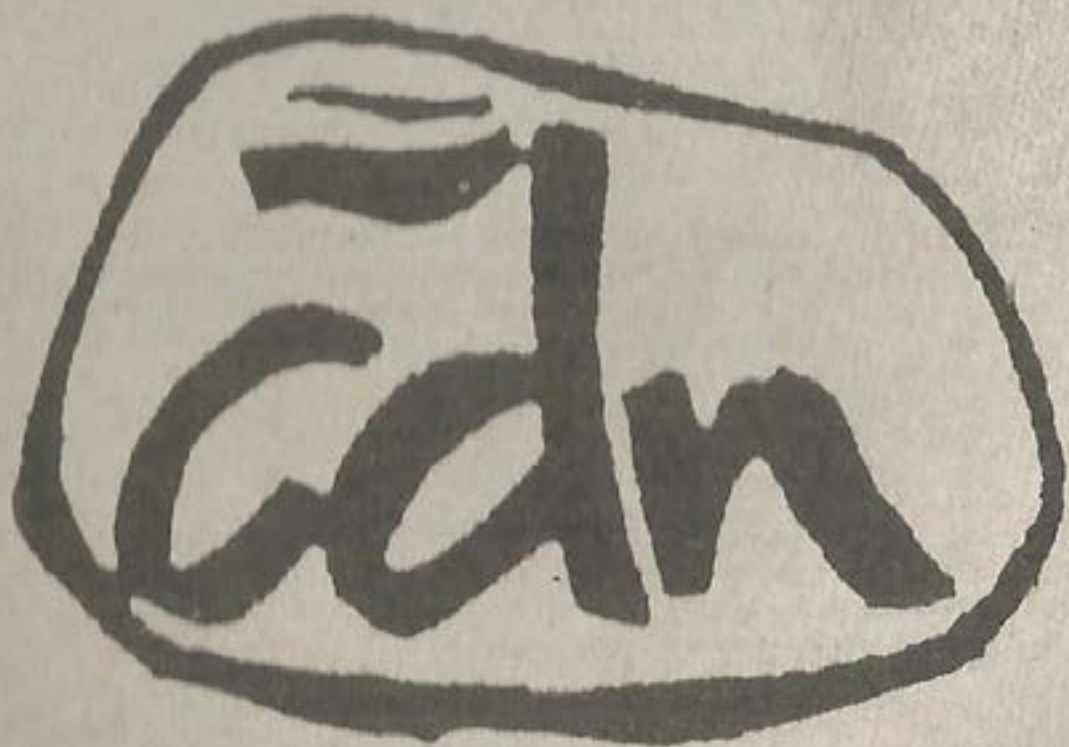
Rozszyfrowanie "miękkiego" scenariusza, jaki zaczyna - jak się wydaje - realizować władza, jest zadaniem trudnym. Ma on zapewne wiele wariantów, których uruchomienie zależy będzie od reakcji na różne próbne balony wypuszczane w kierunku opozycji. Dziś wiadomo, że taką sondą jest projektowana rada konsultacyjna przy Radzie Państwa, zmiana ordynacji wyborczej od sejmiku i rad narodowych, pogłoski co do możliwości ukazywania się legalnie kilku pism niezależnych. Nieoficjalnie sugeruje się nawet możliwość pluralizmu związkowego na szczeblu zakładowym.

O co chodzi władzy? Na pewno pragnie zapewnić sobie lepszą pozycję na arenie międzynarodowej, w dyplomacji i w negocjacjach o pieniądze. W kraju - chce uzyskać kilkumiesięczny glejt na swobodne działanie, w zamian dając możliwość konsultowania części reform. Z pewnością pragnie zamortyzować oczekiwane niezadowolenie społeczne, jakie wywoła przyjęcie zaleceń Międzynarodowego Funduszu Walutowego na kazujących m.in. ograniczenie konsumpcji.

Przed wszystkim władzy zależy jednak na rozbrojeniu opozycji, tyle że przez stworzenie jej pewnych możliwości uczestniczenia w publicznym, a nawet politycznym życiu kraju. Nie wydaje się, by liczyła na całkowite zniknięcie podziemia czy "drugiego obiegu", chciałyby jednak sprowadzić je do wymiaru z końca lat 70-tych. Jest nawet podobno skożona do milczącej zgody na jakąś formę spotkania Komisji Krajowej "S", jeśli będzie miała minimum pewności, że podejmie ona uchwałę o czasowym zawieszeniu akcji Związku oraz o likwidacji jego delegatur zagranicznych /lub choćby przekształcenia zagranicznych struktur w odrębną "S" emigracyjną/.

عَدْن

MAŁY KONSPIRATOR



Do Stoczniovcw i wszystkich
robotnikw Wybrzeza

List otwarty

Zwracam się do Was, bo to Przede wszystkim dzięki Was- ja i moi koledzy z KSS "KOR" zostalismy wypuszczeni z więzienia i wrzesnia br. Był to jeden z punktów Porozumienia Gdanskiego.

Zwracam się do Was, bo dzis cała machina propagandowa PRL strzela do mnie i do KOR-u tylko po to, aby w rezultacie trafić w Wasze przede- wszystkim dzieło - w Związki Zawodowe.

Władze zostały zmuszone do zgody na Niezależne i Samorządne Związki Zawodowe, ale wciąż są tacy, którzy nie tracą nadziei, że uda im się pozbawić je tej samorządności i niezależności. Związki są silne dzięki Waszej odwadze i solidarności, dzięki autentycznym działaczom, których wy spośród siebie wybieracie, których kontrolujecie i popieracie.

Kampania oszczerstwa została wywołana po to abyście stracili odwagę i głowę po głowie oddawali swoich działaczy. Niby to chodzi tylko o Kuronia, ale niebawem może chodzić np. o Annę Walentyłowicz, Lecha Wałęsę, Andrzeja Gwiżdżę, Joannę Dudę-Gwiżdżę, Andrzeja Kołodzieję, Alinę Pienkowską, Jacka Plichowskiego, których jak podkreśla oświadczenie Komitatu Porozumieniowego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego "Solidarność" z 24 wrzesnia br - bronili KSS "KOR" kiedy wyrzucano ich z pracy i więziono za działalność na rzecz niezależnych związków zawodowych.

Niby to chodzi o Kuronia, ale napredę o to abyście uznali, że władza ma prawo wybierać kto może w Związkach Zawodowych działać, a kto w nich działać nie może. Już oni wtedy wybiorą ludzi najodpowiedniejszych oczywiście - dla siebie. Wiąć jeszcze są tacy, którzy wierzą że uda im się naśladować Gebelasa: kłamać, kłamać a oób z tego zostanie.

Komitat Samorządny Społecznej "KOR" którego mam zaszczyt być członkiem od 1 lipca 1980r. tj od pierwszych strajków wyzwał robotników do spokojnego organizowania się i apelował do władz o to, aby nie wywołały tragedii narodowej, ale prowadziły rozmowy z demokratycznie wybranymi przedstawicielami robotników.

Telewizja polska próbuje wmówić że w wywiadzie dla szwedzkiej telewizji namowiliśmy do palenia komitetów partyjnych. W rzeczywistości ja w lipcu i sierpniu 1980r. przestrzegając władze przed użyciem siły przeciw strajkującym robotnikom przypominałem płonące komitety partyjne w grudniu 1970r. i w czerwcu 1976r. Jednocześnie powtarzałem "Nie palcie komitetów partyjnych - zakładajcie własne. Dziś, że rachunek za przelaną na Wybrzeżu krew robotników polskich, w telewizji Polskiej wystawia się właśnie mnie. Cuda telewizyjnej techniki nie tu nie pomaga nie uda się przetrwać winy za rzeź w grudniu 1970 roku, tortury po czerwcu 1976r. ani na mnie ani na KOR.

Wiemy już dobrze wszyscy, że to są robotnicy inteligencji, chłopcy a nie sekretarze i ministrowie - ponosimy odpowiedzialność za Ojczyznę To Wy ludzie pracy Wybrzeża i solidaryzujący się z Wami górnicy Śląscy stalowcy z Trzaska pisarze i uczeni z Warszawy ścigaliście praw i instytucji, które pozwolą Polsce rozwinąć się w pokoju i wolności. A ci którzy krzyknęli głośno ile pieniędzy kosztuje Wasz strajk wyrzucili w błoto kilkanaście miliardów dolarów ograniczonych kredytów. To oni doprowadzili kraj do stanu, w którym się znajdujemy i przez najbliższe lata nie może liczyć na żadną realną poprawę. To państwo nim musimy zachować spokój nawet jeśli znów będą nas prowokować do awantur.

23 września 1976r. w kilkanaście osób zawiązaliśmy Komitet Obrony Robotników, było nam wtedy, że inteligencja milczała w roku 1970 i 71 Postanowiliśmy zrehabilitować jej dobre imię. Po brutalnym stłuszeniu strajków i demokracji robotniczych - tysiące robotników w całej Polsce znalazło się bez pracy, areszty były pełne, zaczęły się już procesy w Warszawie/Trzasku/ i w Radomiu, 2/3 siłce robotników było ciężko skatowanych i startarowanych. KOR postawił przed sobą jako zadanie zorganizowanie pomocy materialnej dla uwiecznionych z pracy i rodzin uwiecznionych, danie im pomocy prawnej, a gdy trzeba-lekarskiej, walkę o wolność dla uwiecznionych i o pracę dla pobawionych jej, komitetu Obrony Robotników zaspelował do wszystkich Polaków w kraju i na świecie o poparcie moralne i pieniężne dzięki czemu od samego początku skojarzył mógł rozporządzać znacznymi sumami, gdyż społeczeństwo polskie i rodacy za granicą ofiarnie odpowiedzialni na opol.

Powstanie KOR-u zaktywizowało szerokie kręgi społeczne. Około tysięcy rodzin represjonowanych w 1976r. otrzymało pomoc. Wymagało to ciężkiej pracy setek ludzi zbierających informacje o represjach - i środki na pomoc dla pokrzywdzonych, nawiązujących kontakty itd. Akcja w obronie uwiecznionych osiągnęła tysiące osób, ofiarnie dających swe podpisy. Byli wśród nich zarówno uczeni i artyści, naukowcy i przedstawiciele innych zawodów inteligentnych jak i robotnicy oraz chłopcy. Siły bezpieczeństwa nie były w stanie oparować narastającego ruchu społecznego - mimo pobit, niekiedy ciężkich, aresztów i wyrzucenia z pracy, groźb i skatowania. Po zabójstwie przez nieznaną stronę, krakowskiego współpracownika KOR studenta Stanisława Pyjasa i demonstracjach protestacyjnych w Krakowie aresztowano 11 członków i współpracowników KOR. Masowa akcja protestacyjna doprowadziła nie tylko do ich uwolnienia - lecz również do uwolnienia sąsiednich już robotników /wyreki do 10 lat/ Odtąd ruch opozycyjny rozwijał się coraz szerzej, powstały Studenckie komitety Solidarności Komitety Samoobrony Chłopskiej Komitety Żołnierskie wolnych Związków Zawodowych/ na Wybrzeżu ich twórcami byli m.in. Lech Wałęsa, Anna Walentynowicz

Alina Pienkowska, Andrzej Kołodziej, Joanna Duda Gwiazda i Bogdan Boruszewicz. Gwiazda i inni późniejsi przywódcy sierpniowych strajków w 1980r/ działali liczne epokowe grupy czasopisma wśród nich dobrze znany ludzian pracy w całej Polsce "Robotnik, redagowany wspólnie przez inteligentów i robotników, którego około milion egzemplarzy dotarł do rąk odbiorców: "Płocówka" - dla chłopackiego czytelnika i inne.

We wrześniu 1977r. Komitet Obrony Robotników przekształcił się w Komitet Samoobrony Społecznej "KOR" rozszerzając swe zadania, biorąc w obronę wszystkich prześladowanych za zgłoszenie poglądów i działalność w obronie praworządności, demokracji, wolności słowa, wolności zrzeszenia się w interesie obywatelskim, religijnym, politycznym zawodowym itp. popierając niezależne inicjatywy społeczne, trapiąc bezprawie/demaskując np. zabójstwa milicyjne w publikacji książki "bezprawia"/.

Od pierwszych strajków w lipcu 1980r. gromadziliśmy i rozpowszechnialiśmy informacje o strajkach ładaniach strajkujących Rozumielismy, że władze mogą stosować represje i tłumie strajki tylko wówczas ,gdy nikt o tym nie będzie wiedział. Wiedzieliśmy, że doświadczenia jednych załóg pomogą organizować się innym. Kiedy / 18 sierpnia odcięto strajkujące Wybrzeże od reszty kraju, dostarczyliśmy informacji o strajku o powołaniu MKZ i jego 21 postulatach, do kilkadziesiąciu wielkich zakładów pracy 20 sierpnia kilkunastu aktywniejszych działaczy KOR aresztowano.

Nie poraz pierwszy przebywałem w więzieniu tym razem zaledwie parę dni. Łącznie jednak przesiedziałem już 6 lat. Teraz każdy dzień za kratkami dolicez się do takich dni i z każdym dniem jest coraz trudniej. Mam jak władz bardzo osobiste powody do wdzięczności. Zwracam się do Was teraz, gdy w prasie, radio i telewizji oczernia się mnie wszelkimi sposobami. Zbliżam się do pięćdziesiątki, nie mam stanowisk, majątku tytułów dorobiłem się tylko dobrego imienia, a właśnie dobrego imienia chce mieć postawić. Posługują się klasstwem, fałszerstwem, prowokacją a mają do dyspozycji najnowocześniejsze środki techniczne, potężną machinę propagandy, góry pieniędzy na przekupstwo.

Pięćdziesiąt najlepiej, że kiedy powstał MKZ ogłoszono że to siły antysocjalistyczne własnely się w szeregi strajkujących robotników. W powyższych informacjach mówiono, że to KOR kieruje strajkami na Wybrzeżu Nie wiem jak to się stało, że zachodnoniemiecki tygodnik Der Spiegel opublikował te właśnie policyjną wersję wydarzeń. Wtem natomiast po co powtórzyła ją prasa i telewizja PRL wkładając ją w dodatek moje usta.

Jedni mieli wierzyć że wszystkie to był spisek sił antysocjalistycznych inni obarczyli się na mnie że takie badania opowiadać. Liczyli też na to że Lech Wałęsa /którego nazwano tu porucznikiem liniowym/ obrazi się Światłowi nasi ludzie. Nie wiedzą że to tylko oni za wszelką cenę pragną być generalami sekretarzami, ministrami. Mój Lech, Anna, Andrzej, Bogdan ja my wszyscy jesteśmy właśnie porucznikami liniowymi. Jesteśmy i zawsze chcemy być w pierwszej linii walki o prawa ludzkie, o prawa robotnicze o prawa narodu. Pewnie nas trochę nawet szanowali. Bo jak wiadomo, porucznik w wojsku rozkazuje my zaś możemy i chcemy tylko słuchać ludzi którzy wspólnie z nami walczą o których walczymy którzy nas wierzą i którzy naszą nas kontrolować.

Przed nami wszystkimi jeszcze wiele trudnych zadań Niezależne i Samorządne Związki Zawodowe nie spowodują samo, że więcej będzie mięso w sklepach, krótsze kolejki, lepsza komunikacja, więcej mieszkań. To i wszystkie inne dobra, których potrzebujemy musi wyprodukować dobrze zorganizowany przemysł, zakłady rolnictwo, budownictwo.

Po wielu latach ciężkiej pracy dowiedzieliśmy się, że jej owoc zostały zmniejszone. Jest się o to jeszcze gorzej. Nie możemy liczyć na dobrego sekretarza sami musimy zorganizować się demokratycznie i wziąć w swoje ręce sprawy kraju. Nie możemy jednak usamodzielnić się w pełni. Musimy liczyć się z nieustraszonymi siłami które stoją na straży kierowniczej roli partii w państwie. Świadomie więc rezygnujemy z części naszej samodzielności. Skupiamy się na Związkach Zawodowych które mają szerokość bronić praw pracowniczych na samorządzie w państwie, który będzie walczył o samodzielność przedsiębiorstw na organizacjach chłopskich, które będą walczyć o warunki rozwoju dla indywidualnego rolnictwa, na spółdzielności - by stała się naprawdę spółdzielnością, by zarządzali nią współdziałający na niezależnym ruchu studenckim na samodzielności nauki, kultury, oświaty. Taka właśnie jest treść Porozumienia Gdańskiego, które jest naszym przede wszystkim dziełem.

Wpeknięcie porozumienia, pracy na tym, by nie zaprzepaścić wielkiej narodowej szansy, którą nam stworza - jest naszym wspólnym zadaniem: wszystkich obywateli Polski, którzy wzięli nie tylko o swoich osobistym lub kilku osobistym interesie.."

Jacek Kuroń

Piosenka robotników

Jeszcze Polska nie zginęła kiedy my żyjemy
Ale w takim obrobocie niedługo zginemy.
Marsz marsz Polacy bez jedzenia do pracy
Pod parti przewodem Rząd moży nas głodem

Nie ma mała misa jajek zeschista słonina
Tylko białe chyba z głodu jeść chciała denina
Choć sami ledwo już dyszymy z głodu
Nawym misam dożywiemy „przyjaciół” ze Wschodu

Zawiedziony, zgłodzony nawód się buntuje
Wnet za władzę towarzyszem pistnie podkiszuje
Co nam z tego, że wkrót Giewek na wysoki statek
Gdy musimy z czeczołności usadzić w d... katek

Mówi Giewek do swej stasi ~~z~~ drągcy i ponury
Słuchaj ponci nawód chce nam dobrać się do skóry
Nawód musi poznać prawdę jak wygląda ona
W tym ustroju i stu Giewków cudu nie dokona

Już za sobą lat 30 mamy demokracji
A cienie na kartki jali za okupacji
Za granicę za pół darmo wszystko oddajemy
Kapitalizm się bogaci a my biedniejemy

Wszystkie ceny nasze podwyższają
Regulują płace, co dali znowu odbierają
Słutki teraz widac i każdy to przyzna.
U Polsce zamiast dobrobytu jest głód i chorizna.

Rzecz ma także i sukcesy, to przyznać mu trzeba
Unos nawet bez kłopotki trudno dostać się do nieba
Gdy się dobrze zastanowisz sam przyznasz po chwili
Nie o taką Polskę ojcowie walczyli

Gdzie ta druga ~~to~~ Polska, gdzie dostatnie życie
Jak się nawet oszukuje sami to widziecie
Mamy w Polsce kopalni wiele ogólnie mnóstwo mamy
Lecz gdy mamy w piecu paliw to szyporki zbieramy

Mamy najpiękniejsze w świecie Centrum Zdrowia Dziecka
Lecz pieniądze dla Zachód nie władza Radziecka

NSZZ

SOLIDARNOŚĆ

SZCZECIN DNIA
17 GRUDNIA 1980
Nr 39

KOMUNIKAT SPECJALNY

*„Pan da siłę swojemu ludowi
Pan da swojemu ludowi
błogosławieństwo pokoju”*

Psalm 29 - H. Czesław Miłosz

X ROCZNICA TRAGEDII GRUDNIA 1970

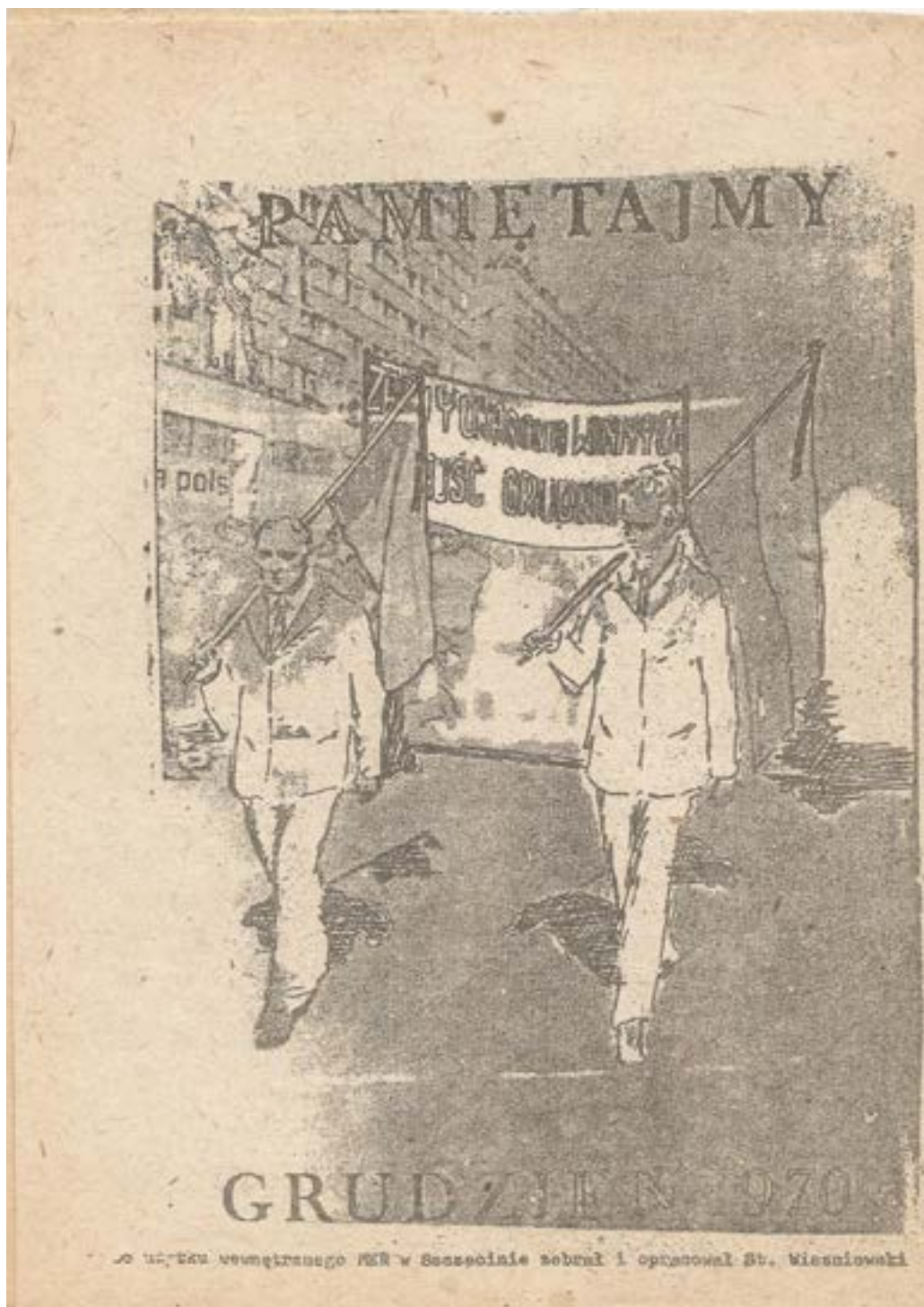
W grudniu bieżącego roku mija dziesięć tragiczna rocznica wydarzeń Grudniowych tak boleśnie zapisanych w dziejach naszej Ojczyzny. Wstępie udziału w przygotowanych uroczystościach odsłonięcia pomników - będzie złożeniem hołdu Poległym, uczczeniem ich pamięci.

SPOTKANIE Z POMNIKAMI

Na czarno - białym prawdy tło
Żalony ciał
Polako!
POLSKO!!!
W historię Twojego serca pakszę,
W malowany świat warszę
I wspomnień,
Których nie zapomę!
Zwycięzcy Gajński bruk,
Poranny szum,
Do pracy w grudniu szedł na wprost,
Siedemdziesiąty rok,
I władnie tu,
Padł od kuli
Wydłagał dzień do braci swych...
Opadła... z nią ostatnie krople krwi ...
Jeszcze dzisiaj słyszę,
Jak pociski lecą,
A on uśmiejąc krzywy
Dłaczego? DŁACZEGO???

Franciszek Krzywiak Gdynia 1980

Komunikat specjalny. Archiwum rodziny Komolowskich



GRUDZIEŃ 1970

o ustroniu wewnętrznego MKR w Szczecinie zebrał i opracował St. Wiśniowski

Komunikat specjalny. Archiwum rodziny Komolowskich

Wspomnienia

Zofia Komotowska
Wspomnienia

„Przez te wszystkie lata działalności
męża w podziemiu codzienność
w domu nie zawsze była łatwa dla
rodziny. Mimo to akceptowałam ją,
choć przyznaję, czasem z trudem,
ale w końcu to był Longin...”

Longina poznałam w 1967 roku. Pracował wówczas w Stoczni im. Adolfa Warskiego i jednocześnie uczył się wieczorowo w Technikum Budowy Okrętów. W 1968 roku wraz z innymi uczniami uczestniczył w marszu pod pomnik Adama Mickiewicza w proteście przeciw zdjęciu przez cenzurę „Dziadów” ze sceny Teatru Narodowego w Warszawie. W konsekwencji niektórych uczniów, w tym Zenka Urbaniaka, bliskiego szkolnego kolegę męża, wyrzucono ze szkoły i pracy. W 1969 roku pobraliśmy się. W grudniu 1970 oraz w styczniu 1971 r. Longin uczestniczył w strajkach na terenie Stoczni. W 1972 roku urodziła się nasza córka Natalia. Longin spędzał więc po pracy sporo czasu w parku z wózkiem niemowlęcym i podręcznikami, przygotowując się do kolejnych egzaminów na studiach zaocznych. Wydział Budowy Maszyn i Okrętów na Politechnice Szczecińskiej ukończył w 1975, a w 1976 – urodził się nasz syn Michał. Rok 1976 przyniósł też inne wydarzenia - strajki w Radomiu i Ursusie. O tym, co się dzieje w kraju, o represjach wobec uczestników, zatrzymaniach na 48 godzin, uwięzieniach, wyrzucaniu z pracy dowiadywaliśmy się, słuchając monachijskiego Radia Wolna Europa, usilnie zagłuszanego przez władze PRL. Docierało do nas coraz więcej wydawnictw z drugiego obiegu, z czego pamiętam przede wszystkim „Robotnika” KOR-u, czy krążącą po domach książkę Sołżenicyna „Jeden dzień Iwana Denisowicza”, którą pożyczyło nam na dwa dni. Równocześnie Longin zawsze znajdował czas na słuchanie nagrań ulubionego Dylana, Davis’a, Petersona, Bułata Okudźawy czy Wysockiego. Przywożone z zachodu płyty przegrywał od znajomych.

W czasie strajku w sierpniu 1980 roku Longin był w stoczni, a ja w domu z 8-letnią córką i 4-letnim synem. Czas od podpisania Porozumień Sierpniowych do wprowadzenia stanu wojennego wspominam jako okres, w którym Longina było coraz mniej w domu. Stan wojenny zastał mnie w sanatorium z dziećmi w górach. Dostaliśmy polecenie natychmiastowego opuszczenia placówki. Kuzyn z Krakowa, który przyjechał do nas w odwiedziny starą warszawą, zawiózł inne matki z małymi dziećmi do niżej położonej wioski, a nas zabrał do Krakowa i tego samego dnia wyjechaliśmy pociągiem do Szczecina. Po przyjeździe 14 grudnia natychmiast udałam się do stoczni otoczonej kordonami wojska. Z trudem, po dwóch godzinach, udało mi się je pokonać i przejść aż do Bramy Kolejowej, gdzie mogłam chwilę porozmawiać przez płot z mężem. Ponownie zobaczyłam Longina po pacyfikacji Stoczni przez wojsko, zakończeniu strajku okupacyjnego i zamknięciu zakładu. W styczniu 1982 Stocznia wznawia pracę, powstaje RKS i pierwsze podziemne wydawnictwa, a wkrótce potem Tajna Komisja Zakładowa, do której dołącza Longin wraz z Andrzejem Antosiewiczem. Od lipca 1983 TKZ rozpoczyna wydawanie pisma „Grot”, a dla mnie rozpoczyna się nowy etap w życiu trwający do 1989 roku.

Nasze wspólne życie w tym okresie przebiegało między spotkaniami działaczy związkowych lub sympatyków „S”, a wieloma rewizjami w naszym mieszkaniu, czy słuchaniem nielegalnych nagrań, m.in. Kelusa, Wójtowicza, Kaczmarskiego. Moja rola w spotkaniach spiskowców polegała głównie na karmieniu towarzystwa kanapkami, parzeniem dla nich herbatki Yunnan 901, czy zabawianiu rozmową osób oczekujących na powrót Longina z innych spotkań. Zdarzały się też bardziej stresujące sytuacje, gdy zabierano Longina ze Stoczni i zatrzymywano na 48 godzin (zawsze z nieodłączną w torbie książką „Raport szpiega”) lub gdy w kwietniu 1983 roku aresztowano mojego brata, Piotra Jarockiego, i następnie wniesiono akt oskarżenia o druk i kolportaż podziemnych wydawnictw. Na pierwsze widzenie przyniosłam mu pięć pęczków rzodkiewek, co przyjął z wielkim zawodem, bo liczył na papierosy. Brat uniknął wyroku dzięki amnestii ogłoszonej w lipcu 1983.

Przez te wszystkie lata działalności męża w podziemiu codzienność w domu nie zawsze była łatwa dla rodziny. Mimo to akceptowałam ją, choć przyznaję, czasem z trudem, ale w końcu to był Longin... Poza tym już z dzieciństwa wyniosłam przekonanie, że zaangażowanie domowników w sprawy publiczne jest normą,

czymś oczywistym - zarówno moja matka, uczestniczka Powstania Warszawskiego, jak i ojciec, poza pracą zawodową zawsze aktywnie działali społecznie. Łatwiej było mi więc godzić się z sytuacjami, gdy przy ciągłej nieobecności Longina w domu, obok spraw związanych z wychowaniem i zdrowiem dzieci, ciągle się coś psuło w mieszkaniu – kran, instalacja elektryczna, drzwi się nie domykały itd. itp. Longin zabrał półkę na książki, bo gdzieś była potrzebna, zniknął stół z kuchni – też był gdzieś potrzebny. Do sitodruku okazały się niezbędne zawiasy drzwiczek kuchennych, więc też zniknęły. Większość koniecznych napraw czy prac w domu wymagających męskiej siły wykonywał mój brat lub koledzy męża. Dzwonił do nich i zapraszał: „Przyjedź, przyjedź, pogadamy, a przy okazji coś tam Zosi naprawimy”. I naprawiali. Wokół Longina zawsze byli zaprzyjaźnieni ludzie. Jego przyjaciół mam i ja, do dzisiaj.

Władysław Dziczek

Wspomnienia

„Stocznia stała się miejscem skupiającym nie tylko władze Związku, lecz także szeregowych członków, w tym przedstawicieli innych zakładów pracy.”

Wprowadzenie stanu wojennego przez Wojskową Radę Ocalenia Narodowego (WRON) 13 grudnia 1981r. miało stłumić solidarnościową rewolucję, która trwała w Polsce od strajków sierpniowych 1980 r. WRON przejęła kontrolę nad administracją państwową i najważniejszymi zakładami pracy w całym kraju.

Większość przywódców „Solidarności” została internowana i osadzona w więzieniach (około 3200 osób). Ci działacze „Solidarności”, którym udało się uniknąć zatrzymania, 13 grudnia zorganizowali w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego Międzynarodowy Komitet Strajkowy NSZZ „Solidarność” Regionu Pomorze Zachodnie. Stocznia stała się miejscem skupiającym nie tylko władze Związku, lecz także szeregowych członków, w tym przedstawicieli innych zakładów pracy. W Warskim udało się zorganizować strajk okupacyjny. W nocy z 13 na 14 grudnia stocznia została otoczona przez ZOMO i wojsko wyposażone w czołgi i transportery opancerzone, od strony Odry przez barki desantowe, które reflektorami oświetlały przyległy teren. Pacyfikację przeprowadzono o północy z 14 na 15 grudnia. Po zajęciu terenu zakładu przez ZOMO i wojsko przystąpiono do zatrzymań organizatorów i uczestników strajku. Zatrzymanym, w bardzo szybkim tempie, wytaczono procesy i skazywano na długoletnie więzienia. Pomimo tak drastycznych środków, władzy nie udało się całkowicie przełamać oporu stoczniowców, którzy przez kolejne dni nie przystępowali do pracy. W związku z przedłużającym się protestem, dyrekcja stoczni, od 18 grudnia 1981r. do 4 stycznia 1982 zawiesiła działalność zakładu. Po tym terminie do stoczni byli wpuszczani tylko ci pracownicy, którzy zostali przez Dział Kadr pozytywnie zweryfikowani. Do grudnia 1982r. ze stoczni zostało zwolnionych 1800 pracowników.

Te działania Dyrekcji spowodowały, że „Solidarność” stoczniowa zmuszona została do zaprzestania legalnej działalności i przejścia do podziemia. Natomiast w działalności podziemnej, na pierwszy plan, wysuwali się działacze, którzy w większości nie byli znani szerszemu ogółowi pracowników. Ich odwadze, determinacji i poświęceniu zawdzięczamy to, że idea „Solidarności” przetrwała trudne lata stanu wojennego. W 1982r. grono działaczy i sympatyków powołało „Tajną Komisję Zakładową NSZZ Solidarność” Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego. W skład komisji, oprócz mnie, wchodził: Henryk Fisz, Kazimierz Janicki, Andrzej Antosiewicz, Teresa Kosiak, Marcin Wyrzykowski, Stanisław Galemiba, Józef Solka, Krzysztof Kubicki, Zbigniew Gołębiwski, Stanisław Janowski, Czesław Węgorowski, Apolinary Bania, Wojciech Kups, Józef Swat, Józef Sieniewski, Adam Wiśniowiecki, Władysław Zygmunt Srocznowski, Barbara Trzepańska, Janusz Kot. Większość członków w/w Komisji trudniła się kolportażem prasy podziemnej i zbiórką składek członkowskich. Najważniejszym zadaniem T.K.Z było opracowanie i wydawanie własnego czasopisma, gdyż

tylko w ten sposób można było dotrzeć do szerokiego grona pracowników. Po konsultacjach i dyskusji ustalono, że czasopismo zostanie wydane pod nazwą „Grot” (nawiązująca do pseudonimu dowódcy AK gen. Stefana Roweckiego). Zadania tego podjął się Marcin Wyrzykowski, który miał już pewne doświadczenie w drukowaniu i w 1982r. z bratem Tomaszem wydali 5 numerów gazetki pod tytułem „Ster. Głos Stocznii Podziemnych”. W drugiej połowie lipca 1983r. wydaliśmy pierwszy numer „Grot”. Po wydaniu kilku kolejnych, Marcin z niewiadomych powodów zrezygnował (prawdopodobnie został przymuszony przez SB do opuszczenia kraju).

W 1983 roku nawiązałem kontakt z Longinem Komołowskim, który był już doświadczonym działaczem podziemnych struktur „Solidarności” (Regionalny Komitet Strajkowy RKS i Międzyuczelniany Komitet Koordynacyjny MKK). W czasie spotkania zaproponowałem Longinowi współpracę nad wydawaniem „Grot” i przejściem odpowiedzialności za druk. Longin wyraził zgodę i tak to się zaczęło (wywiad L. Komołowskiego z 2011r. dla miesięcznika „Jedność” nr 5(379/2011).

Wspomagali nas: były dziennikarz „Jedności” Michał Roziewski, Rysiek Łąbrowski, Piotr Jarecki i Jacek Sołkowski. Byliśmy grupą niezależną, samofinansującą się (składki członkowskie) realizującą program TTK - Tajna Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność”. Utrzymywaliśmy różne kontakty w regionie z działaczami z 1980 r. Stanisławem Wądołowskim, Marianem Jurczykiem i Grzegorzem Durakno. W 1984r., po wyjściu z więzienia, nawiązał z nami kontakt Andrzej Milczanowski, który był znanym działaczem „Solidarności” w regionie i kraju. W lipcu 1984r. z inicjatywy A. Milczanowskiego powołaliśmy Tajną Radę Koordynacyjną NSZZ „Solidarność” Regionu Pomorze Zachodnie. W skład TRK weszli: Longin Komołowski reprezentujący redakcję „Grot”, Jacek Sauk - reprezentant szkół wyższych, Tadeusz Olczak - przedstawiciel portu, Andrzej Milczanowski oraz ja. TRK powstała w wyniku porozumienia najsilniejszych w tym czasie grup opozycyjnych w regionie. Celem podstawowym było odzyskanie przez „Solidarność” możliwości legalnego funkcjonowania.

8 września 1984r. RKS zaprzestał swojej działalności, apelując o zespolenie sił pod egidą nowo powstałej TRK. Zrodziła się nadzieja jednolitego kierownictwa w regionie. W praktyce okazało się, że współpraca TRK z grupą skupioną wokół M. Jurczyka nie układa się najlepiej. W grudniu 1984r. A. Milczanowski z upoważnienia TTK zaproponował najpierw M. Jurczykowi reprezentowanie

regionu w tym gremium, a następnie podobną propozycję kierował do Stanisława Wądołowskiego. Obydwaj stanowczo odmówili, argumentując to permanentną inwigilacją przez służbę bezpieczeństwa SB. Ponieważ krytyka TRK ze strony środowiska Mariana Jurczyka nasilała się, na początku stycznia 1985r. doszło do spotkania, które miało doprowadzić do złagodzenia nastrojów. Uczestniczyli w nim, z jednej strony Marian Jurczyk, Grzegorz Durski i Stanisław Wądołowski, a z drugiej Andrzej Milczanowski, Jerzy Zimowski oraz ja. Andrzej Milczanowski ponownie zaproponował Marianowi Jurczykowi przejęcie kierowania podziemnymi strukturami „Solidarności” w regionie, a ten ponownie odmówił. Podobnie zachował się Stanisław Wądołowski. Spotkania te nie doprowadziły do zbliżenia, a wręcz przeciwnie, uległy pogorszeniu relacje między dwoma środowiskami. Takie zachowanie strony przeciwnej nas nie zdziwiło, ale i nie zaskoczyło. Nasze działania w tym czasie szły w kierunku pozyskania sprzętu poligraficznego i środków pieniężnych.

W 1985r. - za pośrednictwem kurii „Solidarność” w Brukseli nawiązała kontakt ze związkami zawodowymi Francji i Włoch.

Zorganizowaliśmy dwa punkty zrzutowe dla sprzętu poligraficznego dostarczonego z Zachodu (Świnoujście i Szczecin).

W październiku 1985r. Tajna Rada Koordynacyjna TRK oraz Tajna Komisja Zakładowa - TKZ Stoczni podjęły wspólną decyzję, że pismo „Grot” staje się formalnie organem prasowym Rady.

W listopadzie 1986r. działacz podziemnej „Solidarności” w Świnoujściu - Stanisław Możejko podejmuje działania zmierzające do rejestracji w Sądzie Komitetów Założycielskich NSZZ „ Solidarność” w świnoujskich zakładach pracy (Morska Stocznia Remontowa, Zarząd Portu Świnoujście). Próba rejestracji komitetów założycielskich NSZZ „Solidarność” w zakładach pracy Świnoujścia była pierwszą akcją inicjatywą tego typu.

Inicjatywą tą zainteresował się Andrzej Milczanowski i po spotkaniu ze Stanisławem Możejko zdał relację na posiedzeniu TRK. Członkowie TRK uznali inicjatywę Stanisława Możejki za godną propagowania (uważano to za strzał w dziesiątkę w istniejącej sytuacji politycznej w kraju).

Jako członek TRK i TRZ podjąłem się zawiązania takiego komitetu

w Stoczni im. A. Warskiego. W trakcie spotkania założycielskiego w dniu 29 maja 1987r., które odbyło się w mieszkaniu Zdzisława Gołębiowskiego wkroczyła grupa SB i uniemożliwiła zawiązanie takiego komitetu. Pomimo szykan i prześladowań przez SB, 22 czerwca 1987r. Komitet Założycielskie NSZZ „Solidarność” pracowników Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego został złożony w Sądzie Wojewódzkim w Szczecinie. Podpisało się pod nim 11 pracowników stoczni: ja, Leopold Bania, Jan Bączyk, Kazimierz Ilnicki, Józef Jarioki, Jan Kot, Ryszard Liszewski, Wiesław Milewski, Sonizl Rolakowski, Zygmunt Prochor i Czesław Węgorowski. Sąd Wojewódzki postanowieniem z dnia 30 czerwca 1987r. odmówił wpisu do rejestru związków zawodowych. W związku z prześladowaniami przez SB członków Komitetu Założycielskiego w dn. 2 lipca 1987r. do Prokuratury Generalnej PRL w Warszawie złożyliśmy zawiadomienie o przestępstwie. Po odmowie rejestracji TRK redakcja „Grotą” zwróciła się z apelem do członków i sympatyków związku o poparcie Komitetu Założycielskiego Stoczni im. A. Warskiego i tworzenie podobnych komitetów w innych zakładach pracy. Udzieliłem redakcji „Grotą” wywiadu, w którym szerzej objaśniłem cele Komitetu Założycielskiego. TRK zwróciła się również do zagranicznych central związkowych o podjęcie solidarnościowych akcji poparcia i protestu przeciwko bezprawnym działaniom władz PRL wobec Komitetów. Po odmowie rejestracji w lipcu 1987r. Komitet Założycielski Stoczni złożył rewizję od orzeczenia Sądu Wojewódzkiego do Sądu Najwyższego. Wyrok Sądu Najwyższego oddalający decyzję, został ogłoszony 25 sierpnia 1987r. Nie zgadzając się z wyrokiem Sądu Najwyższego oddalającego rejestrację, TRK i redakcja „Grotą” prowadziły intensywną kampanię informacyjną w kraju i za granicą w sprawie legalizacji „Solidarności”. Dnia 27 lutego 1988r. w kościele św. Brygidy w Gdańsku grupa członków Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” zakładów pracy Regionu Pomorza Zachodniego spotkała się z Lechem Wałęsą, przewodniczącym „Solidarności”, prosząc go o wsparcie tej inicjatywy. Po burzliwej dyskusji Lech Wałęsa nie dał tej inicjatywie jednoznacznego wsparcia. Działacze podziemnej „Solidarności” wspierający TRK i redakcję „Grotą” nie zrazili się i nadal propagowali zakładanie Komitetów w regionie i całym kraju. Natomiast działacze „Solidarności” skupieni przy Marianie Jurczaku krytycznie odnieśli się do akcji zakładania i rejestracji komitetów. Twierdzili, że związek istnieje i nie ma potrzeby jego reaktywować. To stanowisko rodziło ostry konflikt między obydwoma grupami.

W kwietniu 1988r. SB dokonały wejścia do mieszkania Danuty Sykuły przy ul. 6 Kwietnia, gdzie razem z Longinem Komołowskim drukowaliśmy kolejne numery „BIS-a” (Biuletyn Informacyjny Solidarności wyższych uczelni). Największym zaskoczeniem SB było, iż drukowaliśmy „BIS-a” a nie „Grota”. W wyniku rewizji mieszkania i piwnicy zarekwirowano duże ilości prasy podziemnej, książek II-go obiegu, sito ramki, diapozytywy i matryce przygotowane do użycia. Zostaliśmy zatrzymani, a właścicielowi mieszkania wręczono wezwanie do stawienia się na przesłuchanie w dniu następnym. Longin Komołowski, ja i Danuta Sykuła w dniu 10 maja 1988 r zostaliśmy ukarani przez kolegium ds. wykroczeń przy P.M.Sz. grzywną po 50.000 zł każdy. Ten przykry incydent nie przestraszył nas, a jeszcze bardziej zdopingował do intensywniejszej pracy w podziemiu. Pracy zmierzającej do odzyskania przez „Solidarność” możliwości legalnego działania, gdyż tylko przez legalne działanie związek zawodowy będzie miał możliwość obrony interesów pracowniczych. Po tym incydencie byliśmy permanentnie inwigilowani przez SB (częste zatrzymania, rewizje domowe, a w Stoczni zakaz opuszczania stanowiska pracy).

Po wprowadzeniu przez rząd PRL w 1988r. tak zwanej regulacji cenowo płacowej sytuacja ekonomiczna pracowników pogorszyła się (podwyżki nośników energii i wody), w kraju wzrastają niepokoje społeczne, a skala wystąpień o podwyżki płac jest powszechna. Dochodzi do strajków w Bydgoszczy, Gdańsku, Nowej Hucie, Stalowej Woli, Jastrzębiu i Szczecinie. Strajki majowe i sierpniowe w Szczecinie oprócz podwyżek płacowych, na plan pierwszy wysuwają postulat legalizacji „Solidarności”. W pierwszej dekadzie lipca 1988r. w czasie spotkania TKZ NSZZ „Solidarność” portu Szczecin - Świnoujście TRK ustalono, że w przypadku podjęcia strajku w jakimkolwiek zakładzie pracy należy natychmiast zawiadomić Andrzeja Milczanowskiego. W dniu 17 sierpnia 1988 r wybuchł strajk w porcie Szczecin - Świnoujście. Wybrano Komitet Strajkowy w zakładzie: Edward Radziewicz przewodniczący, Józek Kowalczyk i Zbigniew Zakrzewski V-ce, oraz jedenastu członków. Komitet Strajkowy zredagował postulaty i przedstawił je dyrekcji do konsultacji. W drugim dniu do strajku dołączyły kolejne zakłady pracy. Wybrano Międzyzakładowy Komitet Strajkowy w składzie: Edward Radziewicz - przewodniczący, Józek Ignor z WPKM - V-ce oraz Jarosław Krakowski, Jerzy Wójtowicz i Andrzej Milczanowski. Do MKS przystąpił jeszcze Zakład Budownictwa Kolejowego (ZBKol) a jego reprezentantem został Edward Dwojakowski.

Pod presją strajków sierpniowych w 1988r. doszło do rozmów między stroną rządową a opozycją solidarnościową. Dnia 15-16 września 1988r. w Magdalence nastąpiło pierwsze spotkanie władzy z przedstawicielami „Solidarności”. W dniu 3 września 1988r. zakończył się strajk w porcie Szczecin- Świnoujście. W dniu 12 września 1988r. MKS przekształcił się w MKO „Solidarność” Pomorze Zachodnie. 12 października 1988r., po porozumieniu się, w skład MKO weszli członkowie TRK: Longin Komołowski, ja, Ireneusz Olczak, Mieczysław Lisowski i Jacek Sauk. Po połączeniu obu organizacji ustalono, że rejestracja Zakładowych Komitetów Założycielskich NSZZ „Solidarność” będzie prowadzona pod nazwą MKO.

Powstające Komitety Założycielskie w zakładach pracy województwa szczecińskiego, po złożeniu wniosku w Sądzie Wojewódzkim w Szczecinie, rejestrowały się przy MKO. Podczas wizyty w Szczecinie w dniu 28 lutego 1989r. przewodniczący „Solidarności: Lech Wałęsa jednoznacznie zadeklarował wsparcie dla MKO.

Porozumienie zawarte między stroną rządową a opozycją przy okrągłym stole umożliwiło przeprowadzenie prawie wolnych wyborów do Sejmu i Senatu. W zakładach pracy przeprowadzono wybory do Komisji Zakładowych NSZZ „Solidarność”. Dokonano również wyborów na szczeblu lokalnym jak i krajowym.

Przewodniczącym NSZZ „Solidarność” Regionu Pomorza Zachodniego został wybrany Edward Raczkiewicz, a V-ce Longin Komołowski. W skład Komisji Krajowej zostali wybrani: Longin Komołowski, Edward Raczkiewicz i Jacek Sauk. Po 8 latach uporczywej działalności w podziemiu udało się doprowadzić do legalizacji „Solidarności” (ponowna rejestracja).

Stanisław Głowacki

Longin Komotowski w polskiej zbrojeniówce

„Longin miał bardzo rzadką cechę u ludzi. On potrafił zjednywać sobie ludzi, przyjaciół. Wszyscy, nawet Ci z opozycji, darzyli go ogromnym szacunkiem.”

Gdy do tej pory ktoś mówił, że trzeba się nauczyć szanować ludzi kiedy żyją, to brzmiało to jak slogan.

A ktoś tam mówi... coś mówi.

W ciągłym pędzie codziennego życia, problemów, człowiek nie zastanawia się nad przemijaniem i nad docenianiem tego, co otrzymał od losu, jak wielu wspaniałych ludzi go otacza.

Kiedy tych ludzi zabraknie, kiedy odchodzą, dopiero zaczyna się zastanawiać. Zastanawiać się nad przemijaniem i nad tym, że tych wspaniałych ludzi nie można tak ot sobie zastąpić. Co prawda świat idzie swoim torem. Ludzie dalej pracują, rodzą się, umierają, ale to wszystko już jest inaczej, a tych bliskich zaczyna brakować.

Tak też jest dziś bez Longina Komotowskiego.

Longina poznałem w Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. Pełnił wtedy funkcję szefa Regionu Zachodniopomorskiego, a ja byłem członkiem Komisji Krajowej i szefem Sekcji Zbrojeniowej. Kiedy powstał AWS, po wyborach parlamentarnych, spotkaliśmy się w sejmie jako posłowie.

Longin należał do grona ludzi obdarowanych nie tylko przez nas członków NSZZ „Solidarność”, ale i przez szefa AWS Mariana Krzaklewskiego zaufaniem, był zaliczany do bardzo rozważnych, mądrych ludzi.

Longin miał bardzo rzadką cechę u ludzi. On potrafił zjednywać sobie ludzi, przyjaciół. Wszyscy, nawet Ci z opozycji, darzyli go ogromnym szacunkiem. Dziś, kiedy przywołuję wspomnienia, to pamiętam ciągle jego przywoływanie o obiektywizm, interes Solidarności, Polski, a przede wszystkim dobro ludzi. Marian Krzaklewski potrafił te cechy w Longinie dostrzec i dlatego w sformowanym rządzie Jerzego Buzka otrzymał najpierw tekę Ministra Pracy i Polityki Społecznej, a następnie tekę v-ce premiera.

To nie był łatwy czas. To był trudny czas dla Polski, trudny czas dla zakładów i dla pracowników. Nastąpiło totalne załamanie gospodarcze. Pracy w rządzie nie ułatwiał też koalicjant, czyli Unia Wolności z L. Balcerowiczem na czele. Czasami żartowaliśmy, że Longin występuje w roli strażaka. Gdzie się źle dzieje, tam Longin. Nikt nie miał tyle odwagi, by stawać do rozmów z rozgoryczonymi ludźmi, którzy z dnia na dzień tracili swoje stanowiska pracy. W tym czasie totalnej restrukturyzacji poddany był też przemysł zbrojeniowy. Z fabryk, które zatrudniały kilkaset tysięcy ludzi, zwolnieniami obejmowano do 70 % stanu zatrudnienia. Zagrożone były całe miasta. Pamiętam, między innymi, marsz ludzi z Zakładów Metalowych „ŁUCZNIK” z Radomia, starcia z policją, negocjacje.

Takich trudnych spraw było bardzo wiele, ot chociaż Wałbrzych, Stalowa Wola, Skarżysko itp. W ciągu dnia było czasem trudno umówić się z Longinem, więc wiele dni, a nawet nocy spędzaliśmy na rozmowach w MP i PS, i w Sejmie. Longin ciągle nie miał czasu nawet spokojnie zjeść. Zawsze jakąś kanapkę na szybko. Którejś nocy rozmawialiśmy na temat sytuacji w Pionkach. Przedstawiam kolejne argumenty i pomysły na pomoc ludziom, Longin na mnie patrzy i w pewnym momencie zorientowałem się, że on nie słyszy, bo po prostu śpi z otwartymi oczami. Wiele razy później sprawdzałem czy słucha, bo w natłoku tych problemów czasami „odpływał”.

Kiedy skończyliśmy swoją misję, ja w Parlamencie, Longin w rządzie, spotkaliśmy się ponownie, gdyż cały czas współpracowaliśmy w przemyśle zbrojeniowym. Longin w charakterze doradcy kolejnych szefów BUMARU, PHO i PGZ, a ja jako szef zbrojeniówki. Longin znał nie tylko nasze zakłady, ale personalnie wielu naszych pracowników. Wszyscy do dziś wspominają go bardzo ciepło. Nie tylko w Solidarności.

Jak wspominałem, Longin miał w sobie cechę, że ludzi zjednywał, nie konfliktował. Kiedy został szefem Wspólnoty Polskiej, po śp. Maćku Płażyńskim, spotkaliśmy się w jego siedzibie. Było tam zawsze wiele osób. Żartowałem, że żona z niego nie ma za wielkiego pożytku, bo i tak go w domu nie ma, może nawet bywa rzadziej niż wtedy, gdy był w parlamencie.

Longin bywał wiele razy w naszych zakładach. Szczególnie dużo czasu poświęcał Łabędom i Stalowej Woli, no i oczywiście Pionkom. W Skarżysku bywał w różnym charakterze. Był jako v-ce premier na Balu Charytatywnym, jako poseł i normalnie jako kolega, przyjaciel. Ogromnym szacunkiem darzył kustosza Sanktuarium Matki Bożej Ostrobramskiej ks. Jerzego Karbownika. Starał się wspierać dzieło ks. Karbownika już jako v-ce premier i minister.

Wiedziałem o chorobie Longina, spotykaliśmy się na każdym etapie. Rozmawialiśmy na wszystkie tematy. Oł tak normalnie jak przyjaciele. Kolejne operacje, zabiegi, po takim załamaniu, kiedy utracił znaną w całej Polsce swoją bujną czuprynę, byłem przekonany, że choroba została pokonana.

Nawet po tym, kiedy zasnął podczas posiedzenia Rady Nadzorczej w Stalowej Woli, kiedy leżał w szpitalu, rozmawialiśmy kilka razy dziennie, planując na przyszłość. Przyznaje, że nawet przez myśl mi nie przeszło, że to może są nasze ostatnie rozmowy. Tak bardzo przyzwyczailiśmy się do ciągłych porad i obecności Longina, że dziś naprawdę bardzo nam go brakuje.

Pamiętamy o jego działaniach, o jego konsyliacyjnym charakterze, trosce o ludzi i o nasze zakłady. Miał w sobie dużo pokory. Spotykając na swojej drodze wiele autorytetów, prezydentów, ministrów, ludzi nauki i kultury, potrafił uszanować z wzajemnością zwyczajnego, normalnego człowieka.

Taki Longin pozostał w naszej pamięci.

Jan Mordasiewicz

Wywiad

„Potrafił przekonać do siebie ludzi, jak był związkowcem np. jak organizował pierwszy strajk ostrzegawczy to wszyscy pracownicy stanęli – jako szef Zarządu Regionu potrafił tak zadziałać.”

Kiedy Pan poznał Longina Komołowskiego?

Longina Komołowskiego poznałem na przełomie 1988/89 roku. Podjąłem się ważnej sprawy, ponieważ chciałem pogodzić „Solidarność” w celu tworzenia nowych struktur. Pana Longina Komołowskiego poznałem w pracy.

Co Panu utkwiło w pamięci związanego z Longinem Komołowskim?

Najbardziej utkwiły mi podróże trabantem po wsiach, PGR-ach w celu poznania regionu.

Co w Pana odczuciu jest największym osiągnięciem Longina Komołowskiego?

Dla mnie największym osiągnięciem było to, że potrafił przekonać do siebie ludzi, jak byt związkowcem np. jak organizował pierwszy strajk ostrzegawczy, to wszyscy pracownicy stanęli – jako szef Zarządu Regionu potrafił tak zadziałać.

Kim Pan był dla Longina Komołowskiego?

Byłem jednym z czołowych działaczy związkowych. Ze mną rozmawiał zawsze po ludzku.

Jak ocenia Pan wybór Longina Komołowskiego na ministra i wicepremiera?

Był to wybór z nadziejami dla przemysłu stoczniewego. W tym okresie jak coś było nieprzychylnie dla przemysłu, to on to blokował na miarę swoich możliwości.

Jak Pan ocenia Longina Komołowskiego z perspektywy czasu?

W okresie związkowym jako pozytywny, dobry kolega i można było zawsze liczyć na jego wsparcie a w okresie rządowym, rzadziej odwiedzał stocznię ze względu na obowiązki a gdy już dochodziło do spotkania to nie mógł rozmawiać na tematy stoczniewe, mimo że pochodził z tego terenu.

Małgorzata Schwarz

Wspomnienia

„Mimo wielu obowiązków, będąc w Kołbaskowie zawsze znajdował czas na spotkanie przy kubku zielonej, obowiązkowo liściastej zaparzonej herbaty. Skupiał się na rozmowie, uważnie słuchał, po czym bez pośpiechu omawiał ze mną problemy, z którymi borykała się gmina. Pomagał zawsze.”

Longina Komołowskiego poznałam w 2008 roku, podczas zebrania wiejskiego sołectwa Kołbaskowo. Moja obecność na spotkaniu wynikała z pełnionej wówczas funkcji zastępcy wójta Gminy Kołbaskowo, pan Longin uczestniczył w zebraniu jako mieszkaniec Kołbaskowa, żywo zainteresowany sprawami swojej miejscowości.

Nasza bliższa współpraca rozpoczęła się, gdy zostałam wójtem. Przy bliższym poznaniu Pan Komołowski okazał się być człowiekiem bardzo ciepłym i serdecznym, zawsze spokojnym życzliwie nastawionym do ludzi. Cechowała go wrodzona chęć pomocy. Pomagał ponad podziałami, kierując się sercem i niebywałą wrażliwością.

Mimo wielu obowiązków, będąc w Kołbaskowie, zawsze znajdował czas na spotkanie przy kubku zielonej, obowiązkowo liściastej zaparzonej herbaty. Skupiał się na rozmowie, uważnie słuchał, po czym bez pośpiechu omawiał ze mną problemy, z którymi borykała się gmina. Pomagał zawsze. Jego ogromne doświadczenie sprawiało, że potrafił znaleźć wyjście z każdej trudnej sytuacji. Zawsze mogłam liczyć na Jego pomoc i wsparcie, zarówno tu w gminie, jak i podczas częstych wizyt w Warszawie w różnych urzędach.

W 2012 roku Rada Gminy Kołbaskowo na mój wniosek uhonorowała Longina Komołowskiego tytułem Honorowego Obywatela Gminy Kołbaskowo.

Przy wszystkich swoich zaletach, Pan Longin miał i tę, o którą w dzisiejszych czasach coraz trudniej. Był człowiekiem niezwykle skromnym. Takim zapamiętałam go ja, takim pamiętają go mieszkańcy gminy Kołbaskowo.

Renata Krasowska

Wywiad

„Pan Longin popierał wszystkie dobre inicjatywy związane z zachowaniem polskiej kultury, tożsamości i historii. Zależało mu, by młode pokolenie szanowało, wzbogacało i opierało się na dorobku starszych pokoleń.”

W jakich okolicznościach poznała się Pani z śp. Longinem Komotowskim?

Żeby odpowiedzieć na to pytanie, opowiem trochę o sobie, dlatego, że okoliczności te były szczególne i odnosiły się do... śpiewania. W moim rodzinnym domu śpiew towarzyszył stale. Podczas rodzinnych spotkań śpiewaliśmy różne pieśni okolicznościowe, kalendarzowe, a szczególnie lubiliśmy nucić piosenki ludowe. Od dzieciństwa wraz z babcią, mamą i tatą brałam czynny udział w życiu artystycznym mojej rodzinnej wsi Połuknie, która znajduje się nieopodal Trok i Wilna. W szkole śpiewałam w dziecięcym zespole „Strumyk”, który dziś liczy ponad 30 lat (od 1996 roku kieruję tym zespołem). Uczęszczałam do miejscowego zespołu polskiej pieśni i tańca „Połuknianie”. Pamiętam, gdy poraz pierwszy otrzymałam poważne zadanie – zaśpiewać solo piosenkę „Polskie kwiaty”. Z wielką radością, zaangażowaniem oraz dumą, będąc jeszcze małą dziewczynką, wykonywałam ją na scenie, która dość często towarzyszy mi do dziś.

Dzięki miłości do muzyki oraz śpiewu poznałam i wciąż poznaję wiele ciekawych miejsc i osób, z którymi nawiązały się przyjaźnie. Dzięki muzyce miałam okazję poznać wielkiego Polaka, miłośnika Wileńszczyzny i jej obyczajów śp. Longina Komołowskiego oraz jego małżonkę panią Zofię Komołowską. Na jednym z festiwali Ziemi Trockiej, których głównym organizatorem jest Trocki Oddział Rejonowy ZPL na czele z prezesem Jarosławem Narkiewiczem, gościem był ówczesny prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Longin Komołowski, który uwielbiał słuchać pieśni o kraju wileńskim. Kieruję i śpiewam w trio Hanki. Często z koleżankami słyszałyśmy słowa pochwały od Pana Premiera. Pan Longin popierał wszystkie dobre inicjatywy związane z zachowaniem polskiej kultury, tożsamości i historii. Zależało mu, by młode pokolenie szanowało, wzbogacało i opierało się na dorobku starszych pokoleń. Chętnie rozmawiał z naszą młodzieżą o polskich sprawach, o ich potrzebach i zainteresowaniach.

W jakiej sytuacji pojawił się pomysł nadania imienia śp. Longina Komołowskiego Gimnazjum w Połukniu?

Na przełomie 2016 i 2017 roku szkoła średnia w Połukniu awansowała do rangi gimnazjum. Tak się złożyło, że w czasie przekształcania placówki umarł słynny Polak i patriota, przyjaciel Wileńszczyzny Longin Komołowski. Na zaproszenie Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” wraz z koleżką z naszego trio Hanki Iwoną Grigienė zostałyśmy zaproszone, aby wykonać kilka ulubionych pieśni o Wileńszczyźnie na uroczystościach pogrzebowych zmarłego w Świątyni Opatrzności Bożej w Wilanowie. Wówczas uświadomiliśmy sobie wielkość tego człowieka i jego ogromne zaangażowania w polepszenie warunków nauki po polsku i wsparcie dla zachowania naszej kultury na Wileńszczyźnie. Stąd pojawił się pomysł nadania szkole imienia Longina Komołowskiego.

Jak przebiegły uroczystości otwarcia Gimnazjum, które to były zarazem uroczystościami nadania imienia śp. Longina Komołowskiego?

Tradycyjnie szkolną uroczystość rozpoczęło nabożeństwo w kościele św. Jana Chrzciciela, którą w koncelebrze odprawili dziekan dekanatu trockiego ksiądz Jonas Varaneckas oraz proboszcz parafii połukniańskiej i rudziskiej Tadeusz Švedavičius. Podczas Mszy św. sprawowanej w intencji społeczności polskiego gimnazjum, jego mecenasów i śp. Patrona dokonano przekazania szkole sztandaru, który ufundował Wojciech Weiss, prezes spółki Lotos Paliwa. Podniosła

ceremonię ozdobił akt wbijania przez gości honorowych pamiątkowych gwoździ do drzewca sztandaru. Duma i radość u uczniów promieniowały na twarzach, którzy z chlubą przyjęli w swoje ręce utkany złotą nicią sztandar GLK. Poświęcony i pobłogosławiony przez kapłanów będzie odtąd symbolem tradycji patriotycznych i wartości chrześcijańskich, które stanowią fundament pracy na rzecz dobrego imienia gimnazjum. Po eucharystii zebrani goście, nauczyciele, uczniowie uroczyście przemarszowali pod szkołę, gdzie odsłonięto frontową tablicę z pełną nazwą gimnazjum im. Longina Komołowskiego w Połukniu w rejonie trockim. Po części oficjalnej wystąpił dziecięcy zespół „Strumyk” działający w placówce oraz występy pracujących tu nauczycielek, w tym oczywiście już wspomnianego trio Hanka w składzie: Agnieszka Mataczina, Iwona Grigienė i z moim udziałem.

Kto brał udział w tym doniosłym wydarzeniu?

W inauguracji Gimnazjum wzięli udział zaproszeni goście ze Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, przedstawiciele z Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego, przedstawiciele AWPL- ZCHR, władze samorządu rejonu trockiego, władze miejscowej gminy, dyrektorzy szkół, rodzice. Z ogromną serdecznością witaliśmy rodzinę naszego Patrona – małżonkę Zofię Komołowską wraz synem Michałem Komołowskim. Pani Zosia jest bardzo ciepłą i miłą osobą. Stale mamy z nią kontakt. Pomogła nam sfinansować dokończanie naszych pedagogów. Podczas wakacji dwóch nauczycieli miało możliwość odbyć szkolenie w Warszawie i zapoznać się z metodą Dobrego Startu.

Oczami Młodego Pokolenia

Izabella Biryłko

"Solidarność" w Szczecinie. Lata '90 XX wieku.

„'Solidarność' nakazała swym członkom rezygnację z protestu. Pomimo tego, pracownicy kolei w Szczecinie dołączyli się do sprzeciwu i tym samym zamarł Dworzec Główny w Szczecinie. Protesty ustąpiły dopiero 28 czerwca.”

Wstęp

Na jednej z głównych ulic przy Starym Mieście wśród stojących na światłach Fiatów 126P i Polonezów, w długiej kolejce o 6 rano po świeże pieczywo, przed wejściem do Bazyliki św. Jana Chrzciciela, która obchodzi swoje 100-lecie, zajmując miejsce przy stoliku w Hamburger House z pierwszymi w mieście „amerykańskimi milkshake-ami”, podczas wymiany dolara za 11300 złotych czy tańca do „Dziewczyna się bała pogrzebów” obecna była jedna z najbardziej znaczących zmian politycznych w dziejach naszego narodu. Wraz z nadejściem drugiego milenium społeczeństwo przeszło w nową erę z nieustannie obecnymi postulatami, o które zmanifestowała „Solidarność”.

Rok 1990

W 1990 roku, 3 marca w stoczniowym Domu Kultury „Korab” miało miejsce II Forum „Solidarności”, w którym wzięło udział 220 delegatów związku z Pomorza Zachodniego. Pod koniec tego samego miesiąca doszło do spotkania członków Komitetu Rejestracyjnego Ogólnokrajowego NSZZ „Solidarność 80”, podczas którego Marian Jurczyk, prezydent miasta Szczecin, wybrany został Przewodniczącym Tymczasowej Krajowej Komisji Porozumiewawczej. Cztery dni później w tym samym domu odbył się II Walny Zjazd Wyborczy NSZZ „Solidarność 80”, w trakcie którego powołano 31-osobowy Zarząd Regionu Pomorza Zachodniego, a jego przewodniczącym również został Marian Jurczyk.

Kiedy 10 maja grupa kolejarzy ze Słupska rozpoczęła protest głodowy pod postulatami zmian płacowych i emerytalnych oraz reform PKP, Marian Jurczyk obiecał udzielenie wsparcia strajkującym w rozmowach z premierem, jednakże dopiero po zawieszeniu akcji. „Solidarność” nakazała swym członkom rezygnację z protestu. Pomimo tego, pracownicy kolei w Szczecinie dołączyli się do sprzeciwu i tym samym zamarł Dworzec Główny w Szczecinie. Protesty ustąpiły dopiero 28 czerwca.

27 maja dokonały się pierwsze demokratyczne wybory samorządowe, które wytypowały 60-osobową Radę Miejską z przewodnictwem działacza podziemia „Solidarności” Jana Otto. Na II sesji Rady prezydentem miasta ogłoszono Jana Czesława Bieleckiego, a dwa dni później zebrano pierwszy Sejmik Samorządowy. Podczas obchodów Dnia Morza, 24 czerwca, wizytujący w mieście premier Tadeusz Mazowiecki wręczył dr. Markowi Tałasiewiczowi, członkowi Rady Obywatelskiego Komitetu Porozumiewawczego i wiceprezesowi Stoczni nominację na wojewodę szczecińskiego.

Delegacje NSZZ „Solidarność” z całego kraju zgromadziły się 30 sierpnia pod Bramą Główną Stoczni im. A. Warskiego w celu złożenia wieńców szacunku wobec poległych w trakcie rewolty grudniowej. 40-stu zabitym protestującym w Grudniu 1970 zostały oddane honory.

W II turze wyborów prezydenckich dnia 9 grudnia wzięło udział 153 680 mieszkańców Szczecina, niemal 50 procent, z których 116 432 oddało głos na Lecha Wałęsę. Na przestrzeni 14 i 15 grudnia miało miejsce II Walne Zebranie Delegatów Regionu Pomorza Zachodniego NSZZ „Solidarność”. Delegowano wówczas nowego przewodniczącego Zarządu „Człowieka Solidarności

i niestrudzonego dialogu”, pierwszego przewodniczącego stoczni, późniejszego wicepremiera RP i Ministra Pracy- Longina Komołowskiego.

Dwa dni później, przy nadejściu 20 rocznicy wydarzeń Grudnia 1970 Szczecin objął liczne uroczystości polityczno- religijne ku oddaniu czci poległym.

Rok 1991

Następcą Jana Czesława Bieleckiego, prezydenta miasta, za wyborem Rady Miasta dnia 22 kwietnia zostaje Władysław Lisewski, były przewodniczący Rady Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego, by potem w grudniu 1997 objąć stanowisko wojewody szczecińskiego. 13 lipca z wizytą do Szczecina przybył premier RP, ekspert ekonomiczny „Solidarności” Jan Krzysztof Bielecki. W trakcie podróży spotkał się on z pracownikami Stoczni Szczecińskiej i Stoczni Remontowej.

12 września, po zarejestrowaniu w Warszawie NSZZ „Solidarność”, Marian Jurczyk w pełni przejął obowiązki przewodniczącego Krajowej Komisji Porozumiewawczej. Z dniem 25 października oraz przybyciem do miasta przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, Mariana Krzaklewskiego zostaje zorganizowany Sejmik Związkowy poświęcony zbliżającym się wyborom do sejmu i senatu. Dwa dni później odbywają się pierwsze demokratyczne wybory do sejmu i senatu. W województwie szczecińskim głos oddało 295006 osób (42,16 procent zamieszkałych).

Rok 1992

Ulicami Szczecina, 16 stycznia, przemaszzerowali związkowcy w celu wyrażenia sprzeciwu wobec rządowych decyzji o podwyżkach cen nośników energii. Wojewoda szczeciński, dr Tałasiewicz odebrał petycję skierowaną do premiera Jana Olszewskiego. 20 marca w Domu Marynarza odbył się III Walny Zjazd delegatów Regionu Pomorza Zachodniego „Solidarności”, a Przewodniczącym Zarządu Regionu ponownie został wybrany Longin Komołowski i pełnił tą funkcję aż do roku 1997, zasiadał w Komisji Krajowej oraz jej prezydium. Na wyspie Łasztowni 30 sierpnia władze miasta odsłoniły pomnik upamiętniający strajki 1970, 1980 i 1988 roku.

Rok 1993

W kwietniu 1993 miały miejsce obchody 750 rocznicy nadania Szczecinowi praw miejskich, którym patronował prezydent RP Lech Wałęsa. Dzień po uroczystości prezydent spotkał się ze stoczniowcami w celu omówienia rozwoju przedsiębiorstwa. Z mieszkańcami Szczecina mówił również przewodniczący NSZZ „Solidarność” Marian Krzaklewski. 17 maja pod Urzędem Wojewódzkim na czele z Regionalnym Komitetem Strajkowym „Solidarność” rozpoczął się protest nauczycieli wobec zbyt niskich zarobków, co skutkowało wątpliwościami odnośnie przeprowadzenia matur. Za zgodą Rady Ministrów 10 sierpnia Stocznia Szczecin została poddana prywatyzacji.

Dnia 6 września gmach Filharmonii Szczecińskiej został objęty strajkiem okupacyjnym przez muzyków, którzy usiłowali zmienić dyrektora placówki. 39 na 67 pracowników wzięło udział w proteście, co miało doprowadzić niemal do zamknięcia instytucji. Nie doszło do rozmów z wojewodą szczecińskim. Dopiero pół roku później wojewoda Marek Tałasiewicz podpisał akt przekazujący filharmonię miastu i powołujący nowego dyrektora.

Rok 1994

12 maja NSZZ „Solidarność” Regionu Pomorza Zachodniego zorganizowała marsz protestacyjny, podczas którego wicewojewodzie wręczone zostały ogólnozwiązkowe postulaty. 27 maja I kadencja Rady Miasta Szczecin dobiegła końca, a z pełnionego stanowiska Przewodniczącego odszedł Jan Otto. Jego następcą, aż do roku 1998 został były przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Zbigniew Zalewski, natomiast prezydentem miasta obwołano doradcę „Solidarności” Bartłomieja Sochańskiego.

Rok 1996

20 stycznia miał miejsce 3 Zjazd Sprawozdawczo-Wyborczy delegatów Porozumienia Centrum, podczas którego Prezesem Zarządu Wojewódzkiego delegowano Piotra Janię- byłego wiceprzewodniczącego komisji wydziałowej NSZZ „Solidarność” i współtwórcę prezydium OKP „S” Regionu Pomorza

Zachodniego. Wraz z pierwszym kwietnia do strajku nauczycielskiego o podwyższenie płac i modernizację placówek przyłączyła się służba zdrowia. Na dzień 29-ego sierpnia przypadły obchody 16 rocznicy polskiego Sierpnia. Zostały one rozpoczęte zbiorową modlitwą pod pomnikiem Ofiar Grudnia 1970, a następnie uczestnicy mogli wziąć udział w konferencji „Solidarność. Źródła — teraźniejszość — przyszłość.” W trakcie obchodów obecni byli m.in. prezydent RP Lech Wałęsa, Marian Krzaklewski, Bartłomiej Sochański, Czesław Bielecki jak i członek Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” Artur Balazs, działacz podziemnej „Solidarności” Andrzej Milczanowski, doradca NSZZ „Solidarność” i współautor statutu związku Wiesław Chrzanowski.

Na czele szczecińskiej Regionalnej Rady Koordynacyjnej Akcji Wyborczej „Solidarność” 4 grudnia stanął Longin Komolowski.

Rok 1997

Od 1991 roku „Solidarność” nie dostała wystarczającej liczby głosów, aby wygrać wybory parlamentarne. Dopiero w roku 1997 po utworzeniu pod nową nazwą partii „Akcja Wyborcza Solidarność” wraz z przewodnictwem Mariana Krzaklewskiego zdobyła dzięki wyborcom jedną kadencję.

Zakończenie

Współcześnie jednym z przywołujących wspomnienia pomników pamięci lat.80 i 90 jest znajdujący się na szczecińskich Pomorzanach, przy ul. Kolumba, 25-metrowy patriotyczny mural, który oddaje ruch „Solidarności”, początki wolnej Polski. Został on odsłonięty w 35. rocznicę powstania Związku i na jego powierzchni widnieje m.in. scena strajku spod stoczni, symbol I wolnych wyborów, czy także popularny plakat „Solidarności” z 1989 roku z postacią Gary’ego Coopera. Podobny ślad.

Jan Krzywdziński

„Solidarność” Pomorza Zachodniego z perspektywy lat.

„Tym co stanowi podstawę funkcjonowania „Solidarności” Pomorza Zachodniego jest szacunek dla ludzi pracy, poszanowanie ich praw i wolności oraz utrzymanie więzi pomiędzy wszystkimi Polakami. Na tym gruncie wyrosła 'Solidarność'.”

Historia szczecińskiej „Solidarności” sięga początku lat '80 XX wieku. Podobnie jak w całym kraju, Polacy powstali, by bronić swych praw, swej godności oraz wolności, które były łamane i ograniczane przez komunistyczne władze.

Podczas sierpnia '80 zawiązał się Międzyzakładowy Komitet Strajkowy w Szczecinie, na którego czele stanął Marian Jurczyk, od 1981 przewodniczący zarządu Regionu Pomorze Zachodnie NSZZ „Solidarność”. Wyczuwalny w Polsce od kilku lat zew wolności dawał ludziom nadzieję na normalność, jednoczył ich i dawał siłę do wyrażenia swojego sprzeciwu i oporu.

Jednak grudzień '81 zdawał się grzebać wszelkie wizje i nadzieje wolnej Polski. Wprowadzenie stanu wojennego było dotkliwym atakiem wymierzonym we wszystkich ludzi, którzy sprzeciwiali się komunistycznym władzom. Pod Stargardem Szczecińskim zatrzymano, wracającego z posiedzenia KK Mariana Jurczyka i dwóch członków Prezydium ZR Stanisława Kocjana oraz Ryszarda Bogacza. Aresztowano też Stanisława Wądołowskiego oraz Aleksandra Krystosiaka. W sumie, w tym czasie, zatrzymano ponad 50 aktywistów związkowych.¹ Skutkiem zatrzymań była seria strajków. Stocznie, huty, zakłady chemiczne i inne zakłady pracy wyraziły swój sprzeciw. W części miejsc nie udało się wywołać strajków, inne zostały szybko złamane przez komunistów. Przeprowadzona pacyfikacja, użycie wojska przeciw robotnikom zmusiło „Solidarność”, aby zeszła do podziemia.²

Od tego czasu związek koncentrował się na tworzeniu wydawnictw drugiego obiegu i potajemnie funkcjonował przy zakładach pracy. Gdy nadeszła amnestia i czołowi związkowcy oraz organizatorzy strajków zostali wypuszczeni na wolność, podjęte zostały próby rejestrowania NSZZ „Solidarność” przy zakładach pracy, co spotykało się z odmową ze strony władzy. Szczecińska „Solidarność” podczas ostatnich lat komunizmu broniła praw robotników i walczyła o wolność.

Zmianę w kształtowaniu się Zachodniopomorskich struktur „Solidarności” przyniósł rok 1989 i obrady Okrągłego Stołu. Obrady doprowadziły do rozłamu wśród strajkujących, albowiem część z nich wyraziła swą aprobatę dla próby rozwiązania trwającego lat konfliktu przy Okrągłym Stole i dla osoby Lecha Wałęsy, druga strona nie akceptowała obrad, ich rezultatów oraz działań Lecha Wałęsy. Rok 1989 przyniósł zmiany personalne w „Solidarności”. W listopadzie '89 wybrano Zarząd Regionu „Solidarności” Pomorza Zachodniego, na którego czele stanął Edward Radzewicz. Rok później, w listopadzie '90 zastąpił go Longin Komołowski. Efektem wewnętrznego konfliktu w „Solidarności” było powołanie 25 marca 1990 Tymczasowej Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność – 80”, na której czele stanął Marian Jurczyk. W 1991 powstał NSZZ „Solidarność – 80”.

Longin Komołowski, działając w „Solidarności”, aktywnie pracował na rzecz Polaków w kraju i za granicą. Marian Krzaklewski wspominał, że Longin [Komołowski] od początku swojego zaangażowania w Prezydium „S” włączał się, często z pasją, w działalność zagraniczną związku. Już pod koniec 1991

¹R. Kościelny, Region Pomorza Zachodniego NSZZ „Solidarność” w latach 1981-1990 [na:] <http://13grudnia81.pl/sw/historia/mapa-regionow-nszz-sol/8402,Region-Pomorza-Zachodniego-NSZZ-Solidarnosc-w-latach-1981-1990.html>, udostępniono 30 sierpnia 2018 r.

² ibid.

z ramienia Prezydium „S” wziął udział w dość niebezpiecznej misji do Kijowa.³

Aktywne działania Komotowskiego na rzecz Polonii sprawiły, że „Solidarność” Pomorza Zachodniego do dziś aktywnie współpracuje z rodakami zza granicy.

Gdy Longin Komotowski został wybrany posłem i wkrótce ministrem pracy, musiał zrezygnować z funkcji przewodniczącego Zarządu Regionalnego. Jednak „Solidarność” Pomorza Zachodniego kontynuowała jego wizję działania Związku, czego orędownikiem był Mieczysław Jurek, który zajmując stanowisko przewodniczącego Zarządu Regionalnego, nie ograniczał współpracy z Komotowskim, który był dla niego nie tylko mentorem, ale i przyjacielem.⁴

Zdawać się może, że po upadku komunizmu istnienie „Solidarności” straciło rację bytu, albowiem cel jej funkcjonowania został osiągnięty. Jednak zmiana ustroju postawiła przed Związkiem nowe zadania i cele, które są realizowane do dziś. Przewodniczący „Solidarności” Pomorza Zachodniego w wolnej Polsce – Longin Komotowski oraz Mieczysław Jurek – widzieli i wciąż widzą potrzebę niesienia pomocy ludziom pracy. Dlatego Związek jest dziś strażnikiem praw pracowników i mediatorem w konfliktach pomiędzy pracownikami a pracodawcami. Jednak działanie „Solidarności” nie ogranicza się jedynie do spraw pracowniczych. Wyróżnić należy również działania propagujące historię najnowszą naszego kraju czy zaangażowanie w pomoc naszym rodakom, którzy żyją poza granicami Polski.

Tak więc działalność „Solidarności” Pomorza Zachodniego stała się integralnym elementem funkcjonującego i rozwijającego się wolnego państwa polskiego. Nie sposób sobie wyobrazić Polski bez „Solidarności” i jej spuścizny. Bo przecież, jak w Sopocie wołał Jan Paweł II: *Nie ma wolności bez solidarności!* A celem NSZZ „Solidarność” jest ludzi łączyć.

Z perspektywy lat łatwo zauważyć, że tym co stanowi podstawę funkcjonowania „Solidarności” Pomorza Zachodniego jest szacunek dla ludzi pracy, poszanowanie ich praw i wolności oraz utrzymanie więzi pomiędzy wszystkimi Polakami. Na tym gruncie wyrosła „Solidarność”, która potrafiła przetrwać najciemniejsze karty historii najnowszej naszego kraju, dać ludziom nadzieję na wolność i do tej wolności ich doprowadzić.

³M. Krzaklewski, „II CZĘŚĆ WSPOMNIENIŃ O LONGINIE bez polityki, rokowań i akcji protestacyjnych” [w:] A. Gałęski, S. Zielonka (red.), *Solidarny Longin Komotowski*, s. 62.

⁴M. Jurek, „Moje wspomnienie o Longinie” [w:] *Ibid.*, s. 34–35.

Życiorys

Longin Komołowski urodził się 05.01.1948 roku. Jego ojciec, Sergiusz Komołowski urodzony 1908 w Różany Stok k/Sokolik, 1995 w Czaplinku, podczas II wojny światowej był żołnierzem 9 Dywizji Piechoty nr 87.13.09.1945. Został odznaczony Brązową Odznaką Zasłużonych na Polu Chwały. Matka Maria Teresa Komołowska z domu Korolewicz, urodzona w 1914 w Olszanach, obecnie Litwa, zmarła w 1951 w Czaplinku. Rodzice Longina Komołowskiego poznali się w Czaplinku, gdzie matka została przesiedlona, a ojciec otrzymał dom i ziemię za zasługi wojenne. Oprócz syna, mieli również córkę Honoratę.

Longin Komołowski w wieku 13 lat podejmuje pracę i naukę w Zasadniczej Szkole Budowy Okrętów w Szczecinie, następnie kontynuuje naukę w Technikum Budowy Okrętów i Politechnice Szczecińskiej, którą kończy w 1974 roku. Przez cały czas nauki pracował w Szczecińskiej Stoczni imienia A. Warskiego. Jako pracownik Stoczni, uczestniczył w strajku w dniach 17-22.12.1970 oraz 24-27.01.1971.

Katastrofalna sytuacja ekonomiczna, podwyżka cen spowodowały niezadowolenie społeczne oraz strajki w całej Polsce, w których brał również udział Longin Komołowski (17-30.08.1980). 31.08.1980 roku władze komunistyczne podpisały pierwsze porozumienie ze strajkującymi w Gdańsku, Szczecinie i Jastrzębiu. Było to pierwsze w historii PRL zwycięstwo robotników nad władzą komunistyczną.

Od sierpnia 1980 roku należy do Niezależnego Samorządowego Związku Zawodowego „Solidarność” oraz grupy roboczej opracowującej projekt ustawy o samorządzie pracowniczym i przedsiębiorstwach państwowych. Po wprowadzeniu stanu wojennego 13.12.1981 rok, uczestniczy w strajku okupacyjnym w Stoczni im. A. Warskiego, który trwał od 13 do 16 grudnia 1981 roku. W 1982r. był współorganizatorem podziemnej struktury „Solidarności” w Szczecinie. W kolejnych latach uczestniczył w podziemnej działalności związku. Nadzorował druk i kolportaż wydawnictw drugiego obiegu. Od 1984 roku był członkiem Rady Koordynacyjnej Pomorza Zachodniego. Wielokrotnie był zatrzymywany i przesłuchiwany przez organy bezpieczeństwa. W 1989 roku, po zarejestrowaniu „Solidarności” przez Sąd Najwyższy, i rozpoczęciu się legalnej działalności „Solidarności”, został przewodniczącym Komisji Zakładowej w Stoczni Szczecińskiej i wiceprzewodniczącym Zarządu Regionu. W latach 1990-1997 pełnił funkcje przewodniczącego Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego oraz pracował w Komisji Krajowej i jej prezydium. W 1996 roku

zainicjował powołanie Szczecińskiego Porozumienia Prawicy. W wyborach parlamentarnych w 1997 roku, zdobył mandat posła na Sejm III kadencji z listy AWS w okręgu szczecińskim. Od 31.10.1997r. sprawował urząd ministra pracy i polityki społecznej w rządzie Jerzego Buzka. W latach 1998-2002 był przewodniczącym Ruchu Społecznego AWS w regionie zachodniopomorskim. W 2002 roku założył firmę Konsulting Doradztwo Gospodarcze. W wyborach parlamentarnych w 2007 roku uzyskał mandat posła na Sejm IV Kadencji. Od 2000 do 2015 roku był prezesem Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego, a w 2010 roku został wybrany na stanowisko prezesa Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Zmarł 30.12.2016 roku.

Rodzina

Zakończenie

Artur Gałęski
Śladami...

„Za kilkanaście dni minę dwa lata od śmierci Pana Premiera Longina Komoniewskiego, a wydaje się, że to było tak niedawno.”

Przez te dwa lata udało się zebrać spory materiał źródłowy w postaci wspomnień, zdjęć i innych dokumentów. Wśród tych dokumentów znajdują się prawdziwe perły historii , jak choćby materiały świadczące o działalności konspiracyjnej bohatera książki.

W ostatnim roku przeczesaliśmy biblioteki, archiwa, spotkaliśmy się z wieloma ciekawymi ludźmi, a nade wszystko spędziliśmy wiele godzin na rozmowie z Panią Zofią Komołowską, wspaniałą, otwartą i pozytywną kobietą, która nie szczędziła czasu, ani sił aby dostarczyć materiały potrzebne do powstania tej książki lub wskazać, gdzie należy ich szukać.

Zbieranie i analizowanie materiału pod baczным okiem Sebastiana Zielonki, archiwisty i historyka, autora książek z zakresu historii regionalnej zaowocowało powstaniem tej publikacji.

Na tej drodze poszukiwania materiałów na mnie szczególne wrażenie zrobiła jedna z wizyt w domu Państwa Komołowskich, a ściślej w bibliotece Pana Premiera.

Pokaźny zbiór książek, płyt, zdjęć i wielu innych rzeczy stwarza unikalny klimat i świadczy o zainteresowaniach jej właściciela.

Nie mogłem oprzeć się wrażeniu, że Pan Longin właśnie wyszedł tylko na chwilę, zapewne po filiżankę ulubionej herbaty i za moment w drzwiach usłyszę „no więc właśnie to trzeba...”.

Niestety.

Pozostały książki i stojące po lewej stronie biurko, a na nim to co było dla Pana Longina najważniejsze.



STOWARZYSZENIE
**SOLIDARNI
RAZEM**

